66…

30/XII 1907. darem od Dra Adama Bełcikowskiego

6695 III

Opis Ceremonii

Święta Żniw w Roku 1819go Obchodzonego

Kuryer Litewski i Hamburskie Gazety w roku jeszcze 1817go ogłaszały o uroczystościach, jakie w Frankforcie i w Bambergu, po skończonych tam żniwach na znak podziękowania Bogu odprawiane były. — Petersburski Dziennik Imperatorskiego Towarzystwa Dobroczynności w tegorocznym Numerze IVtym na miesiąc Kwiecień wyszłym donosi o podobnymże obchodzie w Niu-Jork (: New-Yorck :) odbytym. — Wszakże kiedy inne narody chlubnem tem działem popisują się, winniśmy donieść że i tu w Rossii, która tak szybkim krokiem na szczyt potęgi się wzbiła, a oświatą w niczem nieustępuje drugim, od lat już trzydziestu w Gubernii Podolskiej, ziemiach Minkowieckich Krajbiego Marchockiego, solennie się to święto obchodzi pod nazwiskiem Święta Żniw. —

Jest to naśladowanie od dawna trwającego w Polszcze zwyczaju Okrężnem zwanego. — Wszyscy Mieszkańce wiejscy znają go pod tem nazwiskiem, a ~~jeżeli~~ chociaż mniej wspaniale i z mniejszą okazałością odbywane bywa może ~~bywa~~, ~~nie jest~~ ~~lecz~~ u innych odbywane bywa, nie jest dla tego ani mniej przyjemnym ani mniej pożytecznym. — Miły jest wprawdzie ~~widok~~ i rozrzewniający widok, robników oddających hołd i powinszowania Panom swoim, po szczęśliwie skończonych żniwach

wacz, z ukontentowaniem patrzących na ucięte ich ręką snopki, a niemniéj słodki widok Panów przyjmujących z wdzięcznością ten dowód przychylności ziem swoich mieszkańców, choćiaż na wsi tylko przedstawionym być może, sądzę przecież iż każdemu równie przyjemne sprawiać musi uczucia. —

Dziedzic i mieszkańcy ziem Minkowieckich obchodząc to święto w dniu 15^{go} Sierpnia, nietylko stosowali się do przepisów Chrześciańskiego Kościoła, na przykazaniu Bożym wspartych, lecz nadto przyłączyli doroczną pamiątkę zawartego wzajemnie przymierza, którym, rolnicy przechodząc z stanu poddaństwa do stanu wolności, z pańszczyzny na czynsze, z niepewnego dawniej posiadania własności, w zupełną władzę, rozporządzania oną podług upodobania, i w tym podobne swobody, postanowili ten dzień i na podziękowanie Wszechmocnemu za obdarzenie ich urodzajem, i na okazanie Dziedzicowi swoim w ofiarowaniu z kłosów uwitego wieńca wdzięczności; za udarowanie wolnością, poświęcić. —

Dziedzic łącząc do tego widoki przezorności Gospodarskiej, czyni w tymże dniu Rolniczo-Gospodarski popis. — Tym końcem zgromadzają się z wszystkich Folwarków na plac naznaczony ludności płci obojéj, pługi, brony i cała gospodarska siła, która po obrewidowaniu, przez całe miasto Minkowce przechodząc, idzie na miejsce do poświęcenia pola, zboże i ziół przeznaczone, następującym porządkiem. —

Całą paradę poprzedza jadący środkiem ulicy Pałkierz na Koniu w towarzystwie dwóch Trębaczy grających Marsz lub trębachie Boquetty, za niemi człowiek niosący Chorągiew Czworograniastą, |: na ten festyn równie jak i drugie umyślnie zrobioną :| na któréj odmalowany Herb Zai-

Jawa

stwa Rossiiskiego Czarny Dwuszyłowny Orzeł z herbem Polskim czyli białym ~~Orłem~~ Orłem w tarczy i z napisem zastosowanym do potęgi Imperii Rossiiskiej z pisma S.go wyjętym:

„ A uczynię cię narodem wielkim, i będę ć błogosławił;
„ uwielbię imię twoje i będziesz błogosławiony, a w tobie
„ będą błogosławione wszystkie narody ziemie." (Genesis).

To samo połacinie z drugiej strony Chorągwi. —

Za temi po obudwu brzegach ulicy postępują w linii idące jedna za drugą, dziewczęta i mężatki z pękiem kwiatów lub z sierpami w ręku; podobnym porządkiem za kobietami nadchodzą Rolnicy i dwóch Żołwar. ków z widłami w ręku, mający na czele starców konno jadących z widłami także, muzykę swoją wiejską i dwie chorągwie, z tych pierwsza niesie na sobie dwa obrazy, pędzla P.a M. Bacceli, wystawujące jeden Żeńców i żniwa, ~~tudzież~~ drugi Kosarzy na obnemej niwie siano zbierających z napisem, także z pisma S.o

„ Nie miej w nienawiści robót pracowitych, ani spra-
„ wowania roléj, postanowionego od Najwyższego"

Druga Chorągiew z obrazem po jednej stronie, tegoż malarza, ~~wystawu~~ wyobrażającym Dawida w Świątyni Pańskiej, psalmy przy odgłosie Arfy swojej śpiewającego, z drugiej strony wypisany ma Psalm CXLVIII, przez Karpińskiego wierszem Polskim ułożony:

1.

Mieszkańce nieba wychwalajcie Pana
Co tylko w tamtych, stronach waszych żyje,
Niech od aniołów cześć mu będzie dana,
Niech Mu sług jego orszak czołem bije

2.

Niechaj Go słońce, niech i miesiąc chwali
Niech gwiazdy światłą jego chwałę głoszą
Niech i ta jasność co się w niebach pali
Niech wody które nad niemi się wznoszą,

66
669511

3

Bo rzekł i wszystko zarazem się stało
Rozkazał, wszystkie powstały stworzenia
I co raz Panu ułożyć się zdało
Tego na wieki wieków nieodmienia

4e

Niech go twór ziemski chwali niezliczony
Smoki, przepaści, ogień grad śnieg, lody,
I ten co burze drażni, wiatr szalony
Wszystko mu biegnie na rozkaz w zawody.

5e

Góry, doliny, cedry krzew rodzący,
Zwierzęta bydło, i ptaki, i gady.
Książęta ziemi, sędzia lub sądzący
Możni Królowie, Narodów osady!

6ta

Młodzież i panny, z niemi głowy siwe
Z niemi wiek średni niech da Panu chwałę
Bo Imie jego narodom straszliwe;
Nad ziemię niebo wyniesione całe. –

7e

Nie tylko z tych dzieł chwalémy cię Panie
Jeszcze nas litość twoja z nędzy grzebie,
Niech pienie w ustach wiernych nieustanie
W dzieciach Jakóba zbliżonych do Ciebie

Po skończonej linii tych Folwarków następują rolnicy z drugich dwóch Ekonomii, równie jak pierwsi w dwie linie idący z grabiami w ręku, na czele takie mający dwóch starców konnych z tymże rolniczym narzędziem. – Mają oni Chorągiew swoją czworograniastą z napisem

„ Czci Pana z majętności twojej, a z pierwiastek wszelkie
„ zboże twego dawaj Mu; a napełnią się gumna two=
„ je obfitością i prasy twoje winem opływać będą. –
(z Pisma S.) po drugiej stronie toż samo po łacinie. –

Przy tém cztéry chorągwie powiewne z Herbami Wsiów Folwarki te składających. –

Gromady te poprzedzają inne z innych dwóch Folwarków zebranych, takimsamym porządkiem idących, i różniących się tylko tém że niosą cepy w ręku, mają także starców z cepami na koniach, Muzykę swoją wiejską, pięć chorągwi powiewnych z herbami wsiów tych Folwarków i jedną wielką czworograniastą, z wyjątkiem z pisma Świętego, następującym:

„ Ja Pan Bóg

„Ja Pan Bog wasz. – Będę chodził między wami i będę Bogiem
„waszym, a wy będziecie ludem moim. – Zachowajcie święta moje,
„a na Swiątnice moje strachajcie się. – Ja Pan! – Jeśli w przy=
„kazaniach moich chodzić będziecie, a mandaty moje zachowa=
„cie i wypełnicie je; dam wam dżdże czasów swoich, a
„ziemia da urodzaj swój, i owocu drzewa pełne będą. Zaj=
„mie młocba żniwa, zbieranie wina; a zbieranie wina
„nadejdzie siew: i będziecie jeść chléb wasz w sytości, i bez
„strachu mieszkać będziecie w ziemi waszéj. – Dam pokój
„na granicach waszych: będziecie spać; a niebędzie kto=
„by przestraszył. – Odejmę złe źwierze, a miecz nie=
„przejdzie granic waszych. – (:Levitici:)

Dalej Linie ostatnich dwóch Folwarków, w takimże samym porządku
z kosami w ręku, muzyką i starcami z kosami na końcach, na czele
sześć wiejskich Powiewnych Chorągwi z herbami wsiów tych Folwar=
ków i siódmą wielką Czworograniastą z napisem:

„Dzień piętnasty miesiąca ósmego będzie przechwalebny,
„gdy uderzą w trąby, będzie najsławniejszy i najświętszy. – Jest
„bowiem dzień zgromadzenia i zebrania. – Będziecie w nim
„ofiarować obłaty Panu i całopalenia i mokre ofiary według ~~oby~~=
„czaju. – A gdy zbierzecie wszystkie owoce ~~z drzewa najpiękniej~~
„~~szego i~~ ziemi waszéj, będziecie obchodzić Święto Pa=
nu. – Zwierzcie

66
66951

„nu. – I weźmiecie sobie dnia pierwszego owoc z drzewa najpię-
„kniejszego, i rószczki palmowe, i gałęzie drzewa gęstych gałęzi,
„i wierzbiny od potoku, i będziecie się weselić przed Panem
„Bogiem waszym. – I gdy pożniecie zboże, przyniesiecie sno-
„py kłosów pierwociny żniwa waszego do kapłana. – Któ-
„ry podniesie snopek przed Panem, aby przyjemny był za
„was i poświęci go. – I tego dnia którego poświęcają sno-
„pek, będzie zabit baranek niepokalany roczny na całopa-
„lenie Panu. – Przykazania i ustawa wieczne będą we wszech
„mieszkaniach i w rodzajach waszych. –" (Levitic). —

Po tych ostatnich liniach pieszo idących ludzi z różnemi temi rolniczemi narzędziami następują pługi. – Postępują one tymże co i ludzie porządkiem brzegami ulicy, jarzma ozdobione kwiatami i gałązkami zielonemi, poprzedzą ich dwie chorągwie umięśpe w kształcie proporców z napisami na jednej

„Triumphus laboris." –

na drugiej.

„Triumphus rei rusticæ." –

W połowie linii pługów których liczba do 300 czasem wynosi środkiem ulicy ~~za dętą muzyką~~ przy odgłosie dętej muzyki pokazuje się pług triumfalny ośmiu ~~zaprzężony~~ ciągniony wołami ubranemi w girlandy z liści, kwiatów i kłosów uwite. – Panny i dzieci do familii należące z girlandami w rękach otaczają małego w Rzymskim wojskowym, lub w pasterskim stroju kierującego pługiem oracza, (dawniej

/: dawniej do tego użytym był syn w dziecinnym pod ów czas będący wieku :/; dalej nadchodzi druga połowa pługów, za nie=mi wóz ubrany gałęzie i snopy przez sześć wołów ubranych w girlandy ciągniony, naładowany kilku workami zboża; cały zaś orszak komisyi wychodzący z kościoła po Mszy wielkiej procesyi, w asystencyi bractwa, cechów, i zgromadzonych parafian. —

Na miejscu przeznaczonym do poświęcenia zboża i ziół stanąwszy, formuje się z pieszych ludzi obszerny na równi=nie kwadrat, a z pługów rozciąga się długa linia pośród której wznosi się polowy ołtarz pod cieniem drzew rozłożystych. Tam po odśpiewaniu hymnów i modlitw na dzień 15go Sier=pnia Rytuałem przepisanych, następuje snopów, ziół, owoców, pługów, pola i bydła poświęcenie, po czem intonuje Te Deum. modlitwy zalecana, za Dóm familią i.t.d i na tem się nabo=żeństwo kończy. — Natychmiast muzyka znak dając, przy jej odgłosie i radośnych okrzykach ruszają pługi w pośród między pługi tryumfalny i kilka razy obróciwszy pole przeorą. — A po dopełnionej ceremonii orania Dziedzic sam zabównyt prostą, niewymyślną, lecz do zdolności słuchaczów rolników za=stosowaną, następującą Mowę: —

Mowa

Natym tedy koniec oddania Chwały Bogu stwórcy natury i wolności, i podziękowania za dary ~~[illegible]~~ któremi znoje i całoroczne prace uwieńczył. —

~~Kiedy zaś ciemna noc okryła okolicę, i ~~nawet ścięgi~~ nie~~świetlane wojenna~~ a oświecone domy w mieście smolne zaś palące się beczki na placach, choć w części nadgradzać zgasłe dziwne światło poczęły, Gromady Kmiece niosąc różnofarbne latarnie z miasta ruszyły ku mieszkaniu Dziedzica swojego do Zamku Belmont. Tam z radosnym miejskim przyjednym śpiewaniem zajechał Wóz na którym siedziały ~~Dziewczęta~~ żniwiarki z każdego folwarku.~~

Kiedy zas ciemn

Kiedy zas ciemna noc okryła całą okolicę, a oświecone domy w mieście, na placach zaś palące się smolne beczki, choć w części zgasłe już dniowe światło, nadgradzać poczęły; Gromady Rolnicze niosąc różnofarbne latarnie z miasta ruszyły do Zamku Belmont, mieszkania Dziedzica swojego. Tam z radośnym przyszedłszy wiejskim śpiewaniem, nadciągnął wraz sześciowołowy wóz, na którym siedziały Żniwiarki z wieńcami zbożowemi, z każdego Folwarku. —

Otworzyły się natychmiast drzwi od wystawionej na to umyślnie budowli, w głębi tej dała się widzieć przy gęstym świetle w całej budowli rozsypanem, na wzniesionym nieco miejscu siedząca 13 letnia Córka Gospodarza Domu Julia, otoczona małemi w bieli przyodzianemi dziećmi, które wyobrażały Geniusze rolnictwa, każde trzymając jakie z rolniczych narzędzi, jako to sierp, kosę, cep, krystal. i t. p. Do niej to zbliżyły się żniwiarki prowadzone przez wiejskich starostów, dla oddania ofiary wieńca z kłosów ~~uwite~~ nowo ciętych zwitego.. Najstarszy z starostów przywitał Komplementem, w tych słowach

„ Spełniła się wola Najwyższego Boga i wielkie Jego przeznaczenie; siostry Twoje osiągnęły już eta

Po czem jedna za drugą przystępowały oddając wieńce i odbierały z rąk przyjmującej kilkołokciową wstęgę, którą im zaraz na głowie spinano, pieniądze w podarunku, a uczęstowane wraz z Starostami odchodziły do repty młodzieży, która na placu oświeconym kagańcami, częstowana tańcami i zabawami dzień ten zakończyła. —

Znakomitsi zaś i starzy rolnicy zaproszeni byli na ucztę, gdzie u wspólnego z Gospodarzem i zgromadzonemi Gośćmi stołu, w czasie wieczerzy następujące pili zdrowia:

Toast 1szy

Wypijmy za zdrowie Ojca mnogich ludów. — Niech żyje w najdłuższe lata i jak najdłużej panuje Alexander Imperator, Pomnożyciel wszech Rossii, Król Polski, Wielki Xiąże Litewskie, Pacyfikator Europy, Protektor Rolników. — Pan i Ojciec ludów swoich. — Vivat. —

Toast 2gi

Za zdrowie Kobiét! — Płci tej nadobnéj, powabnéj, ślicznéj, pełnéj wdzięków. — Płci która nam daje ludzi uczonych, mędrców, Bohatérów, i Rolników; — Płci pełnéj czułości, litości, miłosierdzia, która ubogich wspomaga, uciśnionych wspiéra, nieszczęśliwych ratuje, która, chociaż my rządim światem zawsze nami rządzi! — Niech żyje i panuje śliczna płeć niewieścia. — Vivat. —

Toast 3ci

~~N. Gospodarze~~ Rolnicy! Kobiéty spełniając wasze

zdrowie

wie dziękuję Wam za prace wasze, z której mając strój, ubiory, perły, klejnoty, zapewnione wygody i ozdoby, więcej się poświęcić mogą dopełnieniu obowiązków jakie wkładają na nie natura i ludzkość, więcej myśleć o ulepszeniu stanu waszego i o przyozdobieniu wszystkiego co je otacza. – Niech żyją poczciwi Rolnicy i Rolnictwo. – Vivat! – –

Toast 4^ty

Za zdrowie stanu Rycerskiego, Wojennego, który nas broni, który męstwem i odwagą swoją sprawia, iż mamy pokój, swobodnie około uprawy Ziemi pracować możemy, i że darów Bożych spokojnie używamy, a niema ktoby nas przestraszył. – Vivat. – –

Toast 5^ty

Kielich ten wypróżniamy za zdrowie zgromadzonych tu przezacnych obywateli. – Kochajcie nas rolników i prace nasze rolnicze, wspierajcie nas, protegujcie i pomagajcie nam. – Ludźmi jesteśmy! – Pozwólcież nam myśleć, czuć, i doświadczać co jest człowiek, i co jest człowiek wolny! – Któryż przecież jest niczem

bez ziemi

66951

bez ziemi, tak jak ziemianiczém jest bez niego. — Przyimijcie także za to wszystko czém nas obdarzacie dzięki. — Niech żyją Obywatele. — Vivat. ~

Toast ... 6ty

Wypijmy zdrowie młodej naszej Gospodyni, dzisiejszej fety Heroiny. — Niech rośnie w lata, w zdrowie, w Cnoty. — Niech się sposobi do pracy. — Niech Bóg sprawi ażeby się stała Panią i Matką mnogiej liczby poddanych jej Rolników. — —

Toast 7my

Zdrowie Gospodarza, Dziedzica i Ojca naszego. — Dziękujemy ci Gospodarzu żeś nas rolniki gospodarze dobrze przyjął, nakarmił i uczęstował. — Niech Duch Boży, Duch mądrości i prawdy napełnia cię mądrością dobrocią i pocieszeniem. — Niech ci służy zdrowie i życie długo dozwoli, abyś chwalebne zamysły twoje pożądanym skutkiem uwieńczone widział; — abyś nieprzyjacioły Twoje do szacunku i przyjaźni dla siebie zniewolił; a z przyjaciołami w jak najdłuższe lata szczęśliwe

chwile

chwile przepędzał. — Kochaj nas tyle ile od nas kochanym jesteś, boś my dzieci wspólne jednego Boga, zarówno kochać się jak Bracia powinniśmy. Dowiodłeś że Rolnik jest pożyteczny i najcnotliwszy Obywatel. — Dziękujemy ci i za wieczerzę i za naukę. — Vivat. — vivat. —

Tym się uczta zakończyła, a goście, damy, kawalerowie w sali balowej tańcami, które do białego dnia przeciągnęły się, dowieść raczyli iż ten dzień ~~dla nich~~ ~~który tak~~ tak wesoło zakończony, + ~~niebył~~ ~~dla nich~~ ~~być~~ ~~przyjemny~~ ~~wesoło zakończyli~~ ~~w nie~~ ~~przyjemny~~

Koniec

+ niewydał się im nieprzyjemnym. —

66951

Przey mozna

16

66951

<u>Mowa</u> Zgromadzeni tu Rolniçy, Niech Was naysłaskawszy Bog Oyciec powszechny
w Niebiesiech błogosławi, niech Wam okaże miłosierdzie swoie, i sprawi abyscie w
obliczu Jego lepszemi i doskonalszemi stali się Dziecimi. Zgromadzeni Rolniçy i Słuchacze

Wiadomo to Wam bydz powinno, co Moyzesz w pierwszym rozdziale pierwszey
swey Xięgi opowiada, iako Bog, Słonce, miesiąc, gwiazdy Ziemie, z tym wszystkim
co się tylko na Niey znayduie wyprowadził, i każdemu dziełu naznaczył, co
podług przeznaczenia swego czynic ma; azeby wszystko dobrze pięknie i
należycie było — Dlatego też rozkazał Słoncu, Miesiącowi, gwiazdom aby oswie-
cały. Obłokom przykazał, aby rosy Deszcz i Snieg spuszczały, Ziemia ma
wydawać rozmaite rosliny. Rybom naznaczono w Wodzie pływać, Ptas-
twu po powietrzu latać, każdemu stworzeniu mieć swoie wyzywienie
i podobne sobie wydawać rodzaie. Kiedy zas do utworzenia Człowieka ~~na
podobienstwo~~ przystąpił, rzekł Stworca, iak to iest wyrazono, w 26 Wier-
szu, Uczynmy Człowieka i wyobrazenie nasze, Obraz Ktoryby nam
był podobny, Ktory panować będzie nad Rybami Morza, i nad
Ptastwem Ktory się znayduie pod Niebem, nad Zwierzęty, i całą Zie-
mią, i nad wszelkim płazem, i nad tym wszystkim co się czołga po
Ziemi, z Takowych Słow chcę Ja wam w dzisieyszym dniu uroczy-
stosci rolnicze następuiącą wyłozyc naukę.

Coraz lepiey czynic, i bydz coraz lepszemi, iest ten Zamiar do ktorego
my ludzie od Boga iestesmy stworzeni i na Ziemi osadzeni —

Chcę Ja okazac. że Bog Nas do tego stworzył, i własnie dlatego Ziemie te wy-
znaczył nam na Mieszkanie, abysmy ten Jego Zamiar i wolą wypełniali

Text ten nasz o iednym i drugim naucza w krutkosci, ale wyraznie i
zrozumiale, mozemy słowom Jego zawierzyc, poniewaz ie Sprawca Na-
tury wymowił. Ktory naydoskonaley wiedział, na iaki Koniec dzieło swe
miec chciał wyprowadzone. Słuchayscie mię tedy pilno, i uwazaycie
iak Ja Wam Słowa te wytłumaczę. Poniewaz z tego wszystkiego
czego się nauczamy, ta iest rzecz naypotrzebnieysza, abysmy wie-
dzieli, dla czego my własciwie stworzeni iestesmy, i w iaki Sposob
Zamiar i wolą Stworcy naszego wypełniać mamy. Jedno i drugie
pragnę Wam wyłozyc, i wspolnie nad tym zastanowic się i poznac.
Niech tylko naysłaskawszy Bog do wykonania chęci moiey, swoiey
udzieli pomocy — A tak w załozonym texcie niemasz: na przykład
uczynmy Bogacza lub ubogiego, zacnego, lub nikczemnego, mądre-
go lub niedołęznego, ale owszem rzeczono iest, Uczynmy Człowieka
więc naygorszy Naiemnik tak iest dobrym Człowiekiem iak i nay-
wyz

66
66951

nayżwyższy Władca, nayglupszy tyle dobry ile udoktoryzowany
Mędrzec, dopiero nowo narodzone Dziecko, tak iest Człowiekiem, Jak ci
co już osiwiałe maią głowy. Wiele tedy zależy Człowiekowi każdemu
natem, aby znał to dobrze, i aby poymował swe postanowienie kto-
re Bog powiedział. Uczynmy Człowieka na Obraz i podobienstwo Nasze.
wszyscy Ludzie i my wszyscy winnismy Naypotężnieyszemu i Naylepsze
mu Stworcy stać się podobnemi, tak iak Obraz, podobny do rzeczy ktorą
wyraża, albo iako dzieci do swych Rodzicow. Poymuiecie iednak to
dobrze, moi mili Rolnicy, że Bog niejest złożony z Ciała i Członkow tak
iak my. niemożemy widziec, niemożem słyszeć, niemożemy się Jego do
tykać, ani twierdzić to można, że wtym: atym tylko znayduie się miey
scu. Dlatego to Dawid w iednym swoim Psalmie dobrze wyraża
Panie: gdzież mam się skryc przed Duchem twoim; gdzież mam ucie
cić przed twoim spoyrzeniem, wniosę się ku Niebu, Ty iestes tam
zapuszczę się w Nayglębsze przepasci Ziemi, aż oto i tam Cię znay
duię, wezmę na siebie lotne skrzydła poranney Zorzy, i gdy się unosic bę
dę po nad powierzchnią wod morskich, to i tam wszelako Ręka two
ia Panie prowadziła by mię, a Mądrość Twoia wspierałaby. Nie
można tedy wnosić azebysmy postacią Ciała mogli bydź podobni iak
Bog, ale tylko wewnątrz onemu stać się podobnemi powinnismy.
Mamy tak myslec, chciec, i czynic iak Bog. Dusza Nasza ktora ma
rozum, wolą, mysl, i ktorey podobniez widziec niemożemy, ani Jey
słyszeć, ani się dotykać możem, chociaż ona całym Ciałem, i człon
kami włada. Ta tedy Dusza obrazem Boga bydź ma. Zapewne
widziec byscie pragneli, coby to czynic należało, aby Dusze Wasze do
wielkiego stopnia cnoty doszły. Bogu Nayważnemu stały się podo
bne, i Jego wyrazały Obraz. To Bog nasz naylepiey wyobraził w spo
sobie, w iakim wszystkie dzieła zrządził, w iaki sposob one utrzy-
muie, i onemi rządzi. Skoro my tylko na to damy pilne baczenie
tedy dostrzeżemy. Że on w iak naylepszy sposob stworzył i do tych
czas stwarza. Wyznaczył on Rybom morza i wody, Ptastwu powie
trze, Bydlętom i dzikim zwierzom Ziemie, i rosliny, i pierwey Jm po
karm obmyslił, nizli one stworzył. Ustalił Słonce na Niebie pier
wey, niżeli Drzewom, roslinom, Ziołom rosnąc dozwolił, a ktore Ciepła

Słoncz

słonecznego potrzebuią, do Dnia dzisieyszego prowadzi słonce miesiąc
i gwiazdy w Ich biegu, i azeby iedno drugiemu niesprzeciwiało się,
daie Deszcz, ciepło, zimno, kazde w przyzwoitym czasie

6695

22

66951

66
66951

25

65

Mowa Religijna przez Obywatela Marchockiego Miana

24
26
6695

65

W Imię Oyca &c.

Dormierunt Somnum suum, et nihil invenerunt in manibus suis.

Przespali życie swoie iako sen, i nic też nieznaleźli w Ręku swoich. Słowa z pieni Dawidowych.

Wyraz ten w pieniach Dawida umieszczony, nayprzyzwoiciey bydź może do tych przyrównany; którzy nieumieiąc cenić drogiego czasu, dnie swoie w ospalstwie, leniwstwie, i próżnowaniu trawią.

Do tychto mówię, co maiąc sobie łaskawie od Boga udzielone dnie, przyymuią ie z obojętnością, nie poczuwaią się za nie do wdzięczności, rozpraszaią lata iedne po drugich, i nie wypłacaią długie cnoty.

Nic nie masz droższego Zgromadzeni Chrześcianie iak czas. On to iest, który wszystko rodzi i ożywia, bez którego nic się stać nie może On to iest: który

ry znowu wszystko pożera, trawi, i wniwec obraca. Czas tak iest długi że go nazwać można miarą wieczności, a zaś tak krótki, że go nigdy nie wystarcza płochym naszym układom. Jest on powolny dla tych co go oczekuią, ale zaś nadto bystry dla tych, co go iuż używaią. Ludzie powszechnie niedbaią o czas, nie umieią oni go oszczędzać, dopuszczaią uwiwać się marnie godzinom swoim, a utraciwszy go bez odzyskania, i zbliżywszy się nieznacznie do wrót śmierci, na ten czas dopiero stratę iego poznaią, i poniewczasie żałuią.

Znać szacunek czasu, znać szkody wielkie iakie utrata iego przynosi, poznawać iako stworzeni do Cnoty na czym dnie i nocy nasze trawiemy? iak też wyznaczonego nam do życia i cnot czasu zażywamy? iest to kończącemu się rokowi przyzwoita Uwaga, a razem na dalsze lata życia naszego potrzebna Nauka; aby nam lata te bez pożytku i marnie nie upływały. Możemy śmiele powiedzieć, że wszystkie w Życiu naszym złe pochodzi powiększey

części

części, iż się nic na czas nie oglądamy, i tak postępuiemy, iak gdyby się wszystko tylko przypadkiem i trafunkiem około nas działo. Niedbamy o przeszły, nieuważamy teraźnieyszego, nie myślemy o nadchodzącym, a tak bez żadnego Spraw naszych porządku żyiąc, do tey naostatek nieuwagi i zapamiętałości przychodziemy, że nawet w podeszłey starości umieraiąc, o tym czymeśmy byli, i cośmy czynili niewiadomi umieramy.

Ażeby to poznać, i temu tak wielkiemu złemu ile możności zapobiedz, dziś was do tey uwagi nad Czasem wzywam, w którey to uwadze sposob dobrego użycia czasu podam.

Uważaycie że czas przeszły, coście go utracili, upłynął on wszystek, i iuż się nigdy nie wróci to uważaiąc, czyliż na tę iego nie cofnioną stratę nie należy płakać?

Uważaycie czas teraźnieyszy, co go ieszcze macie, krótki on bardzo, i iak bystra woda prędko upływa, tey tedy iego bystrości nie potrzebaż oszczędzać?

Uważaycie

6695

Uważaycie Czas nadchodzący ten co dopiero ma na-
stąpić, i który wam się zostaie, nie iest on wcale
pewny, i nikt go sobie obiecywać nie może; to u-
ważaiąc: czyliż na tę iego zawodną niepewność
nie wypada gotować się?

Oto Zgromadzeni Chrześcianie trzy czasy, któ-
re do życia sobie pozwolone mamy; trzy własności,
które w nich uważać możemy; trzy nasze obowiąz-
ki, któreśmy względem nich pełnić powinni, abyś-
my dobrze czasów naszych zażywali.

Czas przeszły stracony iest, i iuż się nie wróci, trze-
ba go tedy opłakiwać: Czas teraźnieyszy krót-
ki iest i bystro upływa, trzeba go tedy oszczędzać:
Czas nakoniec nadchodzący niepewny iest, i w mocy
naszey niezostaie, trzeba się tedy na niego gotować.

Boże! niech ta mowa będzie na Naywięk-
szą Cześć twoią i Chwałę a na prawdziwy po-
żytek słuchaiącym Świętey prawdy Twoiey.

Część Pierwsza.

Upływa czas nasz, a upływa tak, że iak tylko raz przeydzie, iuż go więcey niemasz, i iuż go więcey nigdy niebędzie: Owszem dlatego samego że iuż przeszedł, iuż nawet nigdy więcey bydź nie może. Toż samo o rzeczach wszystkich rozumiemy, które nam razem z Czasem przeszły, i co moment razem z Czasem przechodzą. Rzeczy które dopiero bydź maią, lub ieszcze nie są iednak niekiedy będą: Ale rzeczy które iuż przeszły, tak iuż nie są, że iuż żadną miarą być nie mogą, tym samym że iuż kiedyś były, niepodobna iest, aby ieszcze kiedy być miały. O! coż to za obfita dla nas do płaczu materya, ieżeli zamiast wielkich Dóbr, któreśmy mogli przez nie pozyskać marnieśmy ie albo niegodziwie stracili, i za wszystek pożytek któryśmy z nich mieli odnieść, tylkośmy nic albo nieprawość odnieśli.

Przeszły

66
6695

Przeszły nam pierwsze Życia naszego czasy, które my samym Życia naszego Kwiatem nazywamy. Na czym żeśmy ie przepędzili? Podobno na próżnych uciechach, na zabieniu o próżne znaczenia, na zgromadzeniu znikomych zbiorów; Zażywaliśmy ich słodyczy dwadzieścia lub trzydzieści lat, cóż teraz więcey mamy nad tych, którzy ich niezażywali tylko dwie albo trzy godziny? wszystko zarówno mineło, tak dla nich, iako też dla nas: a to co mineło, iuż nie iest, i iuż więcey na wieki nie będzie; ledwie się tylko o tym, że to kiedyś było, i to ieszcze nie o wszystkim iakowaś w nas pamięć zostaie. Coż iest za różnica między snami naszemi, i rzeczami temi których zażywamy? Zaiste nie masz żadney: gdyż iako po snach choćby nayprzyiemnieyszych, nic się nam niezostaie, tylko pamięć o nich; tak też o rzeczach życia tego gdy przeydą nic się nam nie zostaie, tylko pamięć o nich że kiedyś były. Dla tego to Dawid

życie

zycie ludzi swiatowych do snu przyrównał. Dormierunt Somnum suum. Skónczyli mowi sen swoy, to iest: przepędzili zycie swoie, zebrali wielkie dostatki, nadeli się wysokiemi honorami, nakarmili się podchlebnemi uciechami. Ey sny to tylko ludzące były, ocknęli się i nic w ręku swoich nieznaleźli. Et nihil invenerunt in manibus suis. Nieznaleźli kosztu i starania które dla swoich uciech podeymowali, nieznaleźli pociechy i ukontentowania które sobie w swoich honorach roili; nieznaleźli tey pomyslnosci i tego ukontentowania które sobie w swoich dostatkach zakładali. Pamięć tylko nieiako po tych wszystkich rzeczach nieinaczey iak po lubym snie w nich się została: lecz i ta iakże prędko przemiia i ustaie. Czas mówi Seneka iako nawalny potok, wszystko razem z biegiem swoim zabiera, zabiera nayprzód wdzięk i piękność rzeczy, zabiera potym rzecz samą, zabiera naostatek i pamiątkę rzeczy. Habet hoc ætas,

ut

66[illegible]
6695

ut primum formam tollat, tum rem, denique famam et nomen. Przestaie nam co się podobać; przestaie daley i bydź, trwa ieden ieszcze w pamięci naszey. Ale iakże? iak dym mówi Salamon, który po wielkim iakim pożarze miesza się po obłokach; iako piana która drogę i ślad okrętu znaczy po wodzie, iako głos, który po wielkim iakim grzmocie rozchodzi się po powietrzu. Naostatek ten dym, ta piana, ten głos, coraz bardziey ustaie, i żadnego po sobie znaku nie zostawia. Miarkuycie po sobie sami, a wszakże z was nie ieden był przywiązany do Osoby iakiey, która mu się dla wdzięków swoich prawie Cudem Urody zdała, straciła ona czyli to przez chorobę, czyli przez lata stare, wszystkie wdzięki swoie, i on ią lubić przestał, zeszła potym ze Swiata tego, albo przez odmianę mieysca z oczu się iego oddaliła, i iuż iey więcey niewidział, naostatek lubo iey tyle razy wieczną o niey pamięć przyrzekał,

iednak

65

iednak teraz więcey o niey iuż i nie pomyśli. Te to są stopnie owego szczerego nic, w którym czas wszystkie rzeczy pogrąża. Habet hoc dlaś ut primum formam tollat, tum rem, denique famam et nomen.

Co się zaś z rzeczami które iuż nam przeszły stało się, to samo się też z rzeczami których się dopiero spodziewamy stanie, i rzeczy przeszłe powinny bydź zdaniu naszemu Obrazem i kształtem rzeczy też przyszłych. Boć i rzeczy przeszły były też niekiedy względem nas rzeczami przysztemi, z przysztych stały się nam teraznieyszemi, a z teraznieyszych stały się nam iuż przeszłemi. Podobnież i rzeczy przyszłe których się spodziewamy, staną się nam kiedyś teraznieyszemi, ale z teraznieyszych ponieważ przeyść muszą, staną się koniecznie przeszłemi. Jako tedy przeszłe uciechy, przeszłe honory, przeszłe dostatki, iuż nam przeszły, i iuż szczerym dla nas niczym są, tak też i wszystko

nasze

6695

nasze czego się tylko spodziewamy swego nam cza-
su przeydzie, i szczerym dla nas niczym będzie.
A iednak my dla tego szczerego nie straciliśmy, i
po dziś dzień traciemy ów drogi i nie oszacowany
czas, którego mądre i chrześciańskie zażycie miało
nam sprawić ową błogosławioną i w tym i w
przyszłym życiu szczęśliwość. Przez ten cały
przeszły czas, o iak wiele mogliśmy cnót doskonałych
nabyć! o iak wiele zasług i trwałych na żywot
wieczny uczynków dobrych zebrać! i iak wiele
ich, wiele od nas innych daleko młodszych,
ale nad nas światłu łaski i rozumu daleko po-
słusznieyszych że brało i nabyło? Co to było
przez ten cały przeszły czas zaniedbania, co
opuszczenia nayistotnieyszych stanu swoiego
powinności, co gruntowności i niedbalstwa we wszy-
stkim względem Boga i bliźniego obowiązkach!
Nie było na to czasu, bo go wszystek rzeczy
znikome i przemijające, a nawet fraszki i szcze-
re płochości zabrały. A iakże nam na tutę swoię stratę

stratę, na ten swóy rozum nie płakać? Płakał niegdyś i gorzko płakał Ezau, że się tak wielkiego dobra, iakim było na ów czas pierworodne Prawo, dla iedney lichey, która mu do smaku przypadła potrawy pozbawił. Irruguit clamore magno. Płakać i my, a gorzko płakać powinniśmy, żeśmy dla rzeczy które gdy przeydą niczym są, tyle czasu tak drogiego, i tyle Dóbr duchownych, które się wnim nabydź mogły, marnie, i samochcąc stracili.

Ale ieszcze by to mnieysza była do żalu przyczyna, że się czas przeszy marnie i na nic obrócił; to gorsza, ieżeli się ieszcze niegodziwie, i na grzechu strawił. O iak ia cię mam za nędznego, ktokolwiek tey niedoli podpadłeś! Ow czas twóy, owa niegodziwa uciecha twoia, iuż nie iest, ale była. Słodycz iey iuż nie trwa. Ale nieprawość iey ieszcze trwa, i na zawsze trwać będzie. I to to iest, co ci się w zamianie czasu twoiego zostaie. Wszystkie owe

rzeczy

38

rzeczy, w którycheś niegodziwego ukontentowania szukał, przeszły iako cień, prawda: niemyl się tu iednak, mówi Bernard święty: przeszły i nie przeszły; przeszły z czynienia i rąk twoich, ale nie przeszły z sumienia i z wiadomości o nich Boskiey. Transierunt a manu sed non a mente. Zabicie Abla którym złość swoią ukontentował Kain, nie trwało tylko moment, ale popełnione od niego zabóystwo to będzie trwać bez końca. Ten robak będzie żył zawżdy, ta sumienia zgryzota będzie duszę iego żarła wiecznie. Niech Dawid po swoim Cudzołoztwie i Męzoboystwie powezmie do tych dwóch niecnot obrzydliwość, iakiey tylko są godne, niech ie zgładzi przez ostrość pokuty, iaka tylko bydź może naywiększa, niech otrzyma onychże odpuszczenie, iakiego tylko do zbawienia potrzeba. Z tym wszystkim on i wszyscy grzesznicy, czyli to zatwardziali, czyli pokutuiący, nigdy tego nieotrzymaią, żeby grzech ich nie był, gdy go raz popełnili. Może on być zgładzony,

i zieźli-

i niezliczonemi cnotami zakryty, zawsze to iednak prawda będzie że był, i nigdy się nie stanie, aby nie był gdyż raz był. Jakże tedy możesz niedbać o grzechy przeszłe dla tego że iuż przeszły, że iuż więcey nie są; ponieważ te lubo przytomne nie są, iednak przeszłe są, i przeszłemi na wieki będą. Że są: to przechodzi; ale że były, to nigdy nie przeydzie: a iako gdy przytomne są, ukontentowanie ci czynią: tak też gdy przeydą, udręczenie ci przyniosą. Wszystko podług swoiego trwania działa, grzech przytomny był przez krótki czas, przez krótki ci się tedy czas podobał; ale grzech przeszły żadnego końca nie ma, bez końca tedy cię, ieżeli za niego nieodpokutuiesz dręczyć będzie. In æternum ergo necesse est cruciet, quod perperam te egisse in æternum memineris.

Poznaymy Zgromadzeni Chrześcianie z tąd ścisły obowiązek, abyśmy gorzko przed Bogiem opłakiwali, przeszły iuż czas nasz. Straciliśmy tyle iuż życia naszego lat, na

czymże

na czymże! narobieniu nic! co większa stracili-
smy ie na czynieniu złego. Te lata stracone
iuż się nie wrócą grzech także wnich uczyniony,
iuż się nieodczyni. Niemasz tedy sposobu dla nas
abyśmy to tyle lat nie napełnili, i to tylu lat złe
nadgrodzili, tylko abyśmy gorzko za nie przed
Bogiem płakali, i szczerą za nie przed nim po-
kutę czynili. Ale pokuta ta nie powinna na sa-
mych tylko łzach przestawać, lecz powinna prze-
szłe powinności z teraznieyszemi łączyć: abyśmy
czynili i to dobre, które się nam przedtym czy-
nić należało, i to dobre któreśmy teraz czy-
nić powinni. Ten tylko iest iedyny sposób,
którym sobie zdaniem Świętego Anzelma
przeszłego czasu utratę nadgrodzić możemy.
Si et bona quæ olim facere neglesimus, et
ea, quæ nunc facere debemus faciamus. —

Część Druga.

Iuześmy tu do drugiey naszey powinności nieznacznie przyszli, abyśmy czas teraznieyszy, ile możności naszey Oszczędzali, ponieważ w nim nawet za utratę przeszłego czasu nadgradzać mamy. Do tego zaś nam ieszcze bardziey pomoże uwaga wielkiey iego krótkości, i bystrości: iak bowiem temu dobru na stronę iść pozwolemy, które nam tak iest potrzebne, a tak ie nie trwałe mamy.

Czas tedy Zgromadzeni Chrześcianie teraznieyszy krótki bardzo i prędko przemijaiący iest. Czas przeszły iuż nic nie iest; czas także przyszły ieszcze nic nie iest, ale czas teraznieyszy iuż coś iest, lecz coś koniecznie między dwoygiem nie położone. Iest on niby ieden naydrobnieyszy proszek, który między dwoma podobnemiż proszkami zostaie, i który wraz się z niemi nieporownaną

szybkością

6695

szybkością z oczu naszych umyka. Ludzi uczeni
iedni zowią czas teraz płynącym, a drudzy czasu
biegącego imie daią. Przedziwną bowiem szyb-
kość ma, gdy o nim mowiemy, iuż ci się on z te ra-
zniéyszego przeszłym staie. Owszem ledwie kie-
(cy o czasie teraznieyszym, gdy teraznieyszy iest
mowiemy, bo gdy o nim mowić zaczynamy, on iuż
upłynął, i stał się przeszłym. Jest zaś iakom powie-
dział, naymnieyszy ze wszystkich czasow, bo co
wiele teraznieyszym było, razem wszystko przeszłym
iest: a lubo nie za iednym razem wszystko prze-
chodzi, iednak, naostatek wszystko razem przeszłym
się i iuż przeminionym staie. A do tego i prze-
szły i przyszły czas ma swoie części, lecz czas tera-
zniéyszy tylko się w iednym momencie, w iednym
teraz zamyka. A możeż bydź co w trwaniu rze-
czy nad ieden moment, nad to teraz krótszego? Z
tym wszystkim do tego momentu, do tego tylko
teraz, do tego proszku i upływaiącego Punkci-
ku

ku przywiązuiąc iedynie każdą sprawę naszą, możemy co czynić zacząć. Przywiązywać uczynki nasze do czasu przeszłego, to wielki nie rozum, bo czas przeszły iuż nie iest nasz, przeszedł, i iuż się nigdy nie wróci. Także przywiązywać uczynki nasze do czasu dopiero nastąpić maiącego, to wielka zuchwałość: bo także czas następuiący nie iest nasz, ieszcze nie przyszedł, i nie wiemy czy kiedy przyidzie. Ale przywiązywać ie do czasu teraznieyszego, rozciągać ie do czasu następuiącego, to prawdziwa mądrość, prawdziwe oszczędzenie czasu, bo czas teraznieyszy prawdziwie iest nasz, i my go prawdziwie na swóy pożytek zażyć możemy.

O iak sprawiedliwie powiedział Seneka, że między wszystkiemi na Swiecie dobrami, sam tylko czas iest własnym dobrem naszym, i to się o czasie teraznieyszym rozumieć powinno. Omnia aliena sunt, tempus tantum nostrum est. Jest on iako skarb iaki iedyny, i nam na nabycie wszy-

stkiego

6695

stkiego wystarczaiący. Rodziemy się na Swiat; ale zupełnie nadzy, i ze wszystkiego ogołoceni, nie maiąc nawet ani mowy ani rozumu, sam tylko nam czas daie. I my z owym czasem, iako z własnym naszym dobrem powoli nabywamy wszystkiego. Całe nasze życie nie iest tylko ustawiczna zamiana naszego czasu za inne wszystkie dobra: nie tylko za bogactwa, uciechy i honory, ale też za siłę, rozum i biegłość, a nawet za cnotę, Boga, i wieczność. Zaiste my tych duchownych i trwałych Dóbr nie nabędziemy za pieniądze, ale nabędziemy za czas, ieżeli go zechcemy dobrze i cnotliwie zażyć. Czas tedy nasz iest droższy nad wszystkie honory, nad wszystkie Bogactwa, nad wszystkie zgoła Swiata tego Dobra, i gdybyśmy na nabycie tych Dóbr nie mieli więcey łożyć, tylko ieden moment, a zysku ztąd nie mogli inszego odnieść, tylko te znikome dobra, tedyby się rozsądzenie o nas rzekło, żeśmy marnie stra

ćili

cili ocwtozony na nie czas. Aniołowie źli, że nie mieli po grzechu swoim czasu, dla tego też się czartami przeklętemi stały. Ludzie podobnież nie pokutuiący, że nie maią po swoim ostatnim grzechu czasu, dla tegoż na wieczne potępienie idą. Ze wszystkich zaś potępionych nie masz i iednego któryby nie był gotów dać choćby wszystkie tego świata dobra, aby tylko mógł pozyskać choć ieden z owych marnie straconych czasu moment. Cóż tedy iest prawdziwą i rzetelną naszego czasu ceną? Wieczność sama, gdyż się czas nasz i kończy wiecznością, i nadgradza wiecznością, i czyni sobie podobną wieczność; Bóg na ostatek i łaska iego; gdyż nam nie na co innego iest udzielony czas, tylko abyśmy co moment pomnażali się w łasce, a zatem co moment zasługowali sobie na odziedziczenie Boga. Wieczność nasza szczęśliwa lub nieszczęśliwa niezawisła tylko od dobrego lub złego zażycia czasu,

i zbawienie

6695

i zbawienie nasze niemoże bydź wykonane tylko w czasie. Czego Swięci nie mogą uczynić w Niebie przez całą wieczność, aby sobie nay-większemi i nayodważnieyszemi Cnotami zasłu-żyli choć na ieden nowey chwały stopień, to my możemy uczynić na ziemi każdego mo-mentu przez ieden miłości Boskiey akt. Czego potępieni nie potrafią dokazać w Piekle przez całą wieczność, aby wszystkiemi żalami i męka-mi swoiemi otrzymali odpuszczenie choć ied-ney, by też naymnieyszey winy, to my możemy otrzymać na Swiecie każdego momentu, przez iedno westchnienie, przez iedną by też nay-mnieyszą prawdziwey skruchy łezkę. Tak to nam czas teraźnieyszy chociaż bardzo krót-ki iednak nader szacowny i pożyteczny iest. Póki tedy Zgromadzeni Chrześcianie czas mamy, czynimy dobrze, bo iako nas przestrzega w Ewan-gelij Christus, przyidzie wkrótce noc, którey iuż

nic,

nić, na swoią zasługę, na swoie dobro, czynić nie
będziemy mogli. Venit nox, quando nemo potest
operari. Stawiamy sobie w myśli czas iako wido-
ki iaki strumień, który wielkim pędem przypa-
da do nas. Co go upłynęło nie cofnie się ku nam;
co go przypłynąć ma, ieszcze nie przyszło do nas,
iedynie co go płynie to nasze iest. Ale oraz po-
mnieymy i na to, że czas [ten tylko usychaiącym strumieniem] nieustanną rzeką iest. Ta-
kożkolwiek w przybieraiące wody obfitnie, prze-
cież zawżdy nam nie popłynie. Pokwapiamy
się czerpać z niego, póki nam płynie, bo się w
krótce z mocy naszey umknie. Pomnieymy, że
przy wszystkiey swoiey obfitości, nie przychodzi
do nas tylko w wielkiey szczupłości, i nie daie
się nam czerpać tylko po kropli. Wiek nasz ca-
ły nic innego nie iest, tylko iedyna osnowa
tychto upływaiących momentów, ieżeli tedy
chcemy przepędzić wiek cały cnotliwie, i spo-
rządzić sobie zasług wieczność, wszystkie
nasze

24

66
6695

nasze momenta przepędzamy cnotliwie, i obracaymy ie na staranie się o wieczność. Niech Interess naszego zbawienia będzie naywiększym naszym Interessem, gdyż życie całe i czas nie iest nam uczyczony tylko dla Zbawienia. Bóg zaś miłosierny tak nam wszystkie chwile, i sprawy nasze rozporządził, że i iedney z nich nie masz, żebyśmy sobie przez nią nie mogli zarobić na zbawienie. Jemy, śpiemy, rozmawiamy, pracuiemy około zabaw naszego stanu, około zachowania naszych dóbr, około wychowania naszych dziatek; zostaiemy na koniec w zdrowiu, lub w Chorobie, w szczęściu lub w nieszczęściu, w pokoiu lub w niepokoiu wszystko to może bydź powodem do cnoty, a za tym sposobem do nabycia Nieba. Zgoła za każdym postępowaniem w życiu podaie się nam nowa sposobność do cnoty; a zatym niemasz żadnego mo-

mentu

mentu życia, żeby nam nie mógł być pożyte-
czny do zbawienia.

Z tym wszystkim my na dobro swoie nie pamię-
tni, iakże źle zażywamy tego tak krótkiego, a tak
nam sposobnego do cnoty czasu? Jak go sobie wie-
lo sposobami daiemy zabierać innym, ba tak go
sobie wielo sposobami zabieramy sami; Bo w
niydzie tylko na czymże to swoy czas przepędza-
cie! Oto oddaiecie wy cały poranek to długie-
mu wysypianiu się na dzień, to wytwornemu stro-
ieniu się w mniey skromne ozdoby, a tym czasem
zaniedbuiecie duszy, i naypilnieyszych iey potrzeb,
właśnie iak gdyby się te nic was nietykały.
Nie przykrzą się wam przedłużone do kilku cza-
sem godzin obiady; a przykrzy się przedłużone
6 do iedney iakiey godziny Nabożeństwo, do trzech
albo czterech kwadransów kazanie. Trawicie
cały po obiedzie czas na schadzkach i odwiedzi-
nach u ludzi, którym wy iesteście albo którzy

są

6695

są wam naprzykrzeni, a zostawuiecie Domy i interes-
sa swoie w wielkim zamieszaniu, i o ich dobre roz-
porządzenie niedbacie. – Przepędzacie na zabawach
lub tańcach nayppięknieysze godziny we dnie, nay-
poznieysze chwile w nocy, a wzbraniacie się oddać
daniny Bogu choć iednego na dzień Modlitwy
Kwadransa. Przeglądacie się ciekawie w ludz-
kich przywarach, i aż do naymnieyszey okoli-
czności badacie domów cudzych skrytości, a nie
macie tyle baczenia i pilności, abyście choć raz
na dzień rzucili okiem na sumienie swoie, dla po-
znania tam grzechów własnych. Tak sobie po-
stępować nie iest że to poświęcać czas iedyney
próżności świata, któreście winni prawdziwey służ-
bie Boga? Przytomni tu Chrześcianie obeyrzy-
cie się na życie swoie, iak to wam przechodzi i na
czym zbiega? Gdybyście chcieli sami w sobie
uznać to opłakane, to śmiechu godne onegoż
zażycie: niebyłoby rozumiem nikogo, żeby się
go nie ustydził, żeby się nim niebrzydził, że-
by

by zalem serdecznym zdięty lepiey na potym tego tak drogiego czasu, a tak prędko uptywaiącego zażywać i oszczędzać nie postanowit. Ale podobno was w tym o czas teraznieyszy nie zbawiu trzyma uroiona przysztego czasu nadzieia, że go dosyć zawsze do myślenia o swoim zbawieniu mieć będziecie. Otoż na ostatek należy i to wam pokazać, że ten następuiący czas iest w cale nie pewny, a zatym zęście się na niego, ieżeli się oszukać nie chcecie, w cześnie gotować powinni.

Część Trzecia.

Przezorności i Opatrzności Zgromadzeni Chrześcianie iest to osobliwszy człowieka a dopieroż Chrześcianina przymiot, którym się on zawczasu na czas przyszty, i trafiaiące się w nim przypadki ogląda, aby się za wczasu na nie opatrzyt i przygotowat. Ten przymiot, i idący za nim skutek ieżeli nam iest względem inszych Interessów potrzebny, dopieroż nam względem interessu na-

szego

szego zbawienia mieć należy; gdyż tu i zawod iest nigdy niepowetowany, i niepewność nasza względem przyszłego czasu ze wszech miar naywiększa. Żebyśmy nasze do otrzymania zbawienia przygotowanie się mogli na przyszły czas roztropnie odłożyć, trzeba by nam wprzód być pewnemi, czy będzie iaki następuiący dla nas czas, to mało: trzebaby nam nadto bydź pewnemi, czy będzie do tego sposobny ów następny czas, a i natym nie dosyć, trzebaby nam na koniec być pewnemi, czy my sami będziemy do tego sposobni w ów następuiący czas. My zaś nietylko wcale o tym pewni nie iestesmy, ale naymnieyszey nawet, choćby też i naywątpliwszey, przecież na iakimkolwiek przynaymniey pozorze uspieraiącey się, wiadomości nie mamy. Nie wiemy zupełnie, nayprzód czy będzie przyszły dla nas czas; powtóre iaki to będzie ten przyszły czas; potrzecie i nakoniec, iacy to my będziemy w ów przyszły

dla

dla nas czas; a iakoż się nam tu wcześnie i nie odwło-
cznie na niego nie gotować? — Rozbierzmy to krótko w szczególności.

Nie wiemy nayprzód czy będzie przyszły dla nas czas: gdyż on tylko w Boskiey mocy zostaie, a od nas i od naszey woli wcale nie zależy. Tak mało zawisł od nas dzień iutrzeyszy, iak mało zawisły wszystkie wieki przeszłe, i tak w mocy naszey nie iest dzień śmierci naszey, iako w mocy naszey nie był dzień narodzenia naszego. Przyszliśmy na świat tego momentu, którego Bóg chciał, i nik o nim nie wiedział; Wynidziemy podobnież i ze Świata tego momentu którego Bóg zechce, i nik o nim wiedzieć nie może.

Moment ten iuż iest w myśli Boskiey oznaczony, ale względem nas nie iest pewny, iest on względem Boga nie odmiennym wyrokiem iego, ale względem nas, iest on szczerym tylko trafunkiem naszym, i iedyne tylko bydź może nasze. I myż to na tak słabym gruncie, na tym tak śliskim bydź może naszym, nasz nayważnieyszy zbawienia naszego interes zasadzać będziemy? Mówiemy my nieraz, że do-

piero

piero potym, iutro, albo po iutrze, zgoła nadcho-
dzącego czasu o swoim Zbawieniu myśleć będzie-
my. A ieszcze iakie dla nas potym? iakie iutro,
iaki zgoła przyszły czas? Nie było go dla owych
pięciu w Ewangelij głupich Panien, które przy-
szedłszy z kupionym oleiem, iuż Drzwi do go-
dów Niebieskich prowadzące zamknięte zostały.
Nie było go dla owego Ewangelicznego Bogacza,
który obfitością dochodów swoich zatrudniony,
wszelkie sobie osnowy na długie i szczęśliwe życie
układał. Nie było go dla owego Balthazara
króla, który teyże samey nocy, której się z Pana-
mi swoiemi cieszył, od Nieprzyiaciół swoich zabity
został. Nie było go dla tego i owego przyiaciela
dla tego i owego krewnego, naszego, którycheśmy
nie spodzianą śmiercią zaskoczonych widzieli, ied-
nego w rozmowie z nami, drugiego u stołu w pośród
przyiaciół, innego gdy się cieszył, innego gdy
smacznie spał. Co tedy owemu w Ewangelij Bo-

gaczowi

gaczowi rzeczono, toż samo rozumiemy, że i nam podobno w krótce rzekną. Stultę, hac nocte animam repetent áte. Głupcze, może ieszcze tey samey nocy zginiesz; a te twoie osnowy, te twoie przedsięwzięcia, któreś sobie względem swoiego zbawienia na czas przyszły czynił, w coż się obrócą, i gdzie się oprzą? Quae autem parasti cujus erunt? Jakże wielu iuż ludzi podeszła śmierć w samę nawet wigilią onychże nawrocenia potkała! Chrystus też Pan wyraźnie nas w Ewangelij przestrzegł, że w ten czas przyidzie, kiedy się go bynaymniey spodziewać nie będziemy. Quâ horâ non putatis, filius hominis veniet. Nie iest to przestroga tylko przyiaciela iakiego mądrego i oświeconego, ale ten co to mówi, iest Pan życia i śmierci, a zatym nie może nie wiedzieć czasu i godziny, w którą nas z Swiata tego wywołać postanowił. Jakże mu wierzyć nie będziemy? Albo na coby nas tak wyraźnie przestrzegł, gdyby nam podług woli naszey czasu przyszłego pozwolić umyślił? Nie wiemy tedy czy będzie przyszły dla nas czas, i lubo nie umieraią

24

66
6695

nią drudzy nagle, przecież po większey części śmierć ich bywa nie spodziewana. Niewiemy powtóre iaki ów będzie przyszły dla nas czas: choćbyśmy go naywięcey mieli, ieżeli on będzie nie sposobny do myślenia o swoim zbawieniu, a na co się, on nam na ów czas przyda? I toć to iest o czym nas przestrzega Salomon; niechlub się mówi: z dnia iutrzeyszego, i nie podchlebiay sobie w nim. Ne glorieris in crastinum. Nie wiesz bowiem co ci dzień iutrzeyszy porodzi, i iakie dla ciebie wyniknienia na świat wyda. Ignorans, quid superventura pariat dies. To iest: daie nam przez to znać: że iako oczekuiąc narodzenia dzieciątka, niewiemy iakie to będzie, iakiey płci, iakiey komplexyi, iakiego szczęścia iakiego życia: tak też oczekuiąc przyszłego czasu, nie wiemy iaki będzie ów dzień, ów Rok, ów zgoła czas któryśmy sobie na odmianę obyczaiów naszych założyli. Podobno ieszcze nam większe zatrudnienia przyniesie, ieszcze większą niesposobność uczyni, niżeli ią teraz mamy. Ty sobie zakładasz

w nim zakończenie twoich interesów, a on podobno przyczyni ci ieszcze więcey interessów? To Małżenstwo, o którym teraz myślisz, będzie podobno zrodłem dla ciebie nowych kłopotów? To prawo które wprzód zakończyć pragniesz, podobno wpląta cię w inne ieszcze większe. Ten węzeł od którego chciał byś się pierwey uwolnić, abyś do myślenia o swoiey duszy wolnieyszy był, podobno dla wyniktych Okoliczności iesze cię bardziey przywiąże do siebie: Ty iedynie wzdychasz do pokoiu, a oto może uyrzysz odradzaiący się ieszcze większy nie pokóy. To się niegdyś Jobowi trafiło, że czego sobie nie życzył, i czego naybardziey niechciał, to wrzeczy samey na niego przypadło. Timor quem timebam evenit mihi, et quod verebar accidit. Toż samo i nam się trafić może, że oczekuiąc lepszey do poprawy obyczaiów sposobności, ieszcze na większą do tego nie spokoyność trafiamy. W tych tedy samych dniach zatrudnienia, niepokoiu i interessów naszych, iakieżkolwiek one są, robić nam około zbawienia naszego potrzeba. Ieżeli czekać będziemy innego wielce do

tego

6695

tego sposobnego czasu, i zupełnego uwolnienia się od naszych interessow, tedy się nigdy do tego dosyć wolnemi nieznaydziemy. Tu się prawdziwie mowić może, że nam czas chwytać potrzeba, iak się tylko pokaże. Wybieranie momentow nie iest wcale naszey mocy, lecz samo ich tylko zażycie do nas należy.

Naostatek nie wiemy iacy my sami będziemy w ow przyszły dla nas czas: czy będziemy mieli też same zdania i chęci, ktore teraz mamy. Czy będziemy mieli tyle męstwa i odwagi, ile iey do oderwania się od Swiata, a przywiązania się do Boga potrzeba. Coż bowiem: niedoświadczamyż sami tego na sobie, że iak iesteśmy na Swiecie, tak zbawienie zdaie nam się trudnieysze; że węzy ktore nas przywiązuią do grzechu, pomnażaią się, coraz barziey, że nałogi nasze w korzeniaią się wraz mocniey: że namiętności nasze staią się gwałtownieysze co dzień, boiaźń zaś i miłość Boga w sercu naszym mnieysze coraz! Te przeszkody są cięższe teraz niżeli były roku przeszłego, a cięższe roku przeszłego, niżeli

były

były przedtym: wnieść sobie ztąd rostropnie powinnismy, że daleko cięższe będą potym, aniżeli są teraz; iakże więc możemy ufać, że potym będziemy mieli dosyć odwagi na zwyciężenie wszystkiego razem, i przełamanie setnych o ieden raz trudności my ktorzy teraz maiąc mniey grzechow, a więcey łaski, nie możemy zwyciężyć i iedney trudnosci! Jeżeli teraz czytania duchowne, rozmyslania święte, przestrogi Nauczycielow mądrych, a nawet zażywania Sakramentow Swiętych żadnego w nas nieczynią skutku, abysmy się zaraz do Boga nawrócili, na iakimże fundamencie zasadzać się możemy, że nas do niego potym nawrocą. Bog sam od iakże dawnego iuż czasu nas do siebie wzywa! a iednak zawsze nadaremnie, zawsze tak: iak gdyby mniey względem nas powabow miał, aby nas skutecznie do siebie pociągnął. Patrzmyż tedy iak się ciężko zawodziemy, kiedy interes naszego zbawienia dopiero na czas nastąpić maiący odkładamy. Patrzmy iak to nie rozumnie czyniemy, ponieważ i o tym czy

będziemy

bydzie; i o tym iaki będzie, i naostatek o tym iacy my też sami będziemy, w owo przyszły czas, żadney by też neymnieyszey wiadomości nie mamy.

Konkluzya.

Zakończmy iuż tę naukę ową z Ewangelij o gospodarzu szukaiącym na drzewie figowym owocu przypowieścią, i przystosowaniem do siebie wydanego tam na też figowe drzewo wyroku. My tu zgromadzeni Chrześcianie tym drzewem figowym iesteśmy. Przyszliśmy na Swiat, nie tylko iako drzewo nieurodzayne, ale też iako zepsowane przez grzech i nie sposobne, tylko na Ogień wieczny. Bóg iednak miłosierny zaszczepił nas w Winnicy swoiey, to iest w Kościele swoim, uczyniwszy nas Chrześcianami, w ziemi tak świętey, w ziemi pracami iego uprawney, potem i krwią Boga Człowieka skropioney. Tać to ziemia tylu iuż po wszystkie wieki wydała mężów odważnych w Chrześciaństwie, ta i teraz wydaie codziennie wielkich

64

kich Swiętych rozmaitych lat, rozmaitey Płci rozmaitego Stanu. Te wielkie dusze nateyże samey uprawie, i z temiż samemi positkami iakie mamy my, iakiegoż nieprzyniosły idotych czas nie przynoszą godnego żywota wiecznego owocu, ktorego iednak po dziś dzien nie przynosiemy my! Bóg czeka, Bóg pracuie, Bóg niczego nie opuszcza, aby nas uczynił obfituiącemi, my zaś miasto owocow zbawiennych, staiemy musię coraz niewdzięcznieysi, i na wszystkie starania Jego coraz niepłodnieysi! Coż was więc czeka! tenże sam wyrok, ktory Ewangeliczny Gospodarz na nie płodne drzewo figowe wydał. Jako mowił on, iuż to przez trzy lata chodzę do tego ladaiakiego Drzewa, a zawsze go bez Owocu znayduie! wyciąć go tedy i wyrąbać, niech darmo Ziemi niezaprząta. Succide illam, ut quid etiam terram occupat. Panie! ieszcze rok ieden! rzekł na to ogrodnik, ieszcze rok ieden temu niepożytecznemu Drzewu pozwol: Zażyię ia wszystkich około niego sposobow, niebędę żałował mo-

iey

iey dla niego pracy: ieżeli i to [ieszcze] nie pomoże, to go do-
piero na roskaz twóy wytnę. Sin autem in futu-
rum succides eam. My zgromadzeni Chrze-
ścianie, którzy pozwolonego nam czasu na złe
zażywamy, od iakże dawnego iuż czasu, dar-
mnie Ziemię zastępuiemy? od iakże iuż daw-
nego czasu Bóg Owocu zbawienia i pokuty
w nas szuka? Po trzech latach mówi Augu-
styn Święty cóż czeka? ieżeli nie Siekiera?
post triennium quid restat nisi securis? Po
trzech latach, ale ach! po piętnastu, po dwu-
dziestu, po trzydziestu i więcey latach, po dłu-
gim przeciągu życia niepożytecznego, i bezwsty-
dnego, cóż nas czeka? ieżeli nie śmierć ohyd-
na, i kara wieczna! Z rok Panie! ieszcze z rok
Oycze miłosierdzia, chciey nam poczekać! led-
wie nie codzień wołamy do Boga. Rok
ten ieden po drugim następuie; i teraz po
roku iuż przeszłym, nastąpi iutro inny no-
wy

wy. Jeżeli tedy i potym roku daremne około
nas będą starania tego tak cierpliwego Pana;
Jeżeli i ten następuiący roku marnie nam,
a dopieroż niegodziwie przeydzie, a iakoż tu się
nam gniewu Pańskiego, iako Siekiery i Ognia
nie lękać! post triennium quid restat nisi se-
curis. Więc Chrześcianie żebyśmy tak wielkie-
mu złemu skutecznie zapobiegli, dobrze na
potym czasu naszego zażywamy. Opłakuymy
przeszłe, gdyż się iuż nie wrócą. Oszczędzaymy te-
raznieyszy, gdyż prędko upływa, gotuymy się
na nadchodzący, gdyż wcale niepewny iest.
Ten iest sposób, którym łatwo możemy po-
mnożyć skarb cnot naszych, i przez który przejść
łatwo możemy od pozwolonego nam czasu, do
Szczęśliwey Wieczności. —

Amen.

669
669
24
64

Mowa religijna

na 1szy dzien Nowego Roku
Miaca Stycznia 1816go
przez Obywatela Jg. Marchockiego

66

Nauka duchowna

na dzień 1go Stycznia czyli Pierwszydzień Nowego Roku 1798.

W Imie Oyca &c.

Venit Iesus et stetit in medio et dixit eis Pax Vobis.

Przyszedł Iezus i stanął w posrodku, i rzekł Im pokoy wam. Słowa położone u Jana S. w rozdz. 20.

Natura i Religia wspolnie każą nam miłować pokoy. Natura w zamiłowaniu pokoiu: wskazuie nam drogę do naszego uszczęśliwienia, z ustaw zaś Religii lubic pokoy koniecznym iest Obowiązkiem naszym. – Rodziemy się wszyscy z skłonnością do pokoiu, Ci nawet ktorzy go oczewiście mieszaią i burzą, przeciez nayppierwszemi powiadaią się bye Jego Obrońcami? Ewangelia Swięta, Iey czyste prawdy, rady, Obietnice, groźby, i nauki wszystko wpaia w nas zgodę i Serc ziednoczenie. Chrystus Sam, Przykład Jego, prace, taiemnice, cuda rownie dążyły aby uczniom Swoim naypożądańszy zbliżyć pokoy. Z boleścią iednak nam zapatrywać się przychodzi, widząc iak tenże pokoy Iezusa Chrystusa ktorego

669

Ktorego słodycz i przyiemność wszelkie przechodzi uczucia coraz pomiędzy wiernemi słabieię i niknie. Miłość oziębia się, Natura z Karbow swoich występuie, krew na przeciwko Krwi powstaie, nayswiętsze związki od samey nawet Religii upoważnione przestaią być w poszanowaniu, Naysaisleysze węzły i ziednoczenia rwą się i w okrutną przemieniaią nieprzyiazń.

Duch Niespokoyny i zapalczywy rozniecа ogień Niezgody w Miastach, po wsiach, w Familiach, i w samych Przebytkach Pańskich, wszędzie spostrzegać się daią niechęci, kłutnie, porożnienia i niespokoy. — O Boże! i czyż to są ludzie wybrani, ktorych dobroć i miłosierdzie twoie pod prawo miłości skupiły? i ktorzy składać mieli zgromadzenie maiące między sobą iedne serce, i iedną duszę?

Lecz powszechnie uskarzaią się Ludzie, że życie z wszystkiemi ludźmi w pokoiu i zgodzie, rzecz iest trudna i niepodobna. Znayduią się bowiem umysły ponure, interessowane, nieufne, podeyrzliwe, i gwałtowne, znayduią się Ludzie bez honoru, poczciwości, Charakteru, i że szczęśliwy ten, kto

żadne=

Żadnego z niemi niema zayscia. Bo ieżeli zazdrość aż na same pustynie przedziei się i mieszać Swię- tych spoczynek potrafiła! Jeżeli sam Chrystus z całą Swą łagodnością Serc Faryzeuszow pozy- skać niezdołał! iakże sobie Człowiek obiecywać mo- że, że potrafi ziednać, i przyiazne sobie uczynić ludzkie Umysły? Wiem ia to Zgromadzeni Chrze- scianie, poznaię z wami i ubolewam na te liczne przeszkody tamuiące słodkie władanie pokoiu. Ale i to wiem: że przeszkody choćby naywiększe nie gładzą obowiązku, Prawo choć iest trudne i przy- kre, dla tego iednak nieprzestaie być Prawem. Do rostropnego Człowieka a tym więcey Chrześcianina należy nietracić odwagi, niezwiększać trudności, Ale usiłować i całey użyć pracy, dla zwalczenia podobnych trudności, a przez to samo stać się po- słusznym Prawu.

I to to iest co mię w tym dniu Uroczystym i pierwszym Nowego roku wzbudza: Ażebym wam Zgromadzeni Chrześcianie przełożył Srodki nay właściwsze, ktoremi można sobie ziednać Pokoy ze wszystkiemi ludzmi. Srodki zaś te są trzy nay- istotnieysze. To iest w obcowaniu z ludzmi łago-

dność

6695

Dność iednostayną zachowai, powtore być umiar
kowanym w mowie, albo umieć vostropnie milczeć,
po 3cie Być dobroczynnym. — Wezwijmy pomocy Du=
cha Swiętego, abym i ia wam vzecz całą należy=
cie przełożył, i wy naukę tę dobrze poięli, i wy=
konali. —

Część 1.

Gdybyśmy Zgromadzeni Chrześcianie żyli
podług prawideł wiary, i gdybyśmy zupełnie prze=
ięci byli Duchem Bożym, niepotrzebowalibyśmy
nauk aby być spokoynemi; znaleźlibyśmy w
sercu naszym wyrytą naukę, i do zamiłowania
się w pokoiu niewypadałoby: iak się poddać bez
względu Niebieskim Natchnieniom miłości. W
vzeczy samey, Miłość iest łagodna, vostropna, i uymuią=
ca. Jest łagodna, a łagodność zawsze iednakowa wabi
do siebie serca, Jest ona vostropna, a zatym vostro=
pne uleganie łagodzi umysły, iest hoyna, i dobro=
czynna, a przymiot ten daie prawo do wdzięczności
i Ludzi Braci naszych zapewnia przywiązanie.
Takowe to są prawdziwe środki do zachowania
Zgody i pokoiu.

Łagodność iednostayna ma w sobie naturalną i

i pociągaiącą do pozyskania Serca ludzkiego własność
Jest to węzeł Towarzyski, i pierwszy przymiot, ia=
ki się upatruie w Osobach z któremi łączyć się
przychodzi. Przyiemna ta Cnota wpaia się
przez powaby tak mocne, iż niema takiey po=
pędliwości, którejby ona nieodięta broni. Nie
masz takowego grubiiaństwa, któregoby nie
przekształciła, tego zatwardzenia Serca kto=
rego by niezmiękczyła, humoru tyle posę=
pnego i dziwacznego, żeby go nareście nie
oswoiła.

Wszakże nieprzestaią się Ludzie uskarżać nato: iako że
maią do czynienia z umysłami ponuremi, przykremi,
gniewliwemi, znayduią się mówią, oni Duchy twarde
z któremi zgodzić się nigdy niemożna, chociażby w tym
naywiększą przysłto Sobie zadawać pracę? Smieszne
i Szczególne ich dziwactwa, wyszukiwana i nienatura=
lna złość Ich, i tysiączne podobne inne zdarzenia spra=
wiaią, że Aniołem być by trzeba, aby się na nie nieobru=
szyć? Na to Chrześcianie mogę wam odpowiedzieć,
że gdybyśmy tylko Sobie samym prawdę powiedzieć
chcieli, znalezlibyśmy, iż te wszystkie nieprzyiemności
z nas samych Swoy bioraą początek. Wszystkie te
nieukontentowania iakie ponosiemy, przypisać trzeba
uchybieniu z strony naszey zwykłey łagodności.

669

Tak iest Zgromadzeni Chrześcianie, wszystkie te umartwienia ktore nam doymuią, wzruszenia, gniewy, co nas tak mocno zapalaią, nieprzyiemne postępowania, ktore nas obrażaią, Te napaści, szyderstwa, tyle nas zakwaśniaiące, Dziwactwa, podeyrzenia, wymowki, nienawiści, odrazy, obchodzenia się przykre, a wiele nam przynoszące żalu, Sami mytoie pospolicie Sobie sprowadzamy. Niestaramy się bowiem przypodobać, mało dbamy, abyśmy Sobie drugich uymowali, A tym samym nieznacznie oddalamy Umysły, i te przeciwko nam zawaśniamy, Bo Albo zaniedbuiemy dla nich winnych względow, albo pogardzamy Niemi, Albo przez pychę i wyniosłość naszą odstręczamy te Osoby, ktoreby nam zawsze były przychylne, gdybyśmy tylko z niemi postępowali drogą łagodności, i przemilenia.

Syn niewolnicy wygnany zostaie z Domu Abrahama, dla tego: że powstał przeciwko Synowi Obiecanemu. Gedeon niepierwey wywarł gniew swoy przeciw Xiążętom Madyanitom, aż natenczas gdy ci naprzeciw Braciom Jego srogą popełnili nieludzkość. J Dawid niewypowiada woyny Krolowi Ammenowi, aż natenczas gdy obrażonym został zniewagą wyrządzoną Posłanikom Jego.

Pozwolmy iednak, iż w rzeczy samey znayduią się
tacy, ktorzy drugich bez przyczyny obrażaią; i są tacy
ktorym z obowiązkow natury albo z obowiązkow sta=
nu winniśmy być podlegli, a ktorzy zdaią się być na
to stworzeni, aby drugich drażnili, ktorzy iedynie uty=
skaią, aby utyskiwali, i ktorzy przez swoy sprzeczny
humor co moment sprzeciwiaią się. Pytam ia was
iednak, czyliż rozumiecie, że się wam godzi ubli=
żyć względow winnych osobom takowym dla tego tylko
że i oni wam onych uchybili. Znam zaś to: że
ieżeli maxym Swiatowych radzić będziecie, te wam
pewnie powiedzą, iż się godzi z drugiemi tak po=
stępować, iak i oni z nami postępuią, i że dosyć iest
aby niebyć pierwszym do napaści, a że zaś krzywdę
krzywdą zawsze odeprzeć się godzi? Lecz my Chrześci=
anie niepowinniśmy polegać na maxymach zepsu=
tego Swiata, i do nich nasze stosować postępki.
W tym odwołaymy się do naywyższego prawa
i do tego ktore nas kiedyś sądzić będzie. Bo czy=
liż rozumiecie, że dlatego iż są ludzie mniey rozu=
mni, że i wam takiemi być się godzi? Czyliż iste=
ście o tym przekonani, że Bog was uwalnia, aby=
ście być przestali cichemi i łagodnemi, dla tego że wi=
dzicie czoło Bliźniego waszego ku wam zasępione!
I tak Synowie Boscy, Uczniowie Chrystusa pra=

74

gną to w sobie usprawiedliwić, co w drugich po-
tępiaią, radziby aby im przebaczano ich Uniesie-
nie się i zapał, a sądzą to być ouskrocżeniem wi=
dząc w drugich dobywaiącą się żywość. — Boday
by się sam pierwey wystrzegał tych błędow, o ktò=
re mnie obwinia mawiał S. Augustyn. Nigdy
skromność nie iest potrzebnieysza, iak natenczas
gdy zbytek czego potępiamy. Ani się nigdy strzedz
więcey niewypadnie błędow, iak gdy drugim o popeł=
nienie onych Sprawiedliwą czyniemy Naganę.

Przyznaie to sami Chrześcianie, że iest obowiązkiem
naszym stosować Obyczaie nasze do woli Chry=
stusa Pana i Boga, do owey to woli pełney pra=
wdziwey mądrości. Więc iakaż iest wola Boga,
kiedy poddaie on wybranych swoich pod władze
Umystow przykrych. O to mowi S. Augustyn: chce
doświadczyć, iaka iest powolność w poddaniu się
Jego wyrokom, chce ich niby ogniem przeczyścić,
i upokorzyć widokiem własnych ich słomności,
ktorych to zawiązek w sercu swym chowaią, ażeby
by uczynić ich baczniemi na własne słabości, i wlać
boiaźń od popełniania większych grzechow. Bog
cierpi złych i dobrych, a to dla tego aby grzesznik, był
zawstydzony przykładem Sprawiedliwego, a zaś Spra=
wiedliwy, aby brał pochop do niewpadania, patrząc
na nieprawość Grzesznika. Taka tedy iest wola Bo=

ga! Jakiż tedy Srodek ktoregośmy winni przedsię=
wziąść względem owych gniewliwych umysłow, a
ktorym Opatrzność Jego was podległemi uczyniła,
o to: wasze zaiątrzenia uskramiać Religią, upoko=
rzyć się samym, wniiść w Swoie własne ułomności,
i zachować dla drugich vostropną i umiarkowaną
cierpliwość. Niemasz nieznośnieyszey wady, iako
nieumieć i niechcieć znosić wad cudzych. Non tole=
vas quis Te tolerabit.

Ten ktory posiada łagodność, potrafia on po=
ruszenie i gwałtowność przemieniać w Sentymenta
Zadziwienia i uszanowania. Widziemy nieraz,
umysły uprzedzone powoli i nieznacznie rzucaiące
przesądy, Otwieraią się Im oczy, i poznaią prawdę,
utyskuią na podeyscie ktorym ich uwikłać starano
no się, wracaią oni potym Sprawiedliwość Nie
winności, i napotym staią się naygorliwszemi
Przyiacielami. Swięty Patryarcha Izaak
napastowany przez Krola Abimelecha naprze=
ciw gniewu Jego niewystawia tylko samą łago=
dność: A natychmiast Pan ten tknięty tak wspa=
niałym postępkiem, Sam i z Ludem swoim przycho=

dzi zaprzysiądz wieczne przymierze. Widziemy my rzecz do niego, iż Bog prawdziwie mieszka z Tobą, bądźmy tedy z sobą razem ziednoczeni. ineamus fœdus.

Jest to prawda wielorakim doświadczeniem stwierdzona, że gniew naypotężniey poruszony, skoro tylko nic nieznayduie coby mu się opierało, podobny do grzmotu, przestaie na tym aby uczynił łoskot. wybucha w słowach, i w dym się obraca. W moment potym powraca uwaga, zapamiętałość się uśmierza, i wstydzi się zbytecznego uniesienia. Responsio mollis frangit iram. Skoro tylko w milczeniu chwile te przebędziecie, w ktorey to was słowy napastuie, albo na nie nieodpowiadaie tylko słowy łagodnemi, aż o to wstrzymuiecie te wszystkie zapędy niemiłe, a ktore w publicznym pożyciu sprawuią śmiechu godny widok: unikacie tych wszystkich pogłosek co tylko przynoszą niesławę, ochraniacie wiele osob a takie ktore was obchodzą od okropnych skutkow, ktoreby powodowani gniewem gotowi popełnić? skoro by tylko były podiudzone przez odpowiedzi wyniosłe i zuchwałe! Zwracacie ie do rozumu te uniesione dusze ktore to gniew poruszył i zaslepił? I te same dusze

z temperamentu zapalaiące się Ktorych gwałtowne wzburzenia uspokoiliście, przyszedłszy do siebie, przeiąć są widokiem tey przepaści, od Ktorey ich oderwaliście rostropnym umiarkowaniem waszym i dużo Oni cierpieć na to: że nie mogą wam dosyć okazać swoiey wdzięczności. Obrażony Dawid zapartością bogatego Nabala ktory znaczną od Dawida odebrawszy łaskę, odmawia Mu swoiey lichey pomocy, postępuie cały wzrąey gniewem, dla pomszczenia się, i ukarania. Abigail Żona Nabala ostrzeżona o niebezpieczeństwie, wychodzi na przeciwko Pana tego, przybliża się do Niego z uszanowaniem, mowi do Niego iak nayłagodniey, i przedstawia mu z łagodnością i rostropnością sprawiedliwe nagany, i akkieby miał sobie do wyrzucenia, gdyby dopuścił się, aby umazał ręce swoie we krwi iednego z Braci swoich! Aż oto Dawid spostrzega się, Serce się Jego mięknie, Broń z rąk Jego wypada, przyjmuie mądrą radę Abigail, i cała Jego pierwsza zapalczywość przemienia się potym w uczucia Szacunku i przywiązania dla Jey Osoby. Błogosławiona ty iesteś, zawoła do Niey, o Ty, Ktora twoią łagodnością wstrzymałaś mię od występku, iaki dzisiay popełnić gotowałem się, sam mszcząc się moiey krzywdy, Benedicta Tu quae prohibuisti me hodie, ne ulciscerer me manu mea.

Taka to iest moc i władza Łagodności, Zaklina ona Sa-
me pioruny, i te się wniwec rozpraszaią, nakazuię ussze-
nie nawałnościom gniewu, i te się uspokaiaią, słowem
od Serc naywięcey obrażonych sciąga~~my~~ uszanowanie,
pochwały, i podziwienie.

Wszakże są Tacy co twierdzą: że są pewne Umysły
twarde i nieugłaskane, że inaczey ugiąc ie nie podna,
tylko postępuiąc z niemi takimże samym Tonem. Je-
dnakże ia przekonany iestem, że chociaż niekiedy wypada
użyć całey powagi i surowości, Przeciez wszelkie sposo-
by surowe więcey one przynoszą złego iak dobrego, i że
ta uroiona stałość w ktorą się przebieramy iezeli uda
się iey czasem pierwszy impet gniewu przełamać, to tylko
na nieiaki czas dzieię się, Zawsze iednak lękać się
trzeba od Serca ktore w sekrecie zgryzotę swoie połyka,
Ogień niedobrze przygaszony iest to: ktory wkrotce z
większym hałasem wybucha. Passya przygnieciona
wysuwa się ona pochwili z większą siłą. Jest to uspo-
koienie się niedobrowolne, w ktorym duch nieodpoczy-
wa, tylko aby się z silnieyszą gwałtownością wydobył,
Ręka zdaię się niby wstrzymywać, pocisk iey iest
zatrzymany, Ale Serce nieodmieniło się i w iednymże
stanie, i poki tylko w nim znayduię się ziarno zaię-
trzenia, obawiać się zawsze trzeba Szkodliwego powro-
tu. Rosa powolna wpaia się w Ziemię, i ożywi ią

wilgotna; gdy tym czasem nawalny Spadek rozdziera ią, i okropne swego przeyścia zostawuie ślady. Jedna tylko łagodność potrafi ze szczętem wyrwać z Serca włożemioną gorycz, Ta tylko luba Cnota, ktora nam iest udzielona od Nieba zdolna iest poruszyć, zmiękczyć, i uleczyć Serca iak naybardziey zranione, niewystawuiąc się na niemiłe Strofowania, ktore sobie często ściąga nieostrożna żywość. Słowem każda popędliwość, każdy humor próżny i uważaiący się psuię przez swoy odpor niepomiarkowany, zamiast że umysł słodki, łagodny, uymuiący tryumfuie, i wszystkiego dokazuie przez swe Uleganie.

Prawdy te są bardzo piękne powiecie wy mi, czuiemy my ie, poznaiemy, i Smakuiemy sobie w nich, Ale żeby ie zachować, wieleż to trzeba znieść przykrości, o iak wiele to kosztuie, aby się z pewnemi Umysłami można utrzymać w iednostayney łagodności, aby kiedyżkolwiek ta nieżerwała się? Zapewne że wiele to kosztuie Zgromadzeni Chrześcianie! Ale cożby była za zasługa Cnoty, gdyby ona znaydowała zawsze uprzątnione zawady? Czyliż iest Szczęście iakie ktoreby niemiało swoich kłopotow! Gdybyście w Stanie pokutuiących zostawali, też ciernia niestałyby się dla was źrodłem roszkoszy? I czyliż to za chwałę mieć niebędziecie, cierpieć z Chrystusem?

669

Prawda że są momenta cierpienia? Ale czyliż te przykre momenta nie są obficie nadgrodzone przez ~~st~~ spokoyność iaką sobie kupuiecie, Jeżeli musicie gwałt czynić waszym Skłonnościom, waszemu gustowi, waszym widokom, tedy nierownie więcey nadgrodzeni iesteście, przez ten pokoy ktory wam, i całym waszym przynosicie Familiom? Pobożna Matka Augustyna Swiętego, czyliż niebyła razem madra i szczęśliwa wziąść przed się drogę łagodności względem Patryca męża swego; ktorego skłonność naturalna była być prętkim, i popędliwym, Niemiałaż ona tey pociechy żyć z nim pokoiu, a nareszcie Kościołowi Chrystusa Pana JEgo pozyskać? Co to za radość natenczas gdy się niesłuchało głosu Namiętności, Wiele to prawda kosztuie Chrześcianie, ale czyliż niekosztuie i to, gdy się slepo powoduiecie waszym Niechęciom, i udaiecie się do Obelżywych postępkow? Do waszego odwołuię się doświadczenia: Nie są to bowiem prawdy obce, Ale są prawdy każdego czasu, i każdego mieysca, przyznaycie: co wam więcey udręczenia daie, czy wasza zaietość, czyli wasza cierpliwość? coż wam z tego, że się uzbraiacie

napszeciw Szturmowi? Coż w tym za zysk upatruiecie aby wet za wet, krzywdę za krzywdę, obelgę za obelgę oddać, czyliż tym samym nowych sobie niesprowadzaie kłopotow? Bo na czymże wasze zayścia konczyć się zwykły? o to one umieszniaią Zatargi wasze, wzmagaią wasze niepokoie, w ustawiczney was trzymaią boiazni, nowe wam co raz gotuią umartwienia i prowadzą was do stanu prawdziwie okropnego.

Bo czyli może być Stan przykrzeyszy na swiecie, iak bez ustanku zostawać w utarczkach iedni z drugiemi. Krewni przeciwko Krewnym Sąsiedzi przeciwko Sąsiadom, Brat uzbroiony przeciwko Siostrze, mąż przeciwko Zonie, Oyciec zagniewany na swoie Dzieci, Dzieci zaś zbuntowane przeciw Rodzicom, ci to się ostawiaią wzaiemnie, gryzą, stronią, i nayohydnieysze rzucaią potwarze? Jestże co strasznieyszego niemowię dla serca Chrześcianskiego, ale dla każdego Człowieka uczciwego, i ako być wskazanym, aby przependzać dnie swe między Familią zawsze rozdzieloną,

66

zawsze z sobą zwadliwa, i bez ustannie, w kłutniach, sprzeczkach, i uszczypliwych wymowkach zostaiąca: Pożycie takowe rowna się piekłu, i smierć ponieść nietyle iest przykro, niżeli żyć w ustawicznym Zakłuceniu? Poznaycieto: iak iest rzecz pożyteczna nabyć spokoyności, choćby z ucierpieniem iakich niepomyslnych momentow, i że daleko lepiey iest, chociaż to kosztuie, ustąpić na czas nieiaki burzy, bylę tylko na potym sprawić Sobie spokoyną chwilę.

Nareszcie Zgromadzeni Chrześcianie zważcie, czym wy się staiecie w obliczu Boga, pośrod tych wszystkich waśni ktore w was żywość, upor, wyniosłość i pycha wzniecaią? Czyliż się odważycie zbliżyć do Sakramentow w porę gdy iesteście zakwaszeni, i rozdzieleni? Śmiecieś to okazać się w obecności tego Boga pokoiu, i zbliżyć się do Stołu Pańskiego? I nie boiciesz to się, żeby Bog nieodrzucił ze wzgardą dary ktore Mu offiarujecie? Dusza wasza w momencie przyięcia Świętey Kommunyi nie iestże przeięta strachem! i Smutny Stan iey w ktorym zostaię czyliż niedoznaie zgryzoty? Biada wam! iezeli być możecie spokoynemi, pośrod nienawiści wzaiemney i co za szkaradny grzech! iezeli możecie w was przytłumić

83

Odzywaiące się, wyrzuty Summienia, będąc u podnóżka Pańskiego Ołtarza, w ktorym to mieysu wszelka Nienawiść, i niezgoda ustać powinny.

Słuchaycie Chrześcianie, i wypełniaycie te wielkie Apostoła przykazanie. „omnis amaritudo, et indignatio, et clamor tollatur á vobis„ Niech wszelka gorycz, wszelka niechęć, wszelki gniew, wszelkie skargi zwawe, wszystkie te wywoływania się bezecne, wymowki, wszelki hałas niech będą precz od was wygnane, „Estote autem invicem benigni, misericordes, donantes invicem„ raczey bądzie uprzeymemi iedni dla drugich, darując sobie na wzaiem swoie urazy. O to Chrystus do was woła „Uczcie się ode mnie, ktory iestem cichy, i pokornego Serca; Błogosławieni pokoy lubiący; poniewaz oni Synami Boskiemi nazywać się będą, Błogosławieni cisi: poniewaz oni będą szczęsliwi w tym życiu, oni posiądą Ziemie i iey powaby. Beati mites. Pierszy tedy środek do utrzymania iedności i pokoiu iednostayna łagodność, Drugi środek umiarkowana mowa czyli rostropne milczenie do czego teraz chcieimy przystąpić. ——

84

Czesc 11.

Jezeli bydz chcecie szczęśliwemi mowi Prorok!
Jezeli chcecie, aby dnie wasze płynęły w pokoiu?
niechay tedy vostropne umiarkowanie zakaże języ=
kowi waszemu złorzeczyć, i niechay Usta wasze nie
otwieraią się nigdy ku obmowie: „ Prohibe linguam
tuam á malo, et labia tua ne loquantur dolum.
Utyskuiemy na to: że pod prawem pocieszaiącym
Chrystusa Boga pokoiu daią się słyszeć zamie=
szania, niezgody, i Nieprzyiaźnie, i że vozdział przez
grzech na ziemi wszczęty, coraz się wzmacnia i
uwieczniа nawet na Łonie Samey Religii, a kto=
ra cała tchnie miłością. Lecz z kąd te Nieszczę=
ście pochodzi Chrześcianie, o to nayczęściey z bra=
ku nieumieiętności milczenia, i że nieumiemy przy=
zwoicie ani mówić, ani milczeć. — Wnidzmy tylko
w siebie, i zastanowmy się, wieleż to kłutni i zwad
z nierozważnych doniesień, wieleżto gubiących Proces=
sow z słow Obrazliwych pochodzących, wieleż to gwał=
tow, napadnień, morderstw z rozmow lekkomyslnych
wyniktych, wieleż to zrażenia i zawiści skrytey nie
przynoszą owe nierostropne porownania, gdzie ie=
dnych wychwalamy z ujmą drugich? Porowna=

nie nieodstępne, i akie Córki Syon między Sawłem i Dawidem popełniły stały się pierwszą iskierką tego cięzkiego prześladowania, i akie Dawid wycierpiał, i owego Szkodliwego pożaru który pochłonął naród Izraela. Nic nie iest Pokoiowi tak szkodliwego iak te Duchy lekkomyślne, co to i sądzą bez rozsądku, i gadaią bez uwagi.

W Samey istocie czegoż dobrego spodziewać się macie z związku z Wami uformowanego, i eżeli macie ten niegodziwy Charakter czernić przez wasze ogadywania osoby, z któremi żyiecie? Dziwiż to Sposob ziednania Sobie przyiaciół Umysł ponury, który się obraża na naymnieysze wady, albo owa zarażona gęba, którey oddech zaraźliwy iadem zaprawia postępki naczystsze, którey Usta napoione trucizną zabiiaiącą niewyciskaią z Obyczaiów Bliźniego tylko złość i gorycz. Dosyć niech ieden z czarnym tym charakterem będzie ażeby wzniecił ogień niezgody w Kościele lub w Narodzie, w posiedzeniach, i w Familiach z sobą nayściśley złączonych. Miasto Swięte mowi Pismo Boże pod rządem mądrym wielkie=

66
66

go Kapłana Oniasza kosztowało słodyczy pokoiu trwałego. Ieden Człowiek zazdrosny powagi iaką mu Cnota Iego ziednała, a ktora czyniła go szanownym w oczach Xiążąt Obcych, i Pogańskich, ieden mowię Człowiek rozsiewa podeyrzenia szkodliwe na Iego postępki, aż o to dosyc tego: Niechże zaraz podeyrzenia te niesprawiedliwe uprawdza, formuią się partie, zawiść się wzmaga, przystępuią do bitwy, popełniaią Swiętokradztwo, i nareszcie Swięte Miasto z okropnością zarumienione zostaie krwią własnych Obywatelow. Otoż to Chrześcianie co może w każdym zgromadzeniu ieden złośliwy ięzyk, Język podobny iest to bicz Społeczeństwa, iest to pochodnia Niezgody, iest nareszcie Miecz przedziału rozcinaiący nayswiętsze związki. Język złorzeczącego mowi Mędrzec zamięszał Towarzystwo sprawiedliwych i ktorzy żyią w pokoiu, on to iest ktory zgruchotał Miasta mocne, on to, ktory powywracał Domy wielkich.

Spoyrzymy, wieleż to się nieznayduie owych ięzykow iadem napuszczonych, niemowię w całym Narodzie, w całym Mieście, w zgromadzeniach, a nawet w samym Przybytku Pańskim? Bo niestety!

nad to dziś umieią połączyć obmowę z Nabożeń=
stwem, Ten sam Język ktory Boga chwali z okaza=
łą gorliwością, aż nadto skłonny iest źle mowić
o Bliźnich, mowi Apostoł, „ In illa benedicimus
Deum, et maledicimus homines. Z ciekawością
wywiaduią się o czynnościach Drugich ludzi, aby
one krytykować, chciwie wszystkie uważaią się
postępki, aby one okrzyczyć i ostawić, wznieca=
ią podeyrzenia, rozsiewaią nieufność, dostrzegaią
w humorze, w geniuszu wszelkich poruszeń czymby
mogli ugruntować swoie uprzedzenia i przesądy,
i razem upoważnić swą Antypatyą. Jeżeli przy=
idzie dostrzedz iakie Oziembienie między osoba=
mi, ktore Religia i przyiaźń scisle z sobą spoiła,
zamiast; aby się starać, umysły znowu do Siebie
zbliżyć, i mocniey do Siebie przywiązać, to i ow=
szem czuią się złośliwą roskosz, ażeby ie ieszcze
bardziey zakwasić, i poróżnić: Zamiast przyga=
szenia ognia, bardziey go rozdymaią; Wychodzi się
skwapliwie ażeby w celu niby poufałości i zwie=
rzenia się donieść i wygadać to co się wie, a czę=
sciey to co się niewie, Potępiaią osoby w Se=
krecie i na osobności, a ktorym w oka mgnieniu

66

poklaskuią w oczy, słowo ich tylko wyrzą,
obwiniaią ich o wszystki, ktore Im na myśli
ani postały, o układy, ktore nigdy niebyły układa=
ne, o mowy, ktore także nigdy z ust ich niewyszły,
powiększaią naymnieysze utyskiwania, rozwodzą
rozne przegrażania się, chętnie chwytaią słowa
niektore mniey baczniе wyrzeczone, ażeby ie iak
nayspieszniey donieść, a to dla zrobienia sobie
zasługi z przywiązania i gorliwości. Ach! Chrze=
ścianie, iak że to można zachować pokoy? Skoro tylko na wspak wszystko to się dzieie, co tylko
bardziey podbudzić i rozdraźnić może niezgodę.

Jeżeli szczerze kochaiesz ten pokoy tak drogi,
a ktory w tym życiu prawdziwą sprawuie ro=
skosz, idźcie za radą wielkiego Apostoła,
„Sermo vester semper in gratia sale sit condi=
„tus, Niech słowa wasze pełne wdzięcia i grze=
czności będą zawsze zaprawne solą umiarko=
wania. Zatkaycie uszy wasze ani ich nad=
stawiaycie na mowy złośliwych ięzykow, Prze=
top złoto i srebro twoie mowi Pismo Swięte
i zrob z niego szalę dla ważenia słow twoich,

i hamulec należyty dla wstrzymania języka.
Nieczyncie nic cokolwiek Bliźniemu waszemu
podobać się niemoże, Ani się dopuszczayie żartow
choćby wam się i naylżeyszymi być zdawały, Strzez=
cie się obmowy, umysł dobrze wychowany, nawet
złe niemyśli, niemowi, ani nawet nielubi słuchać.
niedopuszczayie się, sprzeczek lekkomyślnych, Mi=
łość natenczas powszechnie cierpi, prawda zaś
przeto nie iest więcey wyiaśniona, nieczynie Po-
rownań obelżywych, gdyż wcale nieprzystoi, choć=
by komu mieć przyszło naywiększe przymioty,
brać w rękę Szalę, i ważyć nią cudze talenta,
i czynić się onych surowym postrzegaczem i Sę=
dzią.[2] Nadewszystko zaś strzeżcie się być z
liczby tych Przyiaciół niestałych, ktory to w czasie
mianey urazy, odkrywaią Taiemnice, iakie Jm by=
ły powierzone, Ani też z liczby owych Przyia=
ciół przykrych i uciążliwych, ktorzy to chętnie ob=
ciążaią nieprzyiemnemi doniesieniami, a ktorzy
okazuią to ieszcze, że nieśmieli wszystkiego wy=
mowić, i zostawuią do dorozumiewania się wię=
cey, a ktorzy pragną aby Jm ieszcze mieć zato
Obligacyą, i za te wszystkie niespokoyności, amba=

vas, zmartwienia, ktore obficie wylali na łono
wasze. — wyrzuć mowi Mędrzec wyrzuć tych
Donosicielow fałszywych, i obmierzłych, tych
wszystkich złozliwych rozsiewaczow plotek i
basni, a w krotce ujrzycie iż niezgoda ustanie,
Kłotnie i Niechęci usmierzą się, i odrodzi się
między Familiami pokoy: Susurrone subtracto
iurgia conquiescent.

Niemasz zaś pewnieyszego sposobu zachowania
iedności i pokoiu iako zamilczać na błędy tych
ktorzy wyraźnie rządom naszym niepodlegaią.
Jeżeli ktorego z was gorliwość unosi, więc ią
uprawiaycie na własnych waszych niedołężno=
sciach, a zaś nie mieszaycie się w sprawy, kto=
re się was nietyczą. Naśladuycie mądre po
stępowania owych Woiownikow, ktorych Prorok
Joel wystawia Nam zawsze bacznych nato:
ażeby postępowali prostą drogą. Viri in viis
suis gradientur, nigdy niezbaczaiąc na iedną
lub drugą stronę, ażeby niezmieszać porzą
dku, i niezawadzać Braciom swoim, non de
clinabunt á Semitis suis unusquisque fratrem
suum non coarctabit, Otoż to prawdziwy wizer=

runek serc spokoynych, in viis suis gradientur za=
myka on w sobie całkiem zatrudnienie poprawia=
nia swoich zdrożności, i czynić zadosyć swoim o=
bowiązkom. Non declinabunt à Semitis suis
Niedaią się ewidzieć ażeby się rozpraszali wszę=
dzie duchem ciekawości, zazdrości, lekkomy=
słności, złośliwości dla uważania co się u kogo=
go dzieie, i mieszać się w to: co ni a Nich do
Nich Nienależy. Unusquisque Fratrem suum
non coarctabit. Naywiększa na to baczność
Aby się litować nad braćią swoią, ewypnawiać
Ich słabości, pokrywać ich błędy, nikogo nie
mieszać, nikogo nieturbować, ani przez niepo=
trzebne wiadomości, Gazety, ani przez nudne
doniesienia, Ani przez mowy doymuiące.
Otożto: iest drugi środek zachowania się w
pokoiu ze wszystkiemi. Zobaczcie teraz
ieszcze trzeci Srodek a ktory iest naysilniey=
szy ze wszystkich, to iest baczna ku zobo=
wiązaniu Dobroczynność.

Część III.

Poznaiecie zapewne Zgromadzeni Chrz=

66

scianie, że aby żyć dobrze z ludźmi, potrzeba zniewalać ich sobie przyiaźń, ażeby zas ią sobie zniewolić, należy być dobroczynnym, i obowiązuiącym każdemu podług stanu i przemożności swoiey. Benevolentia est fructus beneficii mowi Swięty Bernard. W samey rzeczy chcemy bydz szczęśliwemi, dobrodzieystwa tedy przykładaią się do naszego Szczęścia. Niczego bardziey niepragniemy, iak bydz kochanemi od drugich, dobrodzieystwa zaś są nieobojętną rękoymią szczerey przyiaźni. Zyiemy w stanie niedolęgżności, w ktorym zawsze potrzebuiemy od drugich wsparcia. Serca zaś dobroczynne są to zrodła przychylne w naszey potrzebie. Nic tak silnie sercami niewłada, iak hoyność, wspaniałość, i obowiązuiąca dobroczynność. Benevolentia est fructus beneficii. Dla tego to Syn Boży znał doskonale serca ludzkie, i nie zostawił inney broni do zwyciężenia naszych nieprzyiacioł tylko dobroczynność, Benefacite his, qui oderunt vos. Dobrze tym czyńcie ktorzy was nienawidzą. Taką to bronią pienosi

Chrześcianie tryumfowali z cały zapalczywości i dzikości Niewiernych. Ci co lekceważyli Cuda Męczenikow, przymuszeni byli ustąpić Jch miłości. Ani mogli trwać w nienawiści ku tym, ktorzy ich wszelako kochać nieprzestawali. Wielez to razy przysługa zręcznie uczyniona, pomoc wcześnie oświadczona, Ratunek i wsparcie ochoczo przyniesione nieprzyłożyły się do zalania Niezgody, i pojednania rozdraznionych Umysłow. Benevolentia fructus est beneficii.

Niemowcie Chrześcianie, że iest rzecz niepodobna zachować pokoy pośrod Burzliwego Swiata? Bo coż w tym iest tak trudnego? Jdzie tu tylko o to: aby się ratować wspolnie, i aby niosł pomoc ieden drugiemu. Jdzie tu tylko o to: Aby bydź łagodnym, przyiemnym, litujących się, czułym na odebrane łaski, i one poznawać, wzaiemnie starać się Obowiązywać, mowić o każdym dobrze i przychylnie, a nic niemowić co może kogo obrazić. Coż tedy w dopełnieniu tego iest tak

ciężkiego? Gdyby mowiono żetylko iesteście dobre=
mi dla was samych, niebyłożbyło was urazać?
Niemasz natenczas trudności, skoro tylko szczere
sposoby zobowiązania znaleść zechcemy. Miłość
iest dowcipna, tam tylko trudności zachodzą kto
ma serce zaparte. Gdyby to od was żądano, aby=
ście sakryfikowali waszą spokoyność, lub wasz
honor, natenczas moglibyście na trudność przyka=
zania uskarżać się? Ale to: czego się po was
wyciąga właśnie iest co wam ubezpiecza iedno
i drugie. Waszą sławę, gdyż niema takiego
któryby niesławił serca dobroczynne i litujące się,
waszą spokoyność; gdyż dobrodzieystwa serca
dzikie i zakamieniałe poruszaią, przywięzuią
ie do siebie, i każą im być wdzięcznemi.

Człowiek Swięty Tobiasz sprawił to, żeby był
kochanym przez Króla Barbarzyńskiego, a to
przez uprzeymą litość okazaną Braciom
Jego zostaiącym w Niewoli, Pan ten wzruszo=
ny tym wspaniałym postępkiem, udzielił mu
wolności na Łonie samey Niewoli. Mieszkań=
cy Miasta Sychem, czyliż niespieszyli z rado=
ścią zawrzeć przymierze z dziećmi Jakuba sko=
ro im powiedziano że byli ludźmi spokoynemi,

Viri pacifici sunt, unum efficiemus Populum.

W naszych to ręku mamy uspokoienie i chwałę naszę. Na coż nam ie odrzucać, i na co się sprzeciwiać naszey Spokoyności. Powtarzamy to ustawicznie, że natenczas byłby każdy szczęśliwy, gdyby też każdy szczerze, i z dobrey woli przykładał się do ustalenia pokoiu, gdyby się tylko chciano ratować wspolnie widzielibyśmy panuiący pokoy w Narodach, w Miastach, i w Familiach. widzianoby potulnego Baranka pasącego się spokoynie i bez strachu z Niedźwiedziem i Lampartem. widzianoby, iak by każdy pod Cieniem figi swoiey, prowadził Życie proste, i Spokoyne: a Łagodna Cnota używałaby na tenczas stateczenie słodkich owocow niewinności. Stan nasz iakby był Szczęśliwy!

Ale biada nam! Zamiast cobyśmy się ubiegać mieli do zachowania pokoiu, staraiąc się bliźnim naszym przypodobać, to i owszem szukamy Sposobow do Jego zerwania, szkodząc iedni drugim. Daią się bowiem zewsząd widzieć owe Duchy lękliwe, a te szyią nieufność i podeyrzenie; Duchy Niespokoyne, ktorych pokoy smuci i ktorzy żyć niemogą tylko w Intrygach i wrzawie?

Duchy złosliwe znayduiące roszkosz w rozsiewa-
niu niezgody? Duchy porywcze i uniesione, ktore
nakształt burzliwego wichru piorunuią, wywraca-
ią, łamią, co tylko na drodze zastaną, zostawiwszy
po sobie okropne ślady popędliwego natężenia?
Są ieszcze niebezpiecznieysze od tych Duchy, ale
są Duchy skryte, ktore po cichu knuią zasadzki,
ktorzy okazuią się być Przyiacielami, a to dla
tego tylko, aby wyśledzić kto co i iak myśli?
i aby poklucić z temi, ktorzy podobnie iak oni
niemyślą? Dusze czarne ktore podchlebiaią
aby zdradzili, i ktore ohydny prowadzą handel
zdrady, podeyscia, i niedowiarstwa, i chcą los
swoy ustanowić z utratą Reputacyi i Sławy
swoiey. Darmo iest pośrzedz między nami te
lube Serc ziednoczenie, związek pełen Miłości
i dobrych uczynkow? Ktoreby nas pobudzały
abyśmy gorliwie dążyli do ustalenia szczęścia
iedni drugim, a co niegdyś czyniło Religią na-
szą tak szanowną w oczach Pogan i Niewiernych:
Patrzcie. mowili oni do siebie z zadziwieniem
Patrzcie z iaką to uprzeymością Chrzescianie
się nawidzą, i iedni drugich wspieraią, vide

inquiunt, ut invicem se diligant. Patrzcie z iakim Zapałem ubiegaią się aż do wylania ostatniey kropli Krwi za swoich Braci, ut pro invicem mori sint parati.

Chrześcianie! Zastanowmy się, czyliż my tak iedni drugich Kochamy? Czyliż my ubiegamy się dla Braci naszych poświęcić nasze dobro, nasz maiątek, wygody, roszkosz, i życie nasze, My! Ktorzy dla nikczemnego interessu prześladuiemy onych z taką zawziętością! My! Ktorzy dla ładaiakich praw naszych pożeramy ich maiątek, ich własność, i odbieramy ich pożywienie! Ktorzy radzi napawamy Jch wzgardą! nastaiemy na ich honor i stawę! Ktorzy rujnuiemy, i bez miłosierdzia wywracamy Jch Familie! My Ktorzy używamy podeyscia i wszelkiey intrygi, abyśmy sami urośli na obalinach Jch Szczęscia! My! Ktorzy radzi widziemy Braci naszych cierpiących nędze i od bidy schnących, ani się tym trudniemy, abyśmy Im wsparcie przynieśli i ratunek! Możnasz by to o

nas powiedzieć! Patrzcie! iak daleko Chrześcianie miłuią się wzaiemnie! Patrzcie iak są gotowi wszystko poświęcić, aby tylko iedni drugich ratowali, Ut pro invicem mori sint parati.

Zgromadzeni Chrześcianie! Jeżeli Nauka Chrystusa Pana w was skutkuie, Jeżeli wnętrzności wasze skłonne są do litości, Jeżeli miłość ma swoią rozkosz, miłuyciez pokoy, miłuyciez was samych. Składaycie iedną Familią, ktorey Chrystus iest głową! mieycie wszyscy iednego Boga, wspolnego Oyca! iedną wiarę, i iednegoż Odkupiciela! Wszyscy powinniście się kochać iak Bracia, wspolnie ratować iako członki iednego Ciała, przebaczać ułomności, i nieść pociechę w zmartwieniach i wspolnych nieszczęściach. Uczyńciez zadosyć oczekiwaniu memu! ieszcze do was raz powtarzam Implete gaudium meum, Zyiciez w pokoiu, unikaycie sporow, kłutni, i gwałtownego postępowania. Nihil per contentionem.

Niepostępuyie z wyniostością i dumą, ktorą to podniesza prozna pycha. Nihil per inanem gloriam. Uprzedzaycie Nieukontentowania łagodnością iednostayną, Zniewalaycie umysły roztropnym uleganiem w mowie waszey, nareszcie iednaycie Sobie Serca przez uymuiącą dobroczynność. A ieżeli mimo waszych Starań, i Zabiegow znaydziecie umysty twarde, i ktore ugłaskać niepodobna, naśladuycie Proroka, Bądzcie cichemi pośrod tych nawet co nienawidzą pokoiu. Cum his qui oderunt pacem eram pacificus. Tak postępuiące, zapewne Sobie ziednacie miły, trwały, i Niewzruszony Pokoy. Ktorego ia wam dziś, iako w dzien tak uroczysty i pierwszy Nowego roku, z mieysca tego prawdy w naydłuższe Lata życzę. Odzywaiąc się do Was słowy Chrystusa Pax vobis! — Pax Vobis. —

Mowa Religyina

w Pierwszy dzień Styczniu 1820. roku iako w dzień pierwszy Nowego roku Mieyscowéy uroczystości w Kościele Mińkowieckim miana.

Diliges Dominum tuum ex toto corde suo, et in tota anima tua, et in tota mente tua.
Dominum Deum tuum adorabis et illi soli inservies.
Kochay Pana Boga twego ze wszystkiego Serca twego, ze wszystkiéy duszy twoiéy, z całego umysłu twego.
Pana Boga twego czcić, i Jemu Samemu tylko służyć będziesz.

Słowa Ewangelii w rozdziałach 4tym i 22gim.

Czcić Boga, kochać Boga, Jemu służyć, wypełniać prawo i przykazania Jego, iest to: co Człowiek czynić winien z powodu miłości. Lecz Człowiek obłąkał się w drogach swoich: niewiadomość Jego daleko postąpiła: mało iuż widać śladów wielkości Człowieka! Namiętności przytłumiły tén wrodzony instynkt, aby poznawał

Nay

Najwyższe dobro które przywięzuie do Boga. Zapomina Człowiek i przekonać się niedaie o potrzebie kochania Boga. Oczy Człowieka zaparte są na widok świata, który ogłasza Jego dobrodzieystwa: trzeba Mu to niemal ustawicznie przypominać, iako iest potrzeba kochać swoiego Stwórcę; i że Stwórca Nieba i ziemi iest iego Panem i Bogiem. Że co tylko Człowiek posiada, wszystko to otrzymał z iego dobroci: Winien zatem Człowiek kochać Boga z całego serca, z całego umysłu, i ze wszystkich sił swoich.

Alić słowa te czyliż są zdolne przybliżyć Człowieka do Boga od którego oddalił się? Sąż one dość silne okazać obraz doskonałości Boga, iakie zawieraią się w Jego Istności, a właśnie pod ten czas kiedy ten Obraz zmieszany razem z wyobrażeniem zmysłowych namiętności odsuwa się od nas, kiedy

go szukać zdaiemy się?
Jakże można podnieść umysł Człowieka ku roz myślaniu prawd przedwiecznych pod ciężarem ciała, które go przyciska, i które tępi mysli Jego? Jakże zastanawiać widok nad szlachetnością, iego początku i Jego przeznaczenia? gdyż wiele to kosztuie, i wielka zachodzi trudność znać siebie samego! który lęka się odszukać serce iakie się odwróciło, i rozum który się obłąkał. Wszystko woła na Człowieka kochay Boga! Bóg ieden może uczynić Człowieka szczęśliwym. Słowo te Kochay Boga, nic niema w sobie okropnego, w niczem niesprzeciwia się naturze. Instynkt naturalny skłania wolą Człowieka do takowego obowiązku, i w tem rozmaitem zbiegu uczuciów Dusza zdaie się łączyć z naywyższym dobrem, ponieważ nic nie dostrzega coby się sprzeciwiało iey skłonnościom. Wypada więc kochać Boga z całego serca, przy-

wiązać się iako do Przedwieczney prawdy, iako do sprawiedliwości, i poddać prawu wszystkie działania swoie. Ale to to iest właśnie co wiele kosztuie dopełnić, i co iest trudne ludziom ozuchwalonym, sercom które błąd ogarnął, które roszkosz zatruta, i którzy słabo poruszeni powabami cnoty, oddaią się raczey znikomym i zmyslnym impressiom.

Należy iednak pracować, aby Człowieka koniecznie naprowadzić na drogę iego przeznaczenia, pośród tey nędzy w którą wpadł, zawsze iednak dostrzegać się daią, slady doskonałości i wielkości Człowieka, któremi go Stwórca Jego udarował. Serce umieiące być wdzięczne, i które dobrodzieystwa przywiązuią: nieoderwana skłonność do naywyższego dobra, od którego błąd może odwrócić, ale rozum winien przywiązać.

Takie to tedy są pobudki Kochać Boga. —

Człowiek który poczuwa się bydź wdzię-

cznym winien iest kochać Boga. Człowiek który umie cenić i poznawać szczęście swoie, nie niema kochać iedno Boga! Inaczey zaś Boga kochać niemożna, tylko zachowywać wolę Boga, prawo i przykazania Jego. . . . — . . .

Człowiek użyć może na złe darów Stwórcy, niepamiętać o Nim w samym użyciu dobrodziejstw iego, i oddalić się od Boga, a to nawet przez używanie samychże Stworzonych rzeczy, które i owszem przypominać mu powinny miłość Boga. Ale te złe nadużycie i niewdzięczność pochodzą, nie tak z pierwiastkowych skłonności, iako raczey przez obłąkanie się iego imaginacyi i odurzeń zmysłów. Człowiek więcey iest słaby, niżeli zepsuty, i byłoby to malować nadto wyraźnie obraz iego nieszczęść, skoro wystawiałoby się go nieczułym na dobrodziejstwa, niezdolnym do wdzięczności, i właśnie sprzecznym woli swoiego Dobroczyńcy.

Po

Pokazuiąc Człowiekowi co powinno uniżyć pychę iego, nienależy ukrywać co go umocnić może przeciw rospaczy. Utracił Człowiek tę moc i panowanie nad namiętnościami, które utrzymuiąc w podległości wszystkie iego zmysły, niezostawiły inney zawady do Cnoty, do wdzięczności, tylko pychę, dumę, chęć niepodległości, i tę satysfakcyą myśleć o sobie samym, i sprawiać swoie szczęście, którego utrata mogłaby czynić niepotrzebny ciężar wywdzięczania się. Do pierwszey tey przyczyny człowieczego powstania łączy się tłum namiętnych passyi, które rządzą, panuią, przewodzą. Upoienie się zmysłów które iest ślepe na światło rozumu, ponęty roszkoszy iakie całą duszę zaymuią, i zapominać każą, o dobroczynney ręce które go przywięzuią, do tych znikomych rzeczy: ale wszystkie te obłudy nie wymazały zupełnie śladów tego okazałego Obrazu Bóstwa dobroczynnego.

Rozum wynaydywać może w cudach natury dobroć swoiego Stwórcy. Serce przeięte iest iego dobrodzieystwy. Wdzięczność i miłość dla Istności pracuiącey, aby człowieka uczynić szczęśliwym: które upiększaią iego bytność, naganiaią wszelki bezporządek, i prowadzą do nieuchybienia nic obowiązkom. Jest tedy Człowiek usposobiony być wdzięcznym. Prawo te przebiia się pomiędzy ciemności iakie go otaczaią i pomiędzy namiętnościami które tłumią ich uczucia.

A tak Chrześcianie! ieżeli człowiek zdolny iest być wdzięcznym, czyż może być silnieysza pobudka ku podniesieniu tego uczucia, uczynienia go działaiącym, i na nim ugruntować miłość, iaką dobroć Boga która iedynie na ten koniec działa aby Człowieka uczynić szczęśliwym, która nieokazuie swoiey mądrości w utworzeniu Świata tylko na zasadach istney dobroczynności. Przedziwny skład dzieła tworczego spaiaią

wsz

wszystkie iego części z szczęściem Człowieka, okazu-
ie: iż to wszystko co z rąk Neywyższego wyszło
iest dobrodzieystwem w porządku natury. Wszy-
stkie nasze cierpienia nie są tylko skutkiem
naszych nierządów, i życia rospustnego: i cho-
ciasz takowe wykroczenia są sprawiedliwym u-
karaniem, iednakże dobroć Boska iest tak wiel-
ka że ie ku dobru i szczęściu naszemu zwraca
przez ważną sprawę Odkupienia naszego. —

Dusza nasza pełna obłąkania i niepew-
ności w jakiey zostaie, aczkolwiek iest słaba i
podnieść się niemogąca, wszelako dobywa się
z więzów ciała i w twoiey o Boże niedocieczo-
ney istności, i w twoiey woli odkrywa pomię-
dzy cieniami Szlachetne znamiona wyryte
ręką Stworzyciela. Pocieszay się Człowie-
cze że w tłumie przywalaiących cię utrapień
postrzegasz zdróy twoiego uszczęśliwienia, któ-
re Łaska Boga odkryć może pomiędzy roz-

waliskami twoiey wielkości. Niepodnoś się przeciw Autorowi twemu, tylko z upokorzoną ufnością iaką przeięty iesteś i tchniesz za iego dobrodziey-stwa: i te niech się staną naywięcey poruszaiące, które Ci przypominaią iego miłosierdzie. Bóg iest Sprawiedliwy, groźny, straszliwy i sro-gi w ukaraniu! ale ta sprawiedliwość którąśmy winni kochać nie iestże umiarkowa-na tą dobrocią i zbytkiem miłosierdzia, których własności mogą nam stać się drogie i pożyte-czne. Bóg ten dobroczynny nie iest taki, ia-kim go sobie wystawić może Człowiek przy-walony ciężarem nieprawości wśród nieszczęść i nędzy pomieszany, przelękniony, pełen wy-rzutów, zgryzot, rozpaczy, maiąc żywy obraz kar nad sobą wiszących, i owszem Bóg wyciąga aby Człowieka ufność w miłosier-dziu utrzymywała, a nadzieia pocieszała, przez które zbliża się kochać Boga tem

sam

samym że uznaie go bydź godnym kochania.

Bóg na samym początku stworzył Niebo i ziemię. Rzekł: a oto wychodzi Swiat z niczego. Massa ta nabiera krztałt i formę. Plan i rozległość części są wymiarkowane i odznaczone. Chaos czyli Bryła mieszaniny bez porządku rozwija się, Ziemia umacnia się na utwierdzeniach swoich: Przepaści bezdenności otwieraią się: Morze nieprzechodzi granic ziemi: Firmament Niebieski rozciąga się nakrztałt zasłony i rosposcierała się po nad ziemię, Luminarze Niebieskie: słońce, miesiąc, gwiazdy powstaią, aby dniowi i nocy przyświecać. Godziny za godzinami postępuią: i oto pierwsza Rewolucya czasu wykrywa się.

Okaz się iaśnieiąca Swiatłości żywy obrazie Naywyższey twórczey Istności, Rozruć promienie twoie na całą naturę: ubarwii ziemię wszystkiemi naypięknieyszemi kolora-

mi. Rospostrzyi ozdoby twe przez rozmaitość odmian. Bez ciebie o Światło nayczyscieysze wszystko byłoby zmieszane, bez porządku, bez krztałtu, i swiatłość twoia wyradzaiąca się zdaie się drugi raz z nicości wyprowadzać wszystkie obiestectwa.

Tak o wielki Boże wyprowadziłeś Niebo i ziemię: wszystko okazało się być godne Maiestatu twego Boskiego, a chociasz to wszystko niebyło tylko małą cząstką tego co mogłeś ieszcze uczynić: Twoia Wszechmocność wykryła się, i Twoia wola obiawiła się w uskuteczniению i w wykonaniu w mgnieniu oka przez iedne tylko te słowo: Stań się. Mądrość Twoia zdawała się czynić igrzysko przez rozmaitość, łatwość, przyiemność dzieł twoich, ale ta twoia Dobroć, ta Miłość która uczyniła wszechmocność Twoią działaiącą. Wszystko było wielkie, wspaniałe, przedziwne, zadziwiaiące, ale wszystko to

ie/

ieszcze żadnym niebyło dobrodzieystwem; żadne stworzenie niemogło tego używać. Nikt ieszcze niemógł kochać Ciebie Boga w twoich darach, i podnieść się aż do Ducha twego Boskiego przez miłość i wdzięczność. Jeszcze to czegoś niedostawało do tey zupełności, któreby ogłaszało okrom ciebie Boga, Istność i życie, złączenie nayokazalsze szczęścia którego sam doznaiesz rospatruiąc się w twoich doskonałościach nieskończonych. Owoż to ta dobroć która się ma wylać na Stworzenie, iakie Miłość i Wszechmocność razem złączone, maią utworzyć, uformować, wyprowadzić na ustalenie chwały i szczęścia.

Powstaie, rodzi się: i pokazuie się Człowiek! ręką Boga wyprowadzony! i o to wspaniały Obraz świata iuż dokonany! Nowe światło rozpościera się na wszystkie części tego wielkiego dzieła! Porządek tych, ich zbiór, zgromadzenie, spoienie, złączenie, ich doskonała i nadobna

składność połączyły z szczęściem utworzonego Człowieka.

Człowiek okazuie się być celem, końcem i mieyscem wszystkich tych wyprowadzonych produkcyi. Bez Człowieka wszystko by to było czcze, martwe, na nic przydatne, i całe te przewyborne wyprowadzenie i ukształtowanie niestałoby się było żadnym dobrodzieystwem.

Dopiero to światło wystawia w oczach Człowieka Obraz rozmaitych widoków, stosunki wymiarkowane w częściach swoich ożywiaia cały ten Obraz: własności wyryte na duszy Człowieka okazuią mu piękność, ozdobę, rozmaitość, użytek, szczęście, które przechodzą Jego poięcie. Ziemia otwiera łono swoie, aby rospostarła Skarby i bogactwa swoie, Zapach przyiemny kwiatów, obfitość rozmaitych owoców wabi, ochłodzenie i ciemność nocy następuią po gorącym upale i żywym dnia blasku: to iedynie aby sprawić

sen spokoyny kiedy czuwanie i zmordowane zmysły = ostrzegaią o potrzebie ożywienia sił pracą osłabionych. Gwiazdy które świecą na obszerney rozległości firmamentu, są nayokazalszą ozdobą iego siedliska. Bóg nieokazuie się w oczach Człowieka, tylko pod symboliczną figurą dobroczynności, Bóg wszystko stworzył, a iedynie aby stworzenie te Człowiek kochał go. Ponieważ ieden Człowiek doznaie całey mocy szczęścia, y który czyni interessuiącym cały widok Swiata.

Spoyrzmy tylko na te czasy szczęśliwe w których dobroć Boska złożyła w ręku Człowieka tę szczęśliwość iaką Cnota mogła nam zapewnić. Poznaymy całą godność Duszy naszey, przebieżmy wszelkie osobliwości, przedziwny skład i harmonyą rzeczy, wszelkie szczególności, podziwienia godne twórcze sprawy, utworzenie Swiata, nareszcie utworzenie Człowieka! ale Człowiek iest niedołężny! bieda mu! Miłość Człowieka niegdy niewy-

równa dobrodzieystwu i miłości Boga.

Rzekł Bóg! „Uczyńmy Człowieka
„na wyobrażenie i na podobieństwo Nasze, a niech
„przełożony będzie rybom morskim i ptactwu po-
„wietrznemu i bestyom, i wszystkiey ziemi, i nad
„wszystkiemi płazy, który się płazą po ziemi. Y Stwo-
„rzył Bóg Człowieka na wyobrażenie swoie: na
„wyobrażenie Boże stworzył go! Męszczyznę i bia-
„łogłowę, stworzył ie. Y błogosławił Im Bóg i
„rzekł: roście i mnożcie się, i napełniaycie ziemię,
„czyńcie ią sobie poddaną, i panuycie nad rybami
„morskiemi, i nad ptactwem powietrznym, i nad
„wszemi zwierzęty, które się ruchaią na ziemi.
„Y rzekł Bóg! Oto dałem wam wszelkie ziele
„rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa,
„które same w sobie maią nasienia rodzaiu swe-
„go. aby wam były na pokarm. Y wszystkim
„zwierzętom ziemnym, i wszystkiemu ptactwu
„powietrznemu, i wszemu co się rusza na ziemi

„i w czém kolwiek iest Dusza żyiąca, aby miały
„co ieść, i stało się tak.„
„Y widział Bóg wszystkie rzeczy, które był u-
„czynił, i były bardzo dobre„
O co za wizerunek, obraz i podobieństwo? Chrze-
ścianie! Bóg sam się w sobie przeziera stwarza-
iąc Człowieka! Jego sprawiedliwość, Jego święto-
bliwość, Jego duch, Istność niepoięta przelewa się
w dzieło stworzone i wyryte daie się widzieć i po-
znawać w dziele stworzonym. Natchnieniem Du-
cha swoiego daie ruch i życie. Ożywia tę bryłę
ziemi, którą ręce iego ulepiły. „Utworzył tedy
„Pan Bog Człowieka z mułu ziemie, i nat-
„chnął w obliczu iego dech żywota i stał się
„Człowiek w duszę żyiącą.„
Dzielność woli Boskiey wstępuie w Człowie-
ka i poddaie świat władzy iego i panowaniu.
Używanie rozciąga się na wszystko co tylko
exystuie.

Cad.

Człowiek posłuszny Bogu, rozkazuie zwierzętom i zniewala ie, aby słuchały go i udzielały zdatności i mocy swych ku iego potrzebom: ich sprawność pewny dowcip, naturalna letkość, aby służyły ku wygodzie, potrzebie i stały się podełane. Obraz Mądrości naywyższey wyryty na czele Człowieka każe go szanować, a ich zdolność, zdatność, skłonności odwaga służy, aby wypełniali rozkazy i wolą Iego: wszystko wychwala, wszystko wielbi i wystawia Wszechmocność Boga tak przez swe stosunki, swą rozmaitość, różnice i własności: wszystko to ogłasza Chwałę Iego. Iedne kryiąc się w głębokościach wod chwalą go ponurym milczeniem, drugie chwalą przez rozmaite głosy, iakiemi napełniaią powietrze. Ale nadewszystko to: Człowiek to zdolny iest wystawiać i głosić te dobra, które otwiera ręka dobroczynna Stwórcy, i która napełnia błogosławieństwy Niebo i Ziemię: Stwór-

ca ten daie się widzieć pośród Swiata iako w nay-
obszernieyszym Kościele, w którym to wielowta-
dne Bóstwo ieszcze niżeli wysłucha modłów i wo-
łania, uprzedza Jego żądania. Daie Bóg Czło-
wiekowi poznawać swoią Obecność, która sta-
nowi szczęście, a dla którego należą się Bogu
Miłość i hołd wdzięczności.

Pełna Miłości Opatrzność Twoia o nasz
Boże! o iak wielkie wylewa swoie dobrodziey-
stwa? Słońce twoie swieci nad sprawiedliwe-
mi i nad niezbożnemi! Obłoki podnoszą się i
daią deszcze porom roku, Ziemia w nadgrodę
prac i potu daie owoce iaka zawierała w swo-
ich wnętrznościach. Zwierzęta na skinienie
staią się powolne i posłuszne, i mimo nayza-
ciętszey niewdzięczności, odbieramy iednak u-
stawicznie dary miłości Boskiey.

Coby się było działo w owych czasach, kiedy
zbrodnie Człowieka nieuzbraiały twoią o Boże

sprawiedliwość"! Natenczas pod niebem zawsze czystym i pogodnym Człowiek spokoyny, w skłonnościach swoich cnotliwy, szczęśliwy, obdarzony swiatłem rozumu, panem zmysłów swoich, i innych niemaiący potrzeb, tylko aby smakować w szczęściu swoim, kontent z swoiego pobytu, szczęśliwszy ieszcze przez swe nadzieie, niebo otwarte maiąc w oczach aby się do niego przeniosł po tak słodkiey na tey ziemi przeprawie, nie przechodząc przez okropne cienia smierci. Cóż brakowało o Nasz Boże do szczęśliwości Człowieka, i coż mogła więcey dobroć twoia uczynić, aby ziednać od Człowieka miłość"? Mało co go Boże uniżyłeś nad Anioły, ukoronowałeś go zacnością i chwałą, i przełożyłes go nad wszystkiemi dziełami rąk twoich, wprowadziłeś go na ten świat widomy, aby w nim rozmyslał, dziwił się, admirował, używał Jego darów i podniosł się do ciebie o Boże przez dotykalne

zna

znaki wdzięczności. Dałeś mu sprawiedliwość, prostą szczerość, cnotę, nieśmiertelność, władzę, panowanie nad wszem stworzeniem: obsypałeś go bogactwy w życiu doczesnym, a iaka szlachetność w iego przeznaczeniu na przyszłość? a ta nie inna tylko coraz więcey zbliżyć się do Bóstwa swoiego, aby stać się tak szczęśliwym iak iest szczęśliwym samo Bóstwo przez poznanie Iego doskonałości nieskończonych. Bóg sam odzywa się do ludzi „Bądźcie doskonałemi tak iak iest doskonały Oyciec wasz niebieski!„ Człowiek tedy o nasz Boże! którego tyle uwielmożniłeś i wyniosłeś, może się porównać z bezrozumnemi zwierzętami, i stać się im podobnym, staiąc się nieczułym na twoie dobrodzieystwa!

Chrześcianie! Smutno to iest wspomnieć i wyrzec, że tak a nie inaczey iest: Człowiek obdarzony tak wielkiemi dobrodzieystwy, przeciesz staie się niewdzięczny! i to wszystko co było

uczynione ku iego szczęściu, zadaie mu cierpienia i kary. Oddalaiąc się od Boga wystawia się na wszystkie utrapienia. Cała Natura powstaie przeciwko Panu swemu, skoro tylko utracił miłość Neywyższego Boga, neywyższego dobra, neypierwszy ten węzeł podległości i posłuszeństwa które utrzymywały w podległości wszystkie inne iestestwa. Nie lękaymy się spoyrzeć na obraz nędz naszych i utrapień = wszelako zbytek ich nic niepowinien umnieyszać naszey wdzięczności. Sami my to iesteśmy sprawcami naszey niedoli. Bóg Stwórca uczynił obraz swóy szczęśliwy, lecz nasze zbrodnie zatarły iego slady, a im więcey go oszpeciły, tem więcey dobroć Boska która go dźwiga i ratuie z tey toni, wyciąga naszey miłości. Sprawiedliwa iest rzecz o nasz Boże! że skoro zboczyliśmy z drogi cnoty, abyśmy wskazani zostali na prace, pokutę, na śmierć iakie na nas włożyłeś Drżący czuiemy wyroki surowe twoiey sprawiedliwości, ale nie za-

pominaymy nigdy o wielkim twoim Miłosierdziu.

Chrześcianie rzecz o którey dziś mowa to iest o czci i miłości Boga, otem iak Człowiek winien bydź wdzięczny, i że szczęście Człowieka na miłości Boga polega, i że ani czcić, ani kochać Boga wyraźniey niemożna, ani stać się wdzięcznym, tylko spełniaiąc wolę, prawo i święte przykazania Boga, nienaruszać ie i być Im posłusznym: Rzecz taka iest wielka, do doskonałego wytłuszczenia zatrudna, wiele czasu zabrałaby, a wszelako daleko niepostąpilibyśmy, bo rzecz całą dosadnie i zrozumiale odkryć, wypowiedzieć, wyiaśnić iest niepodobna. Gdyż rzecz i Materya iest wielka! Oto w krótkości zbierzmy wielkie dzieła, które i chwałę Boga głoszą, i Człowieka do wdzięczności skłaniaią.

Y tak: w którą tylko stronę oczy nasze obrócemy, wszystko przypomina, wszystko głosi Miłość Boga i woła Człowiecze kochay Boga.

Maj

Majestat Jego ustawicznie wielki, wspaniały, zadziwiaiący, przystępny i podobaiący się. Opatrzność przezorna i czuwaiąca! Mądrość która rządzi i prowadzi! Wieczność szczęśliwa która ludzi czyni uczestnikami! Świętobliwość Jego, która daie nam przykład! Jego nieograniczona rozległość, niezmierność która otacza! Jego sprawiedliwość, która acz karze, zawsze iednak i w ukaraniu wydaie się łaskawość i miłosierdzie.

Wszystko przypomina i ogłasza Jego miłość, i woła Człowiecze! Kochay Boga!

Słońce co ogrzewa i świeci, gwiazdy które przyświecaią. Powietrze którym się oddycha, ziemia która daie pożywienie i wszelkie wygody, wody które oblewaią, kwiaty któremi się ubiera ziemia, Drzewa które daią owoce, cień i niezliczone pożytki, Zwierzęta które napełniaią ziemię, dnie, noce, pory roku iakie życia ludzkiego bieg oznaczaią: wszystkie momenta są oznaczone darami Jego

dobr

dobrodzieystw.

Wszystko ogłasza Jego Miłość i woła Człowiecze kochay Boga!

Byt który ma Człowiek od wszechmocności Jego: Ciało i wszystkie iego części i proporcye, Ta Dusza i iey władze i własności! Ten duch rozumu i światła! Serce i cała ruchawość iego, te dobra, wygody, pożytki, zabawy, roszkosze, nawet same utrapienia które smucą i dręczą, a z czego wypływa poznanie prawdy i wiecznego szczęścia.

Wszystko przypomina i ogłasza Jego miłość i woła: Człowiecze kochay Boga!

Miasta, grody! mieysca, okolice w których się zgromadzamy, Familye przez które się rozkrzewiaią pokolenia, i które spaiaią węzeł ludzkiego towarzystwa, porządek iaki się utrzymuie, przyiaźń iaka między ludzmi panuie, Miłość która zaleca równość i pobra-

ter

terstwo: która naprowadza, aby się ludzie wzaiemnie kochali iak bracia, aby iedni drugich obowiązywali i czynili sobie wzaiemne przysługi i szczęśliwość".

Wszystko ogłasza Jego Miłość i woła Człowiecze kochay Boga!

Jego Swięta Religya! która prowadzi i naucza! Łaski iego, które pocieszaią i umacniaią! Jego Przykazania, które wszystkie kroki kieruią ku Niebu, których widoczna i groźna surowość więcey czyni szczęśliwych, niżeli wszystka rozwiązłość roszkoszy światowych.)

Wszystko przypomina i ogłasza Jego Miłość i woła Człowiecze kochay Boga!

Jego Kościoły, Przybytki, Swiątynie, Domy modlitwy, w których przyimuie modły i wołania i wysłuchuie! Te swięte Krzcielnice, któremi oczyszcza, owe mieysca pokuty, w których rozgrzesza i przepuszcza przez swoie

Kapłany! Owe kazalnice z których prawdy Niebieskie obiawiaią się: ów stół na którym siebie na pokarm Niebieski daie, Krzyż na którym stał się ofiarą: Ołtarze na których odnawia i przyppomina Swięte taiemnice, i które powtarzać się będą aż do skończenia wieków.

Wszystko przyppomina i ogłasza Jego Miłość Człowiecze! oto Ziemia! Niebo! Piekło! Ziemia w którey Bóg twóy przemieszkiwa bez ustanku pośród ludu swoiego. Niebo w którym Sam chce być Obiestectwem naszego szczęścia. Piekło! te same piekło dla niczego nie iest! tylko aby było na kaźń i postrach odwracaiącym się od Boga, aby się Człowiek kaiał grzechu, a bał się i kochał Boga!

A tak kiedy wszystko a wszystko ogłasza Jego ku ludziom Miłość, tyle będąc

na-

nauczeni i przekonani możemyż Mu odmówić naszéy wzaiemnéy miłości? nie! O wielki! po trzykroć Swięty i wszechmocny Boże! w Imię was wszystkich którzy mię słuchacie, do których odzywam się: Naymilsi Bracia nasi Chrześcianie! kochaymy Boga naszego, a kochaymy bez wyiątku, Boga tak wielkiego, tak dobroczynnego i godnego naszego kochania! Za cóż niemamy wszyscy iednéy duszy i iedné serce, iedné zdanie, iedné czucie, aby nieżyć, tylko twoią o Boże przeięci miłością! O dla czegoż niemamy tyle serc ciebie Boga kochać, ile masz doskonałości miłowania Cię godnych! ale skoro niemamy tylko iedné serce, niesiemy Tobie i te w ofierze miłości. Niech całe będzie dla Ciebie iednego: iedyna nasza przychylność będzie dla tych: którzy Cię kochaią: cała nasza boiaźń będzie Ciebie Boże niekochać! Cały nasz żal: żesmy

cię

Cię niedosyć kochali; całé nasze pragnienié co raz a co raz więcéy Cię kochać! Cały nasz intereſs pracować abyś był kochanym. Całé naszé cierpienié, że Cię niepotrafiemy dosyć kochać na ziemi: a cała nasza nadzieja! kochać Cię doskonale, zawsze, i na wieki w Niebie. —

Odezwa

do Chrześcian Rolników zamieszkałych w Dominiach Minkowieckim i Sokoleckim.

N 103.

Wielkie i Uroczyste Swięto Zniwa sam Bóg postanowił. w obfitości żniw w urodzaiach ziemi, i w owocach drzew okazuie się dzielna moc i wszechmocność Boga pełna dobroczynności i miłości dla Człowieka który daie wszemu stworzeniu pożywienie. W zbiorach zbóż i owocach okazuie Bóg nasz Majestat i wielkość swoią, Za te dobrodzieystwa winien Człowiek Bogu oddawać chwałę i dziękczynienie.

Rolnicy tuteysi przymierzem z Niemi i z Dziedzicem zawartym postanowili za otrzymane swobody dzień 15 Augusta uświęcić przez publiczne oddanie hołdu w pieniach i w modlitwach Naywyższemu Stworcy. — z wolnym przeniesieniem na inny dzień gdyby słota lub inny przypadek na zawadzie były. Jakoż w tym roku 1822. właśnie zawady przytrafiły się, zatym innego dnia ten dzień święcony będzie, i Swięto Zniw dopełni się.

Dwadzieścia kilka lat odprawywało się nabożeństwo z pociechą ludu Chrześciańskiego, ale wykluła się iakaś zapalczywość co powstała naprzeciw tak chwalebnemu Aktowi religii, lat kilka dąsała się i przeszkadzała wszakże żaden rok nieminął mimo silnego natężenia złości, aby Uroczystość ta odprawić się niemiała, nareszcie Mądrość i Religia otrzymały Tryumf. A złośliwy który splugawić chciał tak chwalebne i Swięte dzieło wepchnięty został w głębokość dołu, i stał się Trup zgniły.

Swięto te Zniwa przez Naywyższy Jego Imperatorski mości Ukaz właśnie Naymiłościwiey uchwalonym i iakby uprzywilejowanym miejscu stało się Swiętom. Wyższe Duchowieństwo Greko-Rossyiskie i Arcybiskup Bracławski i Podolski uchwalili i Kapłanom Parochom Minkowieckim modlić się, oddać chwałę Bogu, za obfitość żniwa podziękować poświęcić i błogosławić przykazali.

Wzywaią się więc Gromady rolnicze wsiów Antonowki, Pobuyny, Głobowa Burzaj i drugich

134

Aby na dzień i abi im przez Miejscową Zwierz-
chność oznaymiony będzie w całey Okazałości
iawili się, i Obchod ten Polnicy iak Artykułem
XXX przymierza Obowiązali się podług przepi-
sanego porządku dopełnili. w tym Ich i ich po-
koleń Wiekopomna Sława.

Biada Temu Któryby się ważył przeszka-
dzać i dzień tak przechwalebny turbować. Po-
msta Boska spadnie na głowe iego.

Działo się w Zamku
Otroków dnia 29. Augusta
1822 V.

Marchocki.

Mowa

religiina w Roku 1823. w dniu
Obchodu Wielkiego Swięta Zniw
na polach Minkowieckich
miana.

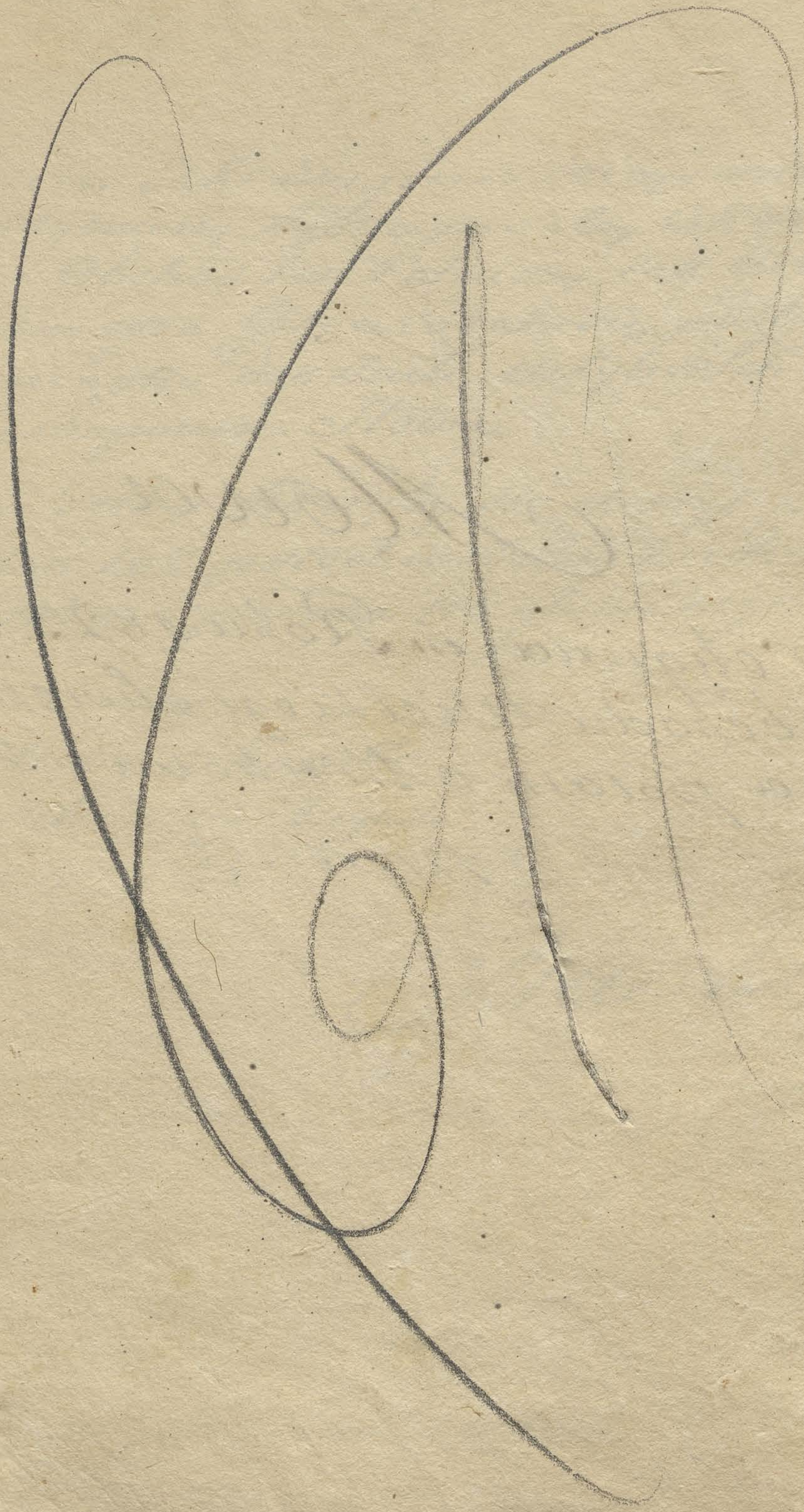

Chrześcianie Rolniki!

Lat blisko trzydziesci na tych tu polach zgromadzaliśmy się i na tym tu mieyscu dziękowaliśmy Bogu za obfitość żniw. Modlitwą i pieśniami uwielbialiśmy Opatrzność Jego, oddawaliśmy mu hołd wdzięczności i wzywaliśmy Imienia Pańskiego. Modliliśmy się i za Imperatora Pawła 1go bo dzielnie wstrzymał rękę Uciemiężyciela.

Kiedy Moyzesz wyprowadził z niewoli Egipskiey lud Israelski, tedy na podziękowanie Bogu spiewał Moyzesz i Synowie Israelscy tę pieśń Panu: i rzekli: Spiewaymy Panu chwalebnie: bowiem uwielbiony iest:

„Konia i ieźdca wtrącił w morze.

„Moc moia i chwała moia
„Pan! i stał mi się zbawieniem.
„Ten Bóg móy i wielbić go będę.
„Bóg Oyca mego, i wywyższać go
„będę. — Pan! iako mąż waleczny
„Wszechmocny Imie Jego! wozy
„Faraonowe i woysko iego wtrą=
„cił w morze. — Celnieysze Książę=
„ta iego potonęli, głębokości okry=
„ły ie, poszli w głębia iako kamień.
„Prawica twoia Panie! uwiel=
„biona iest w mocy prawica
„twoia Panie, uderzyła nieprzy=
„iaciela, a w wielkości chwały two=
„iey złożyłeś przeciwniki twoie.
„spuściłeś gniew twóy, który ie
„pożarł iako słomę. A w duchu
„zapalczywości twoiey zgromadzi=
„ły się wody, skupiły się głęboko=
„ści pośrod morza. — Rzekł Nie=
„przyiaciel, będę gonił i poymam,
„rozdzielę korzyści, nasyci się du=

"rza moia, dobędę miecza mego i
„pobiie ię ręka moia! — Wionął
„wiatr twóy, i okryło ie morze,
„potonęli iako ołow w wodach
„gwałtownych. — Ktoż podobien
„tobie między mocarzami Pa:
„nie! Kto podobny Tobie? —
„Wielmożny w Swiętości, strasz:
„ny i chwalebny i czyniący dziwy.
„Sciągnołeś rękę twoią i pożar:
„ła ie ziemia. —

Podobną i my dziś pieśń za:
spiewać powinniśmy. Przedwie:
czny wielkie sprawił dziwy. Na
tchnął duchem swoim namiestni:
ka swego na ziemi Imperatora
Alexandra pierwszego. Dla
pociechy waszey o Rolniki i dla
zachęcenia was do Rolnictwa Ob:
chod Swięta żniwa wolnym ogłosił,
wierzgali iestoże bezbożni i przewro:
tni, wyrzekł słowo: aż oto pierz:
chnęli i pochłonęła ie Ziemia.
Lat dwadzieścia dwa dzieło te

Swiętobliwego uczucia odbywaliś=
my w pokoiu, przykładnie i pobo=
żnie. w dalszych to dopiero latach
Szatan zazdrości podniosł gło=
wę swoią, powstał przeciw tak chwa=
lebnemu dziełu, rzucił się na nie,
chciał ie pokargać i zupełnie na
zawsze obalić to: co ma Religia
nayświętszego, co iest przykaza=
niem Boga, i co iest ustawą
naywyższey Mądrości.

Silne powstało prześladowa=
nie! ale tak to Chrześcianie Rol=
nicy bywało, i tak bydz musi.
Prawda! moc Religii! niena=
bieraią inaczey swoiey trwałości,
mocy, świętności, swego ustalenia,
tylko przez pociski, utrapienia,
przez cierpienia, prześladowa=
nia, męczeństwa i samą śmierć.

Ale czém iest odwilżaiąca
rosa, i czém iest ciepły i rzęsi=
sty deszcz dla ziemi ziół, krze=
wiow, że buyniey krzewią się i ro=

sna, tym samym iest prześladowa=
nie i rozlana krew męczeńska dla
prawdy, dla religii i dla wiary.
dopiero, to powstaie, buia, krzewi
się, rośnie, rozszerza się, ustala się,
i zupełny swóy otrzymuie tryumf.

Przeyrzeć tylko dzieie świa=
ta, historya wieków i ludów da
się wiedzieć, co cierpieli i iak prze=
śladowani byli ci, którzy ogłasza=
li prawdę, rozszerzali rozum, któ=
rzy iednego i prawdziwego wyzna=
wali Boga i opowiadali go. któ=
rzy się opierali błędom, bałwochwa=
lstwu, i szpecącym rozum i reli=
gią praktykom pogańskim u=
właszaiącym prawdziwemu Bó=
stwu. – Długi byłby szereg wyli=
czać męże którzy cierpieli, któ=
rych złość zazdrość zemsta, głu=
pstwo nękały. Na to cierpliwość
wytrwanie, i zupełne oddanie
się woli Boga.

Tkliwy i nauczaiący obraz
wystawia nam pismo święte

pierwiastkowego szczęścia Joba, daley: iak go ręka Boska dotknęta! nareszcie iakie poddanie się woli Stworcy Bogu iaka Cierpliwość i wytrwanie.

Job mąż cnotliwy, obfituiący w szczęście i dostatek którego dóm i cała maiętność Bóg w około zewsząd ogrodził którego uczynkom rąk iego Bóg błogosławił, którego dobytek rozrost się na Ziemi.

Pośród szczęścia i obfitości: aż oto: przybiegał poseł do Joba i oznaymuie mu: - woły orały, a oślice pasiono podle nich, ale przypadli Sabeyczycy i zabrali wszystko, czeladź mieczem pozabiiali, ia tylko sam uszedłem, abym ci o tém oznaymił. A gdy ten ieszcze to mowił, przyszedł drugi i rzekł: - Ogien boży spadł z Nieba i uderzywszy na owce i sługi spalił

ie, i wybiegałem się ia sam, abym ci
oznaymił. Ale gdy i ten ieszcze mó-
wił, przyszedł inny i rzekł: - Chal-
deyczycy uczynili trzy hufy, rzu-
cili się na wielbłądy i zabrali
ie i pachołki pozabiiali mie-
czem, a tylko ia sam uciekł, a-
bym ci oznaymił. Jeszcze ten
mówił, alić drugi wszedł: i
rzekł: - gdy Synowie twoi i có-
rki iedli i pili wino w domu
brata swego pierworodnego
znagła wiatr gwałtowny przy-
padł od strony pustynie, i za-
trząsł czterema węgłami domu,
który obaliwszy się przytłukł
dzieci twoie i pomarły; i ia wy-
biegałem się sam, abym ci oz-
naymił. —

Tedy Iob wstał i roz-
darł szaty swoie, i ogoliwszy
głowę, upadłszy na ziemię po-
kłonił się i rzekł: - „Nagom
wyszedł z żywota Matki mo-

iey, i nago się tam wrócę. — Pan
dał! — Pan odiął! — Jako się
Panu upodobało, tak się stało. —
— Niech będzie Imie Pańskie
błogosławione!

Przyiął tedy Job okropny
ten cios od Boga. — nic nie zgrze=
szył usty swemi, i nic głupiego
niewyrzekł przeciw Bogu.
Alić złośliwy Szatan zazdro=
ści nie ma dosyć na tém że Jo=
bowi odiął maiątek, wszelki do=
bytek nawet dzieci Syny i Córki,
czypia się ieszcze ciała Jobowe=
go. Zaraził więc Joba wrzo=
dem bardzo złym. od stopy nogi
aż do wierzchu głowy iego. Któ=
ry ropę skorupą oskrobywał
siedząc na gnoiu. Tu dopiero
naygrawaią mu przyiaciele Je=
go, Żona przymawia i łaie mu
i mowi: a ieszcze trwasz w pro=
stocie twoiey? przeklinay Bo=
gu i umrzyi! — Który rzekł do

niey: iako iedna z Niewiast szalonych rzekłaś? ieśliśmy przyieli dobre, z ręki Bożey! złego czemu byśmy przyimować nie mieli? — Y w tym wszystkim nic Job nie zgrzeszył usty swemi! Ale że boleść była gwałtowna, tedy otworzył Job ussta swoie, i złorzeczył dniowi swemu i wołał:

"Niech zginie dzień — którego m się urodził, i noc w którą rzeczono, począł się Człowiek! niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka, i niech nie będzie oświecon Światłością. Niech go zaimią ciemności i cień śmierci. Niech go osiędzie mrok, a niech będzie ogarnion gorzkością. Noc one ciemny wicher niech osiędzie, niech nie idzie w liczbę dni rocznych, i niech nie będzie policzona w Miesiącach? — Za cóż nie zawarły się drzwi Żywota, który mię nosił? ani odięto złego od

oczu moich? czemum w żywocie nie umarł! wyszedłszy z żywota wnet niezginął? czem przyięty na Kolana? czemu karmiony piersiami? teraz bowiem spiąc milczałbym i odpoczywałbym snem moim. — Za coż nędznemu dana iest Swiatłość?

"Człowiek urodzony z niewiasty, żywiący przez czas krotki, nasyłnion bywa wielo nędz. Ktory wychodzi iako kwiat i skruszony bywa, a ucieka iako dzień i nigdy nie trwa w tymże Stanie.

Tak wyrzykaiąc Job przypomina sobie dawne dnie dobre i szczęśliwe, i tak mowi:

Ktoby mi to dał, abym był wedle dawnych Miesiącow, wedle dni ktorych mię Bog strzegł: gdy świeciła swieca iego nad głową moią! a przy świetle iego chodziłem w ciemnosci! iakom był za dni młodości moiey, gdy potaiemnie Bog

był w Przybytku moim! gdy
Wszechmocny był ze mną, a oko=
ło mnie dzieci moie! gdym umy=
wał Nogi moie masłem a Skała
mi wylewała zrodła Oliwy!
gdym wychodził do Bramy
mieyskiey a na Ulicy gotowano
mi Stolice! widzieli mię mło=
dziency i kryli się, a Starzy powsta
wszy stali Książęta przestawali
mowić i kładli palce na usta swoie.
Przełożeni głos swoy hamowali,
a ięzyk ich przylegał do podniebie=
nia. Ucho słuchaiące błogosławi=
ło mię, a Oko widzące świadectwo
mi dawało, przeto żem wybawiał ubo=
giego krzyczącego, i Sierotę która nie
miała pomocnika. Błogosławień
stwo tego, który miał zginąć na
mię przychodziło, a Serce wdowy cie=
szyłem. Obłoczyłem się w sprawie=
dliwość i przyodziewałem się iako
szatą i koroną sądem moim. By=
łem Okiem ślepemu a Nogą chro=
memu. — Byłem Oycem ubogich a
sprawy którey em niewiedział, pilnie m
się wywiadywał. Kruszyłem szczęki

przewrotnika, a z zębow iego wydzie=
rałem korzyść i mowiłem: w gniazd=
ku moim umrę, a iako palma roz=
mnożę dni; korzeń moy otworzony iest
podle wody, a rossa będzie trwać w
życiu moim. Sława moia zawżdy
się odnawiać będzie, a łuk móy w
ręce moiey będzie się poprawiał. Któ=
rzy mię słuchali, czekali wyroku, a
pilnie słuchaiące milczeli na radę moią.
Nie śmieli nic przydawać do słów mo=
ich, i na nie kropiła wymowa moia.
Oczekiwali mię iako deszczu, a u=
sta swe otwarzali iako na deszcz po=
źny. Swiatłość twarzy moiey nie pa=
dała na ziemię. Jeślim chciał iść
do nich, siadałem pierwszy, a chociam
siedział iako król około stoiących w
woysku, byłem przecie pocieszycie=
lem smutnych.

A teraz śmieią się ze mnie
młodszy w leciech, których oyców
nierozumiałem godnych kłaść za
psy trzody moiey, których moc rąk u
mnie za nic nie była, i zdali się same=

go żywota być niegodni.
Historya Swięta zostawiła nam, że
wytrwanie Joba i ego stałość, cierpli-
wość, ufność w Bogu nie zostały bez
nadgrody, i że się nawrocił Pan na
pokutę Jobową, i przyczynił Pan wsze-
go cokolwiek miał Job we dwoynasób,
i Pan błogosławił poslednim Jobowym
więcey niżeli początkom ięgo, i
miał czternaście tysięcy owiec, i
szesc tysięcy Wielbłądów, i tysiąc
oślic, i dał mu Siedm synow i
trzy córki. a Job żył potem sto i
czterdzieści lat, i widział syny swe
i Syny Synów swoich aż do czwar-
tego pokolenia, i umarł będąc
stary i pełen dni

Ale Szatan, który był
wziął pod moc swoią Joba i któ-
ry wywierał na nim zaiadłość
szatanską był to tylko ieden Szatan,
Lecz kiedy się zbierze Szatanów kilka-
dziesiąt, Szatanów pychy, gniewu, zło-
ści, zazdrości, zemsty, kiedy razem u-

derzą i biednego Człowieka dręczyć poczną
na ciele, na duszy, na zdrowiu na maią=
tku na wolności na sławie, ktoż im się
oprzeć zdoła? Cierpka iest niedola cie=
rpiącego Człowieka i biedny stan iego!
Zaiadłość ich szatanska daleko sięga,
kaleczy, dużo bolesne i niezagoione za=
daie rany! Coż czynić grzesnemu
człowiekowi? o to uzbroić się cier=
pliwością Człowieka Joba, i całą
ufność położyć w Bogu. – wołać!
Bóg dał, Bóg odiął! Niech będzie
święta wola iego pochwalona. Bóg
ieden zastawi się mocą swą, on złe
odwroci, bezbożnych pogruchocze i
choćby Szatanow była liczba nieprze=
liczona pokruszy moc ich i wtrąci
aż w bezdenność piekła, a ty Człowie=
cze postępuy podług rady Biblinie=
go Mędrca.

„Za sprawiedliwością boiuy za
„duszę twoią, i bii się o prawdę
„aż do śmierci, a BOG za cię zwal=
„czy nieprzyiacioły twoie."

Wszakże cierpienia Joba pocho=

dziły tylko z podjuszczenia Szatana i
że Bóg doświadczyć chciał cierpliwości
iego. Inne zaś wcale są cierpienia
i przesładowania które uderzaią za
prawdę, i w sprawie religii

Ale Chrześcianie Rolniki! bądzcie o tem mocno przekonani, że
im więcey srozy się złość, powstaie
i przesładuie, tem widoczniey Pra-
wda i Religia wzbiiaią się w górę,
wydaią owoce rozumu i cnoty,
zwyciężaią i otrzymuią panowa-
nie swoie:

Chrystus postaniec Niebieski
ogłasza prawdy, uzdrawia chorych,
pociesza, odpuszcza grzechy, strzedz
się każe fałszywych proroków, któ-
rzy przychodzą w odzieniu ow-
czem, a wewnątrz są wilcy dra-
pieżni, naucza, — ale się niespo-
dobały nauka i prawda, dopiero
to: Obłudnicy, faryzeusze, możni, sta-
rosty, Kapłany wiążą się, chwytać
każą Chrystusa, wydaią go na o-
krutne męki, a potem na śmierć

wskazuia. — Umiera na krzyżu Chry=
stus, ale śmierć ta ogłosiła nadzieie
zmartwychstania. Śmierć Chrystusa
zostawiła Swiatu Ewangelyą i no=
wy testament. W tey to księdze Swię=
tey, Niebieskiey, Boskiey: napisano.

Ktore iest wielkie przykaza=
nie w Zakonie: O to:

„ Będziesz miłował Pana Bo=
„ga twego, ze wszystkiego serca twe=
„go, że wszystkiey duszy twoiey, i ze
„wszystkiey myśli twoiey, teć iest nay=
„świętsze i pierwsze przykazanie.
„ A wtore podobne iest temu: Bę=
„dziesz miłował bliźniego twego iako
„samego Siebie, na tym dwoygu przy=
„kazaniu wszystek zakon zawisł i
„Prorocy.„

Krzyż ten na ktorym umarł Chry=
stus zdobi korony władcow, iest znakiem
i naycelnieyszą ozdobą Kościoła.

Apostołowie duchem Bożym
natchnieni opowiadaia Ewangelią i
nawracaia. Ale o naiak srogie byli

 wystawieni prześladowania, więzienia,
męczeństwa? ale nie nieporuszeni trwa=
ią w swoim przedsięwzięciu, mężnie znoszą
pociski, a im więcey sroży się duch prze=
śladowania, tym większa liczba ludu
przyimuie słowo Boże, nawraca się i
krzest święty odbiera.

Szczepan opowiada stare taiemni=
ce wiary, wyrzucon za miasto i uka=
mienowan.

Paweł pierwey prześladowca, po=
tem z prześladowcy nayżwawszy Apo=
stoł i Opowiadacz Ewangelii Chrystu=
sowey, na iakież niebył wystawiony
cierpienia? Kamieniami tłoczon, z Mia=
sta wywleczon, miotłami siekany, w
ciemnicach osadzany, cierpi dla Chry=
stusa? Oskarżony przed Felixem Sta=
rostą, mężnie się broni, stawiony
przed Festusem, przed Królem Agryp=
pą, niezalękniony prawdę ogłasza,
appelluie do Cesarza, wędrowny po
morzach, dostaie się do Rzymu, a im
więcey znosił i cierpiał, tym więcey
to obracało się na wzrost i korzyść
Ewangelii. Tak sam o sobie pisze:

"potykaniem dobrym potykałem się, za=
"wodum dokonał, wiarem zachował.
" Odłożon mi iest wieniec Sprawiedli=
"wości, Ktory mi odda Pan Sędzia
" Sprawiedliwy.

Wzniosł się iuż znacznie Kościoł
Chrześciański. Wszelako pod Rzym=
skiemi pogańskiemi Cesarzami do=
znaie srogich prześladowań, mę=
czeństw i okrutnych śmierciów.
Wyznawcy Wiary chrześciańskiey
uciekaią przed srogą katuszą Tyra=
nów, kryią się po ciemnych i nie=
przystępnych puszczach, w ukry=
tych lochach, skałach, pieczarach
nabożeństwa odprawuią, czy=
nią ofiary, spiewaią hymny, psal=
my, Ciało i Krew pańską przyimu=
ią, i w wierze mężnie trwaią.
Te tak wielkie prześladowanie
trwa aż do Konstantyna Cesar=
za. nareszcie Konstantyn nawraca się,
i Krest swięty przyimuie, dziwny się Chrze=
ścianie pod Choragwie iego, Krzyż na Nie=
bie okazuie się z napisem, in hoc vin=
ces w tym zwyciężysz. Znak Krzyża na
niebie przechodzi na Choragwie, pod ka=

 .stem Krzyża Chrystusowego idą, przeciw 21.
poganom, walczą, woiuią, zwyciężaią, i
przez Krzyż Chrystusów otrzymuią zwy- 155
cięstwo, a Ewangelia narody i Swiat ca-
ły ogarneła.

Rozlana obficie krew Męczeni-
ków, dała wzrost i ustalenie wierze.
Ów Kościoł Chrześciański prześladc-
wany cierpiący, dalej woiuiący, na
koniec otrzymuie zwycięstwo i try-
umf i staie się Kościołem Chrześci-
ańskim tryumfuiącym. –

Do Mężów pełnych ducha bo-
żego, mocnych w wierze, należy po-
stępować mężnym i nieporuszo-
nym umysłem. Jak iak iest w Pro-
fecyi Izaiasza. –

„Wołay! nieprzestaway, iako
„trąba wynoś głos twóy, a opowiaday
„ludowi memu. Wstań oświeć się
„Jeruzalem, bo przyszła Swiatłość
„twoia, a sława Pańska weszła nad
„tobą: bo oto ciemności okryią zie-
„mię i mrok narody, ale nad tobą
„wnidzie Pan, a sława iego nad
„tobą widziana będzie, i będą chodzić

Narodowie w swiatłości twoiey, a Królowie w iasności weyścia twoiego.

Jak i Apostoł Paweł napomina: „Przepowiaday słowo; naleguy w czas, nie w czas, karz, proś, łay z wszelako cierpliwością i nauką, albowiem będzie czas, gdy zdrowey nauki nie scierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie Uczycielów maiąc swierzbiące uszy, a od prawdy słuchanie odwrócą, a do baiek się obrócą, ale ty czuy, we wszystkim pracuy, sprawuy uczynek Ewangelisty, usługiwanie twoie wypełniay: bądź trzezwym. —

Chrześcianie Rolniki! Był czas, kiedyście się w pokoiu zgromadzali na te tu mieysce i na te Święto. Był znowu czas kiedy nie chciano i broniono, abyście się zbierali i chwalili Boga. Powstała złość aż do prześladowania, ale się to przetrwało i mineło a wy doczekaliście oglądać moc Boga, dziwicie się i serca się wasze raduią. Bezbożni którzy straszyli iedni z placu

uciekli i skryli się, a drugich Ziemia pokryła. Ustało prześladowanie, a okazała się chwała Zbawiciela Naszego. — Prawda i Religia otrzymały tryumf. O to i dziś zgromadziliście się i iest wam dzien ten.

Dzien Swięty, sławny, przechwalebny, dzien co iest zgromadzenia i zebrania się. Swięto Pańskie, dzien poświęcony na oddanie chwały Bogu, i aby używać Imienia Pańskiego.

Chrześcianie Rolniki! słuchaliście iaka była wytrwałość ufność cierpliwość Joba. Słuchaliście iak uderzaia prześladowania na prawdę i na religią, i iak prawda i religia zwyciężała i tryumfuią! posłuchaycie ieszcze troche co wam powiem o prawy, o pożytkach i o zacności rolnictwa. —

S.

Praca iest związkiem towarzystwa, wszystkich potrzeb wsparciem.

duszą czynności. Praca panui nad żywiołami. bez pracy swiat stałby się martwym. Człowiek w pracy znayduie ożywienie umysłu, i potrzebną sercu swemu obronę.
Praca odwodzi od złych myśli i nie daie czasu źle czynić. Praca iest naywyższa roskosz. Człowiek rodzi się na pracę, a ptak na latanie. Księgi Swięte pisma bożego, Księgi mądrości potępiaią lenistwo i prożnowanie. Salomon napomina: „Idź do mrówki o leniwcze i przypatruy się drogom iey, a ucz się mądrości, ktora niemaiąc wodza, ani nauczyciela, ani przełożonego gotuie w lecie pokarm sobie i zgromadza we żniwa, aby iadła, a dokądże leniwcze spać będziesz? kiedy powstaniesz ze snu swego, mało pospisz mało podrzymiesz, mało ręce złożysz ku spaniu, a przyidzie na cię iako podrożny niedostatek, ubostwo iako mąż zbroyny. Lecz ieżeli będziesz nie leniwym przyidzie iako, zrzódło żniwo twoie, a niedosta-

159

15. tek daleko uciecze od Ciebie.

Tam gdzie praca i robota, tam iest Obfitość i dostatek! Nie kochay się w spaniu, aby cię ubostwo nie ściśnęło, Otworz Oczy twoie, a naiedz się chleba.

Wspomina ieszcze pismo Swięte: „Szedłem przez pole Człowieka leniwego, przez winnicę „męża głupiego, a ono wszędy zarosło pokrzywami, i ciernie pokryło grunt Jego, a rozwalił się płot „Kamienny. Co uyrzawszy schowałem do serca moiego, a z przykładu nauczyłem się rozumu.

Jeżeli zaś praca potrzebna iest płci mężskiey, równie iest potrzebna i płci Żeńskiey Niewieściey. Ale mowa ta moia Nie iest do kobiet Stanu prostego rolniczego, bo te z powołania i z przeznaczenia swego dosyć są pracowite, i zaymuią się robotami Stanowi swemu właściwemi. Żona Wieśniaczka i gospodyni nayraniey musi wstać, a

nayspóźniey kładzie się spać. Sko=
ro wstanie myśli o pokarmie dla
czeladzi, dla męża i dzieci, doi krowy,
pielegnuie i karmi dziecie, całe domo=
we utrzymuie gospodarstwo. Opie=
ra, statki i naczynia opłukuie, za=
nosi pożywienie dla męża i czela=
dzi pracuiących w polu, idzie żąć,
a co iey zbędzie czasu przędzie
len i wełnę, i wszelakie inne domo=
we odbywa roboty.

Ale do was mowa iest kobie=
ty wysokiego rodu, które się rozu=
miecie być z innego i doskonalszego
materyału co kobiety proste.
Które oddałyście się lenistwu, ospa=
łstwu, próżnowaniu, próżności
zabawom, rozrywkom, płochym my=
słom i działaniom, które macie
roboty i prace za wstyd i hańbę,
których edukacya przeciwna
naturze i religii, czyni was nieuży=
tecznym ciężarem domowi i ziemi,
która kazi wasze obyczaie, raczey
coby ie naprawiać miała, formuie=
cie nogi wasze aby umiały zgrabnie
skakać a nie formuiecie serc i głów

waszych aby porządnie i pożytecznie
myślały, Zaymuią was tylko fraszki,
baśnie i obmowy. Posłuchaycie co
Salomon mowi o Kobiecie.

„Niewiastę mężną ktoż znaydzie?
„daleka i od ostatnich granic cena
„iey. Ufa w niey serce męża iey, a
„korzyści niebędzie potrzebował.
„Szukała wełny i lnu i robiła do-
„wcipem rąk swoich, dawała kor-
„zyść domownikom swoim i poka-
„rmy służebnicom swoim, Oglądała
„rolę i kupiła ią, z pożytku rąk swo-
„ich nasadziła winnicę. Rękę swe
„ściągneła do mocnych rzeczy, a palce
„iey ięły wrzeciono. Nie będzie się
„bała domowi swemu zimna śnieżnego,
„bo wszyscy domownicy iey maią podwo
„sukniach, Obicie sprawiła sobie, bisior
„i szkarłat odzienie iey. Znaczny iest
„mąż w radzie, gdy usiędzie mię-
„dzy starszemi ziemie. Usta swe
„otwarza mądrości, a zakon miło-
„sierdzia na języku iey. Upatro-
„wała ścieszki domu swego a chle-
„ba prożnuiąc nie iadła. Powstali
„synowie iey i szczęśliwą stawili,

„mąż iey, chwalił ią. Omylna uro-
„da i marna iest piękność. Niewia-
„sta boiąca się Boga ta będzie chwa-
„lona. Daycie iey owoców rąk iey,
„a niech ią chwalą w bramach u-
„czynki iey."

O iak pięknie tenże Salomon opi-
suie miłość małżeńską. „Pii
„wodę z Cisterny twoiey, mieyią
„sam, a obcy niech nie będą ucze-
„stnikami twemi. Niech będzie
„zdróy twoy błogosławiony, a wesel
„się z żoną młodości twoiey. Łani
„naymilsza i ielonek nayuwdzięcz-
„nieyszy, piersi iey niech cię upaia-
„ią na każdy czas, a w miłości iey
„Kochay się ustawicznie. Niedaway
„się Synu móy zwodzić obcey, ani dopo-
„czyway na łonie cudzey.

O naywybornieysze i naydosko-
nalsze dzieło Stwórcy Boga, Kobie-
ta! Niedarmo to Bóg stworzyw-
szy Człowieka rzekł: „Niedobrze
„być Człowiekowi samemu, uczyń-
„my mu pomoc iemu podobną, i zbudo-
„wał Pan Bóg Białogłowę i przy-

29. „wiodł ią do Adama. Przetoż opu=
„ści człowiek Oyca swego i mat=
„kę, ~~swoię~~ a przyłączy się do żony
„swey, i będą dwoie w iednym cie=
„le.

W Kobiecie to żonę, Matkę
gospodynię!

Sławny starodawny polski Po=
eta tak o tym napisał przewybornie.

„Może kto sławy ręką nabyć w boiu.
„może wymową, rozumem w pokoiu.
„Lecz kiedy żona męża nie ozdobi
próżno mąż robi.

„Ten z gospodarstwa, a tamten z wysługi
„fortunę zbiera, toż z kupiectwa drugi
„Lecz gdy się żona nie przyłoży k'temu!
przepaść wszystkiemu.

„Żona uczciwa, ozdoba Mężowi,
„a nayprawdziwsza podpora domowi
„Na niey rząd wszystek, swego męża ona
głowy korona.

„Ona mężowskim kłopotom zabiega
„Ona niewygod, niewczasów przestrzega
„Ona wywabić troski umie z głowy
słodkiemi słowy.

„Ona dziateczki rodzicóm podobne
„chowa, z tąd rosną pociechy osobne.
„ani iuż spadku wypatruią krewni
dziedzica pewni.

„Trzykroć szczęśliwy! któremu ty zdarzysz
„Ten związek Panie! Ale zły towarzysz
„Odeymie wszystko, a troski człowieka
zgryzą w pół wieka

Pismo swięte zalecaiąc prawie, stawiąc Obraz Męzney niewiasty naganiа piianstwo. „Nie bywaj na
„biesiadach piianicow, bo którzy się
„piianstwem bawią, zniszczeią, a
„w latach chodzić będzie oszpatość.
„Komu biada, czyiemu Oycu biada, komu swary, komu doły, komu
„bez przyczyny rany, komu pływienie oczu, izali nie tym, którzy
„zasiadaią na winie /: a iak u nastu
„w naszym kraiu, którzy zasiadaią na
„wudce :/ a bawią się kubkow wypróżnianiem. – Nie patrz na wino więcey
„ieszcze nie patrz na wudkę, gdy się rumieni, gdy się rozjaśni w szklanicy, barwa iego łagodnie wchodzi ale
„na końcu ukąsi iako wąż, a iako

31. „zmiia iad rospuści. — Oczy twe pa= 31.
„trzyć będą na cudze, a serce twe bę=
„dzie mowić przewrotność; i będziesz
„iako spiący na środ morza, i iako
„uspiony sternik gdy ster straci, i
„rzeczesz, bili mię, ale mię niebolało,
„ciągnęli mię a nie czułem. Kie=
„dysz ocucę się, i za się wino ∤: albo
„wuderzbę:! znaydę. —

Przyiemnie mi iest mówić
do was Chrześciańie rolniki słowy
pisma świętego. Bo nauka i wia=
domość Człowieka niedoskonała
iest. Bog. Światową mądrość na=
zywa głupstwem, a Paweł Apostoł
o ludzkim rozumie tak pisze; abowiem
„powiadaiąc się być mądremi, głupiemi
„się stali.„ Ale pismo święte, iest słowo
Boże, z nieba, z ust naywyższey mądro=
ści, rzetelne, wdzięczne, przenikaiące, po=
cieszaiące, proste, nauczaiące. Te tedy
pismo święte wystawia nam Joba
nie iako dygnitarza, bohatyra, rycerza,
Woiownika, Exterminatora ziemi, na=
rodowi ludów, niewspomina, aby był
tytulnym Baszą ‡
Reiseffendym,

Wezyrem, albo Szambelanem, ale tak o
nim skromnie mówi „Mąż był w Zie-
„mi Hus imieniem Job! a był to mąż
„szczery i prosty, i boiący się Boga i
„odstępuiący od złego„ a daley namie
niaiąc o dostatkach iego, nie wspomi-
na, że o to tyle a tyle miał Sepetów
Kufrow, skrzyn pełnych drogich ka-
mieni, pereł i dyamentow, że Spikrze
i magazyny iego pełne były srebra, zło-
ta, rubinów, szmaragdów i brylantow
ale tylko tak: „A Maiętność iego była
„Siedm tysięcy Owiec, i trzy tysiące
„Wielbłądow; pięćset też Iarzm wołow,
„i pięćset oślic, i czeladzi bardzo wie-
„le, i był to Mąż wielki między
„wszystkiemi Wschodniemi„ Z czego
wnosić iak pasterstwo i rolnictwo
miało swoią wielką wziętość, w
naydawnieyszych wiekach i we wszech
Narodach, i iak praca rolnicza iest
pożyteczna i niewinna.

Czytamy w pismie świętym
i to: „Nie miey w nienawiści ro-
„bot prawowitych, ani sprawowa-
„nia roli postanowionego od Nay-

 "wyzszego,. — Kto sprawnie Ziemie
„swoie wyniesie wysoko brog zboża,
ale iak to iest przenikaiące i do
przekonania „ Co za mądrością
„napełnion będzie, który pług
„dzierzy, który się chełpi w sty=
„liu, ościemiem woły poganiaiąc i
„obiera się przy robocie ich, a
„rozmowa iego o cielentach,
„serce swe uda na wywracanie
„bruzd, a staranie iego o koło
„karmienia krów

O iaki to przedziwny i za=
chwycaiący obraz zycia nie=
winnego, domowego, wieyskie=
go, błogosławionego wystawia
nam psalm setny dwudziesty
siodmy. CXXVII. —

„Błogosławieni wszyscy kto=
"rzy się boią Boga, którzy cho=
„dzą drogami Iego. — Prace rąk
„twoich, że spozywać będziesz,
„szczęśliwyś iest i dobrze się mieć
„będziesz. — Zona twoia iako win=

„na mańca płodna w kątciech do=
„mu twego. Synowie twoi iako
„latorostki oliwne około stołu twe=
„go! O to tak ubłogosławion bę=
„dzie Człowiek, który się boi Bo=
„ga, których Synowie iako nowe
„szczepki w młodości swoiey, —
„Córki ich przystroione i ze=
„wsząd ozdobione nakształt ko=
„ścioła. Spiżarnie ich pełne
„iedno po drugim wydaiące, —
„ Owce ich płodne wielkie
„mi trzodami wychodzące, i
„woły ich tłuste. — Niemasz oba=
„lenia w płociech, ani przey=
„ścia, ani wołania po ich uli=
„cach. — Błogosławionym na=
„zwali lud, który to ma.
„Błogosławiony lud którego
„Pan Bóg Jego, —

Niechże wam Chrześcianie
Rolniki tuteysi błogosławi Bóg

z Syonu. Oglądaycie dobra po wszystkie dnie żywota waszego. Oglądaycie Syny Synow waszych. — Pokóy nad wami w nieskończone wieki i przez nieskończone czasy, pokolenia wasze. Na tym tu mieyscu, na obszernych tych niwach, niech oddaią chwałę; Naywyższemu Stworcy, Niech Mu dziękuią za Obfitość źmin, niech wzywaią pomocy i Niech sławią Imie Pańskie!

W Imieniu Stworcy Boga Gospodarz! Pan wasz dziedzic Oćiec, głowa familij, Stadzic'Oćiec? mieyscowy Parzec, domowy mieyscowy Patryarcha błogosławi i żegna was. —

w Imie Oyca i Syna i duha Swiętego. Amen. —

Nabożeństwo.

Hymny, Psalmy, Modlitwy na Uroczystość dni Gajowych, czyli na Uroczystość dni Pamiątki zesłania Ducha, Paracleta, Pocieszyciela, Ducha Świętego, Ducha Bożego, Ducha mądrości rozumu i prawdy. Solennym obrzędkiem w Świątyniach w Otrokowie i w Przytulij odprawiane.

Nieszpor.

Kantor intonuie.

Błogosław Oycze, Słowo Familii.

℣. Niech Bóg Oyciec i Pan pobłogosławi: aby usta nasze zdolnie śpiewały Chwały Naywyższego i Imienia Jego. Niech oczyści serca nasze od wszelkich próżnych, przewrotnych obcych myśli. Niech w nas zapali Ogień miłości Boskiey, niech oświeci nasz rozum, abyśmy zgodnie uważnie i pobożnie odprawili te modlenie się nasze, aby Bog wysłuchać ie raczył i aby przyięte zostały w obliczu Nayświętszego Majestatu Jego.

℟. Amen.

℣. Godzieneś Panie Boże nasz wziąść moc, cześć chwałę i dziękowanie: boś Ty stworzył wszystkie rzeczy i dla woli Twoiey były i są, i stworzone są.

℟. Alleluja. Alleluja.

℣. Zaczniycie usta nasze chwalić Pana swego.

℟. Zaczniycie opowiadać święte Imie Jego.

℣. Boże weyrzyi ku wspomożeniu memu.

℟. Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.

℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Świętemu.

℟. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Hymn.

Duchu swięty Stworzycielu.
Serc ludzkich Nawidzicielu.
Racz swoią łaską napełnić,
Serca ktoreś raczył sprawić.
Tyś sam nasz iest Pocieszyciel. } bis.
Darow Boskich nadarzyciel. }
Zrzódło żywe, Ogień miłość
I wszystka Niebieska radość
Siedmiorakie dary dawasz
Ręką Bożą Ty sam władasz
Co nam był Oyciec obiecał } bis
Toś Ty sam miłościwie dał. }
Oświeć że nasze ciemności
A w serca nam wley miłości
Racz umocnić nasze ciało.
Albowiem bardzo struchlało
Odpędź co iest złośliwego. } bis.
Nabaw Pokoju Twoiego. }
A sam racz chodzić przed nami
Bowiem pobłądziemy sami
Day nam wesołą zapłatę
Byśmy mieli każdą Cnotę
Racz dać zgodę, miłowanie } bis
Oddal przeciwne gabanie }
Okaż drogę Oyca poznać
I Syna Jego miłować
Ciebie też Ducha Swiętego
Wierzyć z Nim Boga iednego
Badź Chwała Oycu żywemu } bis.
Chwała Duchowi Swiętemu. }

Muzyka.

Psalm 1.

Chor 1.

Błogosławiony mąż, ktory niechodził w radzie niezbożnych × i na drodze grzesznych nie stał i na stolicy zaraźliwosci nie siedział.

Chor 2.

Ale w zakonie Panskim wola iego × a w zakonie Jego będzie rozmyślał we dnie i w nocy.

1.

I będzie iako drzewo ktore wsadzone iest nad sciekaniem wod × ktore swoy Owoc da czasu swego.

2.

Nie tak niezbozni nie tak, ale iak proch × ktory rozmiata wiater z wierzchu ziemi.

1.

Przetoż niepowstaną niezbożnicy na sądzie × ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych.

2.

Albowiem zna Bóg drogę sprawiedliwych × a droga niezbożnych zginie.

℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.
℟. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wiekow. Amen.

Psalm 9.

1.

Będę wyznawał Panie ze wszystkiego Serca mego × będę opowiadał wszystkie dziwy Twoie

2

Rozweselę się, i rozraduię się w Tobie × będę spiewał Imieniowi Twemu nayWyższy.

1.

Gdy Nieprzyiaciel moy obroci się na wstecz × osłabieią i poginą przed Obliczności Twoią

2

Boś uczynił sąd i sprawę moią, × Zasiadłeś na Stolicy ktory sądzisz sprawiedliwość.

Zgromiłeś Narody i zginoł Niezbożny × wygładziłeś imię ich na wieki i wieki wieków.

Nieprzyiacielskie miecze ustały Nakoniec × i zburzyłeś ich Miasta zginęła z trzaskiem pamiątka ich.

A Bog trwa na wieki × nagotował na sąd Stolicę swą.

I on będzie sądził Okrąg Ziemie w prawości × osądzi Narody w Sprawiedliwości.

I stał się Pan ucieczką ubogiemu × pomocnikiem w potrzebach i w ucisku.

I niech ufaią w Tobie ktorzy znaią Imie Twoie × albowiem nieopuściłeś szukaiących Cię Panie.

Spiewaycie Panu ktory mieszka na Syonie × opowiadaycie między Narody sprawy Jego.

Albowiem mszczący się krwie ich niezapominał × Niezapominał ubogich wołania.

Zmiłuy się nademną Panie × weyrzyi na uniżenie od Nieprzyiacioł moich.

Bo nie do końca zapomniany będzie ubogi × Cierpliwość ubogich nie zginie do końca.

Powstań Panie! niech się nie wzmacnia Człowiek × Niech będą sądzeni Narodowie przed oblicznością Twoią.

Postaw Panie Zakonodawcę nad Niemi × aby wiedzieli Narodowie że są Ludzmi.

℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.

℟. Jak była na początku teraz, i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Psalm 127.

Błogosławieni wszyscy[1] ktorzy się boią Boga × ktorzy
chodzą drogami Jego.[2]
Prace rąk Twoich że pożywać będziesz × szczęśliwyś iest
i dobrze się mieć będziesz.[1]
Żona Twoia iako winna Macica w kątciech Domu Twe-
go × Synowie twoi iako latorostki oliwne około stołu twego.[2]
Oto tak ubłogosławion będzie Człowiek × ktory się boi
Boga.[1]
Niechżeć błogosławi Bog z Syonu i oglądaj dobra Je-
ruzalem × po wszystkie dni Żywota twego.[2]
I oglądaj Syny Synów twoich × pokóy nad Jeruzalem.[1]
Ktorych Synowie iako nowe szczepki w młodości swo-
iey × Corki ich przystroione i zewsząd ozdobione nakształt
Kościoła.[2]
Spiżarnie ich pełno iedno po drugim wydaiące × Owce ich
płodne wielkiemi trzodami wychodzące.[1]
I woły ich tłuste, niemasz obalenia w płociech × ani
przeyścia ani wołania po ich ulicach.[2]
Błogosławionym nazwali lud, ktory to ma × błogosła-
wiony lud ktorego Pan Bog iego.
℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.
℟. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki
wiekow. Amen.
Antyphona. ℣. Lud ktory chodził etc: Swiatłość im
weszła.
℟. Alleluja. Alleluja.
℣. Okazała się łaska etc: na tym swiecie żyli.
℟. Alleluja. Alleluja.
℣. Modlmy się — Duchu Swięty etc: ktory żyiesz i krolujesz
Bog na wieki wiekow. ℟. Amen.

Hymn.

Pan Chrystus dnia świątecznego.
Obiawił Ducha Swiętego.
Gdy na swoie Zwolenniki
Spuścił Ogniste ięzyki. /bis/
Byli wszyscy napełnieni
Duchem Swiętym obdarzeni.
Że w ten czas z nich każdy kazał
Jak im Duch święty rozkazał. /: bis:/
Rzekł im: będziecie wodzeni
Przed Króle, Xiążęty, Pany.
A wszakże się nie staraycie
Jako odpowiadać macie /: bis:/
Na ten czas wam będzie dano
I od Oyca poruczono
Jak i co macie mówić
Także iak co macie czynić /: bis:/

Psalm. 108. Muzyka.

Nie nam Boże nie nam[1] × ale Imieniowi Twemu day chwałę.

Dla miłosierdzia Twego[2] i dla prawdy Twoiey × aby znać nie rzekli poganie, gdzież iest Bog ich.

A ono Bog nasz na niebie[1] × wszystko co kolwiek chciał uczynił.

Bałwany Pogańskie[2] Srebro i złoto, robota rąk człowieczych × Usta maią, a nie mowią, Oczy maią, a nie wyrzą.

Uszy maią, a nie usłyszą × Nozdrza maią, a nie powonieią.

Ręce maią, a nie będą[2] macać, Nogi maią, a nie będą chodzić × ani wołać będą gardłem swoim.

Niech im podobni będą, ktorzy ie czynią × i wszyscy ktorzy w nich ufaią. 1

Dom Izraelski nadzieię miał w Bogu × pomocnikiem ich i obrońcą ich iest. 2

Ktorzy się boią Boga i błogosławił nam × błogosławił Domowi Aaronowemu. 1

Błogosławieni wy od Boga × a ziemię dał Synom Człowieczym. 2

Nie umarli będą Cię chwalić Boże × ani wszyscy ktorzy zstępuią do Piekła. 1

Ale my ktorzyśmy żywi błogosławiemy Boga × od tego czasu aż na wieki. 2

℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.

℟. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wiekow. Amen.

℣. Rozpamiętywaymy, rozmyslaymy, poymoymy i modlmy się.

Boże! prosiemy Cię, ettc. ettc: w dziale Boga mego Dziedzictwo moie, a w pełnosci Swiętych zadzierżenie się moie.

℟. Zupełnym sercem i usty chwalmy naywyższego, i błogosławmy Imie Pańskie.

℣. Rozpamiętywaymy ettc: ettc: a uszy ich słyszały cześć głosu iego i rzekł im: strzeżcie się wszelkiey nieprawości.

℟. Nawroćcie się ku Bogu, a opuście Grzechy wasze: modlcie się przed oblicznoscią Pańską, a niepopełniaycie Obrażenia.

℣. Rozpamiętywaymy. ettc. ettc: Ktory żyiesz

i krolujesz na Wieki wiekow.
℞. Amen.
℣. Panie wysłuchay modlitwy nasze
℞. A wołanie Nasze niech do ciebie przyidzie
℣. Modlmy się za wiernych Zmarłych.
℞. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a swiatłosc wiekuista niech im swieci na wieki
℣. Niech odpoczywaią w pokoju.
℞. Amen.

Zakonczyć nieszpor przez wesołe spiewanie w Sposobie Symphonii Psalmem. 150. z Muzyką

Chwalcie Pana w Swiętych Jego — Alleluja.
Chwalcie Go na utwierdzeniu mocy Jego — Alleluja.
Chwalcie Go w możnosciach Jego — Alleluja.
Chwalcie Go według mnostwa wielkosci Jego — " — " — Alleluja
Chwalcie go głosem trąby, chwalcie go na Arfie i na Cytrze — " Alleluja
Chwalcie go na Bębnie i na piszczałce,
Chwalcie Go na strunicch i na organiech — " — Alleluja
Chwalcie go na Cymbałech głośnych,
chwalcie Go na Cymbałech krzykliwych — Alleluja. Alleluja

Wszelki Duch! — Niechay Boga chwali.

Alleluja! Alleluja! Alleluja!

Jutrznia.

Kantor intonuie.

Błogosław Oycze, Słowo Familij!

V. Niech Bóg Oyciec i Pan poبłogosławi, aby usta nasze zdolnie śpiewały Chwały Nayważszego i Imienia Jego. Niech oczyści serca nasze od wszelkich próżnych i bezbożnych myśli. Niech w Nas zapali Ogień miłości Boskiey, niech oświeci nasz rozum, abyśmy godnie, uważnie i pobożnie odprawili te modlenie się nasze; aby Bóg ie przyjoł i wysłuchać raczył i aby przyięte zostały w obliczu Nayświętszego: Majestatu Jego.

R. Amen.

V. Godzieneś Panie nasz wziąść moc, cześć, chwałę i dziękowanie, boś Ty stworzył wszystkie rzeczy i dla woli Twoiey były i są, i stworzone są.

R. Alleluja: Alleluja.

V. Zacznijcie usta nasze chwalić Pana swego.

R. Zacznijcie opowiadać Święte Imie Jego.

V. Boże weyrzyj ku wspomożeniu memu.

R. Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.

V. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Świętemu.

R. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Hymn.

Duchu Święty Stworzycielu. (: daley iak na Nieszpor.)

po Hymnie **Muzyka**

Psalm 28.

1.
Przynoscie Panu Synowie Boży × przynoscie Panu Syny
baranie.
2
Przynoście Panu chwałę i cześć × przynoscie Panu chwałę.
1.
Imieniowi Jego kłaniaycie się; Panu × w sieni swiętey
Jego.
2
Głos Panski zagrzmi, a w kosciele Jego × wszyscy chwałę
dadzą.
1.
Głos Panski nad wodami! Bóg Majestatu × Zagrzmiał
Pan nad wodami wielkiemi.
2
Głos Panski łamiący Cedry × i połamie Pan Cedry Li-
banskie.
1.
Głos Panski zatrząsaiący puszczą × i poruszy Pan
pustynią Kades.
2
Głos Panski czyni × i będzie siedział Pan król na wieki.
1.
Usłyszał Pan i zmiłował się nad nami × Pan się stał
pomocnikiem moim.
2
Błogosławiony Pan okazuiący × okazuiący miłosier-
dzie swoie.
1.
Pan mocy ludowi swemu doda × Pan błogosławić
będzie ludowi swemu w pokoiu.
2
Pa mocą ludu swego × i obrońcą zbawienia poma-
zańca swoiego.
℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi swiętemu.
℟. Iak była na początku teraz i zawsze i na wieki
wieków. Amen.

Piesn Moyzeszow.

1
Słuchaycie Niebiosa co mówię × niech słucha Ziemia słow ust mo-
ich.
2
Niechay się zroście iako Deszcz nauka moia × niechay
płynie iako Rosa wymowa moia.

1\.
I Jako deszcz pada na ziele, × a iako krople padaią na trawę.
2\.
Bo będę rozywał Imienia Pańskiego × daycie wielmożnośc Bogu naszemu.
1\.
Boże sprawy są doskonałe × a wszystkie drogi Jego, sądy.
2\.
Bog wierny a bez wszelkiey Niesprawośći;× Sprawiedliwy i prawy.
1\.
Zgrzeszyli mu, Synowie Jego:× Naród zły i przewrotny.
2\.
I tak to oddawasz Panu ludu głupi a szalony, × a zaś nie on iest Oycem Twoim.
1\.
Ktory cię posiadł i uczynił × stworzył i wybawił cię.
2\.
Wspomniy na dawne dnie × rozmyślay każdy rodzay.
1\.
Spytay Oyca i oznaymi Tobie;× starszych Twoich i powiedzoć.
2\.
Gdy dzielił Naywyższy narody, gdy oddzielał Syny Adamowe × założył granice Narodów.
Pytay się, bydła i nauczy cię × i Ptactwa Niebieskiego i okażeć.
2\.
Mow do Ziemi a odpowie tobie × i będąc powiadać ryby morskie.
1\.
Ktoż nie wie że to wszystko × Ręka Pańska uczyniła.
2\.
W ktorego ręku dusza wszelkiey rzeczy żywey × i duch wszelkiego Ciała Człowieczego.
1\.
Nalazł go w Ziemi pustey × na mieysca strachu i głębokiey Pustyni.
2\.
Obwiodł go i uczył i strzegł × iako żrzenicę Oka swego.
1\.
Jako Orzeł rozywabiaiący ku latanium Orlęta swoie × i nad niemi lataiący rozszerzył Skrzydła swoie
2\.
I wziął go i nosił na ramionach swoich × Pan sam wodzem iego był a niebyło z nim Bóg obcy.

Postawił go na wysokiey Ziemi aby iadł owoce polne ×
zeby ssał miod z opoki, a Oliwę z naytwardszey skały.
Masło z krów a mleko z owiec × z Tłostością Jagniąt
i Baranów Synów Bazan.
I Kozły z naylepszą Pszenicą × i krew iagody pił
iak nayszczerszą.
Roztył miły i odwierzgnął, roztywszy × ztłusciawszy,
napęckiawszy opuścił Boga Stworzyciela swego.
Rozdraźnili go w Bogach cudzych × i zobrzydli wo-
ściach ku gniewu wzruszyli.
Ofiarowali czartu a nie Bogu × Bogom ktorych nie znali.
Nowotni i swieży przyszli × ktorych niechwalili Oycowie ich.
Boga ktory cię urodził opuściłeś × i zapomniałeś Pana
Stworzyciela twego.
Uyrzał Pan i do gniewu wzruszony iest × iż go roz-
draźnili Synowie iego i Córki.
I rzekł: skryię oblicze moie od nich × a będę się przy-
patrował koncowi, ich.
Narod bowiem przewrotny iest, i nie wierni synowie
Oni mnie rozdraźdnili w tym ktory nie był Bogiem.
I rozgniewali w prozności ach swoich, × a ia draźnić
ie będę w tym ktory nie iest ludem, i w głupim naro-
dzie gniewać ich będę.
Zgromadzę na nie złe, Ogień pożre Ziemię × z iey uro-
dzaiem i grónty gór wypali.
Rzekłem: kędyż są: wyginę, ze ustanie z ludzi pa-
miątka ich × Naród bez rady iest i bez rostropności.
Day Boże! aby mądry byli i rozumieli × i osta-
teczne rzeczy rozpamiętywali.

2.
I rzecze: gdzież są Bogowie ich w których nadzieię mieli × z których ofiar iadali tłustości.

A pili Wino mokrych ofiar, niechay wstaną a ratuią was × a niech was w potrzebie obronią.

2
Obaczcież, żem ia iest sam × a niemasz innego Boga oprocz mnie.

1.
Ia zabiię i ia ożywię, zranię i ia zleczę × a niemasz ktoby z ręki moiey mogł wyrwać.

2
Podniosę ku Niebu rękę moią i uderzę × i rzekę: żywą ia na wieki.

℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.

℟. Iak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Antyphona.

℣. I wynidzie roszczka etc: duch umieiętności i bogoboyności.

℟. Alleluja. Alleluja.

℣. I napełni go Duch bojaźni etc: etc: a wiara opasaniem nerek iego.

℟. Alleluja. Alleluja.

℣. Noc przemineła etc: etc: a starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach.

℟. Bogu chwała. Alleluja. Alleluja.

Modlmy się
Boże! etc: który żyiesz i królujesz na wieki wieków

℟. Amen.

Hymn

Pan Chrystus dnia swiątecznego /: daley iak na nieszpor: /

po Hymnie **Muzyka.**

Psalm 134.

Oto Bóg zbawiciel móy! 1 śmiele czynić będę × a nie zlęknę się, bo moc moia i chwała moia, Bóg!

2\.
I stał mi się zbawieniem, będziecie czerpać wody z radością × ze zdrojów zbawicielowych.

1
Wyznawaycie Panu i wzywaycie Imienia Jego × Oznaymuycie między Narody wynalazki iego.

2
Pamiętaycie, że wysokie iest Imie Jego × chwalcie Imie Pańskie, chwalcie słudzy Pana.

1\.
Ktorzy stoicie w domu Pańskim × w sieniach domu Boga naszego.

2
Chwalcie Pana bo dobry Pan × śpiewaycie Imieniowi Jego bo wdzięcznie iest.

1
Bom ci ia doznał iż wielki iest Pan × a Bóg Nasz nade wszemi Bogi.

2
Wszystko co iedno chciał Pan uczynił na niebie × na Ziemi na morzu, i we wszystkich przepaściach.

1
Ktory wywodzi obłoki z kończyn Ziemie × łyskawice na deszcz uczynił.

2
Ktory na wysokościach siedząc × wywodzi wiatry z Skarbow swoich.

Bałwany Pogańskie Srebro i Złoto × robota rąk ludzkich.

2
Usta maią, a nie będą mowić × Oczy maią a nie uyrzą.

1\.
Uszy maią a nie usłyszą × bo nie masz tchnienia w ustach ich.

2
Niech im podobni będą ktorzy ie czynią × wszyscy ktorzy w nich ufaią.

Domie Izraelski błogosławcie Panu × Domie Aaron błogosławcie Panu.

2
Domie Lewi błogosławcie Panu × ktorzy się boicie Pana błogosławcie Panu.

1.
Panie Imię Twoie na wieki × Panie pamiątka Twoia do Narodu i Narodu.
2.
Błogosławiony Pan z Syonu × który mieszka w Ieruzalem.
1.
Spiewayie Panu bo wielmoznie uczynił × opowiadayeie to po wszystkiey Ziemi.
2.
Wykrzykay a chwal mieszkanie Syon × bo wielki w pośrzod Ciebie Swięty Izraelski.

℣. Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.
℟. Iak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

℣. Rozpamiętywaymy rozmyslaymy etc. etc: tak że żaden przed Tobą niebył podobny Tobie, ani po Tobie powstanie."
℟. Zmocnił się tedy Salomon Syn Dawidow w Krolestwie swym, a Pan Bog iego był z nim i uwielbił go wysoce.
℣. Postępuymy daley etc. etc: mnostwo mądrych iest Zdrowie okręgu Ziemie, a Król mądry iest ugruntowanie ludu.
℟. Wołay! Nieprzestaway! iako trąba wynoś głos swóy, a opowiaday ludowi memu. Wstań! oswieć się Ieruzalem, bo przyszła swiatłość twoia, a sława Pańska weszła nad Tobą, bo oto Ciemności okryią Ziemię, i Mrok Narody. Ale nad Tobą wniydźie Pan, a sława Iego nad Tobą widziana będźie, i będą chodzic Narodowie w Swiatłosci Twoiey, a Krolowie w Iasności weyscia Twego.

V. Dalsza mowa Salomona. A co iest mądrość etc. etc: i że naywyższa władza na Ziemi, od Ciebie Boga, swóy początek bierze.

R. Amen.

V. Panie wysłuchay modlitwy nasze.

R. Wołanie nasze niech do ciebie przyidzie.

V. Modlmy się za wiernych Umarłych

R. Raiz im day Panie wieczny odpoczynek a Swiatłość wiekuista niechay im swieci na Wieki.

V. Niech odpoczywaią w Pokoiu.

R. Amen.

Zakończyć Jutrznię przez wesołe śpiewanie wsposobie Symphonii

Psalmem 150. (: iak na nieszpor:) z Muzyką.

Julii Córce moiey

Stanełaś w mieyscu świę-
tym. W którym los życia
twego ma się ustalić, stoisz
tu przy tym poświęconym
kamieniu przy tym węgiel-
nym kamieniu tey Boskiey
Swiątyni. Kamień ten iest
pomnikiem ~~histor~~ wielkich wy-
darzeń i historyczną Epoką, a
razem iest świadkiem wielkich
praktyk religiinych w tey tu świą-
tyni odbytych. O to doystoyny
szanowny Kapłan, którego usta
~~i ręce~~ błogosławiły mieyscu temu,
którego ręce poświęciły te mieysce
ręce iego położyły węgielny ten

Kamien, Domu Bożego, Domu
modlitwy, przyida czasy, że się
dóm ten stanie wizerunkiem
Kościoła Sławnego Salomonowe-
go. Dostoyny i Szanowny ten
Kapłan w Swiętey Ofierze pier-
wszy oddał cześć i uwielbienie
Bogu Stworcy i wzywał Imie-
nia Przedwiecznego i modlił
się za lud Chrześciański. Iulio
w tym tu mieyscu odebrałaś
Krzest, i przez usta i ręce naydo-
stoynieyszego Pasterza zapisa-
ani[illegible]
nas została w poczet Chrześcia-
~~ski~~ stwa. O to te dziecie to sam
Krztem Swiętym w tey tu Swięty-
ni namazane zostało. Niedaleko
tey Swiątyni spoczywaią zwłoki
Matki twoiey. Mieysce te iest
Swięte, ~~i przy~~ religiine i przyzwo

wnina wielkie i ważne spra:
wy.

Musi to ci być pamiętne że
kiedy święty ten budynek wzniósł
się, i kiedy kapłani przygoto:
wani byli, Dóm ten wzynie
domem i mieszkaniem Boga
Okazała się zgraja ludzi bezbo
żnych wolą Szatana prowa
dzona, która targnęła się chcia
ła na świętobliwość miejsca
na święte zamiary, na świętości
religii, działy się takie przybła
dy, ~~Ale One wszakże~~ przez Szata
na prowadzone, że się rzucano
na święte rzeczy nawet na po
święcone kapłany. Ale One u
macniały religią i uspokajały
Kościół Święty. Zuchwały i
śmiały Bolesław rzucił ~~się~~ (zmazał)
~~bezbożne~~ ręce swoie targnąwszy

194

się na pomazania Boskiego Sta
nisława Biskupa w ten czas kiedy
Swiętą odprawiał Ofiarę w Ko-
ściele. Szwerzył Bolesław, ~~Stoppe:~~
ten rospusty i niestawny i ślad swoy
zabrał, a Kościoł w którym dopeł
nił te zbrodnię stał się historycz
nym spomnikiem i zbrodni, i chwa-
ły, a Biskup męczennik ~~odbie~~
między Swięte policzony odbiera
cześć publiczną. Napastnicy ci
Szatańscy co targać się chcieli za dmuchnie
niem Bożym szwrzeli, a Swiątyn
ta corok nabiera więcey wzięto
ści, i w dniu Bóg Solemny odbiera
cześć. Znayduią się tu zawsze Osoby
którzy świadkami byli ich zawie
ktey Szatańskiey Sprawy, ~~W~~ Dziś
te Same Osoby znayduią się, i sto
ią się uczestnikami. Chwały Bog
i podniesieniu się Swiątyni.

Lat iedynaście to trwa, tak iedynaście dztym tu Mieyscu w uroczyste Dnie Pantecostes drogiey Pamiątki Zesłania Ducha Swiętego Paraklety, Pocieszyciela, Ducha Bożego Ducha Mądrości i Prawdy.

O to ten Sam Dostoyny Ka: Płan, Ktory poświęcił te Mieysce, i na Dom Boży poczcisto: Sam Kapłan stary czyt ten Sam Kapłan stary tu używać Jmienia Pan skiego i Dopełni Ważne Dzieło losu Człowieka.

Jedyna Córko moia! Przez naiesz w iakim to stoisz Mieyscu, dnia Wczorayszego Dnia Stanowne zwtobie Ma: Dzitasi Stanowne Którey po Bogu tki twoiey,

Dała Ci życie. Wzywała Cię niebie iey aby i to Życie twemu błogo sławiły.

Obeyrzy się i uczuy Oto Stoisz w Kościele Bożym, w Świątyni Bożey. Niech się przerażo duszę twoią miejsce to święte napełnione Majestatem straszliwego Boga. Oto świadkowie i zgromadzeni ważnego twego dzieła poświęcaiące Cię Bogu i Niebieskiemu towarzystwu, Oto Krewni twoi Siostry, Oto Obraz Oyca twego który iest Obrazem Boga, i zastępował Ci mieysce iego.

Bóg religia. Niech nigdy z Serca twego niewychodzą, Bóg stworzywszy Człowieka rzekł: „Nie dobrze być Człowiekowi sa„memu: uczyńmy mu pomoc iemu

a dawszy te pomoc błogosławił Pan Bóg i rzekł: "rośćie i mnożćie, i "napełniaycie Ziemię, i czyńcie ią "sobie poddaną: i panuycie nad wszy"mi zwierzęty, i co się rusza na Ziemi. "przetoż opuści Człowiek Oyca swe"go i Matkę, a przyłączy się do Żony.

O! że to głos Boga, o to takie przeznaczenie i powołanie wszy[-] stkich, ktokolwiek którzy tylko były, są, i będą, takie samo przeznaczenie i powo[-] łanie twoie iest Julio kochana Córko moia. O to moment, w któ[-] rym przysięgę Bogu masz wyko[-] nać, odtąd stanieß się żoną, po[-] stąpiß stać się matką, a domu twoiego, czeladzi i wszystkiego co ci łaska Boga udzieli stanieß[-] się Panią i gospodynią. Wielkie na cię spadaią obowiązki, które religia kiedy[-] ligia ie zawiązuie, religia nie opuszcza Cię w całym życiu nie opuszcza i zawsze w dziećiach twoich powo[-] dzi. Jakkolwiek iest święty i wa[-] żny charakter Oyca, powaga iego

i władzę, te iednak od momentu za
przysiężenia wiary Mężowi ustąpię,
a przelewaią się na męża, którego
władzy podległą być zaczniesz, on
ci będzie głową, bo taka wola Stwor
cy Boga: Rozmnożę mędze twoie
„i poczęcia twoie, z boleścią rodzić
„będziesz dziatki, i pod mocą będziesz
„męzową, a on będzie panował nad
„tobą. Ot to słowa i głos Boży.

Nie dla pieszczek i zabaw staiesz
się Żoną, ale dla pracy i ku pomocy
Męża twego, dla wychowania dziatek,
a w tym chwała Boga, a zasada
społeczeństwa ludzkiego.

Co do mnie, w duchu religii, idąc
za radą Xięgi Świętey postępuię:
„Wyday Córkę, a wielką rzecz spra
„wisz; a day ią za Człowieka roztro
„pnego. Ku pociesze zaś Męża tak Pis
ma Święta mówi. „Szczęśliwy który
„mieszka z rostropną żoną; szczęśliwy
„który nalazł przyiaciela wiernego,
„niewiasty dobrey błogosławiony mąż

bo liczba lat iego dwoiaka. Niewia-
sta mocna rozweseła Męża swego
i lata żywota iego w pokoiu wy-
pełni. Dobry dział żona dobra,
w dziale boiących się Boga będzie
dana Mężowi za uczynki dobre.

Idziesz tedy Paro Bogiem wy-
brana przed Ołtarz Boga żywe-
go, Sprawiedliwego, przenikaią-
cego Skrytości Serc ludzkich, i
dziecie zaprzysiądz sobie wzaie-
mną Miłość i wiarę. Pamiętayciesz
zachować iak nayczystsze obycza-
ie.

Niech natężaią, ile mogą, swe
Ostrożności ludzie, próżne są wszelki
szpiegowania i dręczenia ludów,
O to Boiaźń Boga, Miłość Boga
nadewszystko, i Miłość bliźniego,
zachowanie przykazań Bożych,
O to Konstytucya narodów, o to
Konstytucya ieszcze rozumnych
ludzi. —

Oycze! Obraz, i podobieństwo Boga, Oycze! którego iest pierwsze panowanie i władztwo na świecie, którego władza od powoła niebiosa swego początku zamków, kontraktów, kapitulacyi, traktatów, praw woiennych, ponieważ władza Oyca wszystkie takowe układy poprzedziła, grunt zaś i zasada iest w samey naturze.

W pierwiastkowych czasach Oycowie familiów byli patryarchami, Królami, Sędziami, Kapitanami. Prawdę tę wspieraią dzieie Swiata i Xięgi Swięte i podług nauki Arystotelesa,
„Omnis enim domus regio impe:
„rio administratur„

Zbliżcie się więc niech Wam Oyciec pobłogosławi:

Wzywam Imienia B. Boga i słowy
Boga iakiemi Bóg błogosławił
Abrahamowi temi i ia wam
błogosławię. „Dayżeć Boże
„z Rosy niebieskiey, i z tłustości
„ziemskiey Obfitość zboża i wina,
„Niech wam służą, i niech się wam
„kłaniaią pokolenia. Niech Bóg
„rozmnoży Nasienie wasze, iako
„gwiazdy niebieskie, i potom
„ki wasze niech dzierżą ziemie
„i Krainy, i niech będą błogosła
„wione potomstwa wasze,
Życie w naydłuższe lata, Żyi
cie zdrowi i szczęśliwi w Cno
cie i pracy. Niech błogosławieństwo Cnota i praca
da wam szczęście w tym ży
ciu, i w przyszłym życiu ~~oczeka~~ odda
wam Koronę Chwały, i wiekuiste
ubłogosławienie.
W Imie Oyca i Syna i Du
cha Świętego amen.
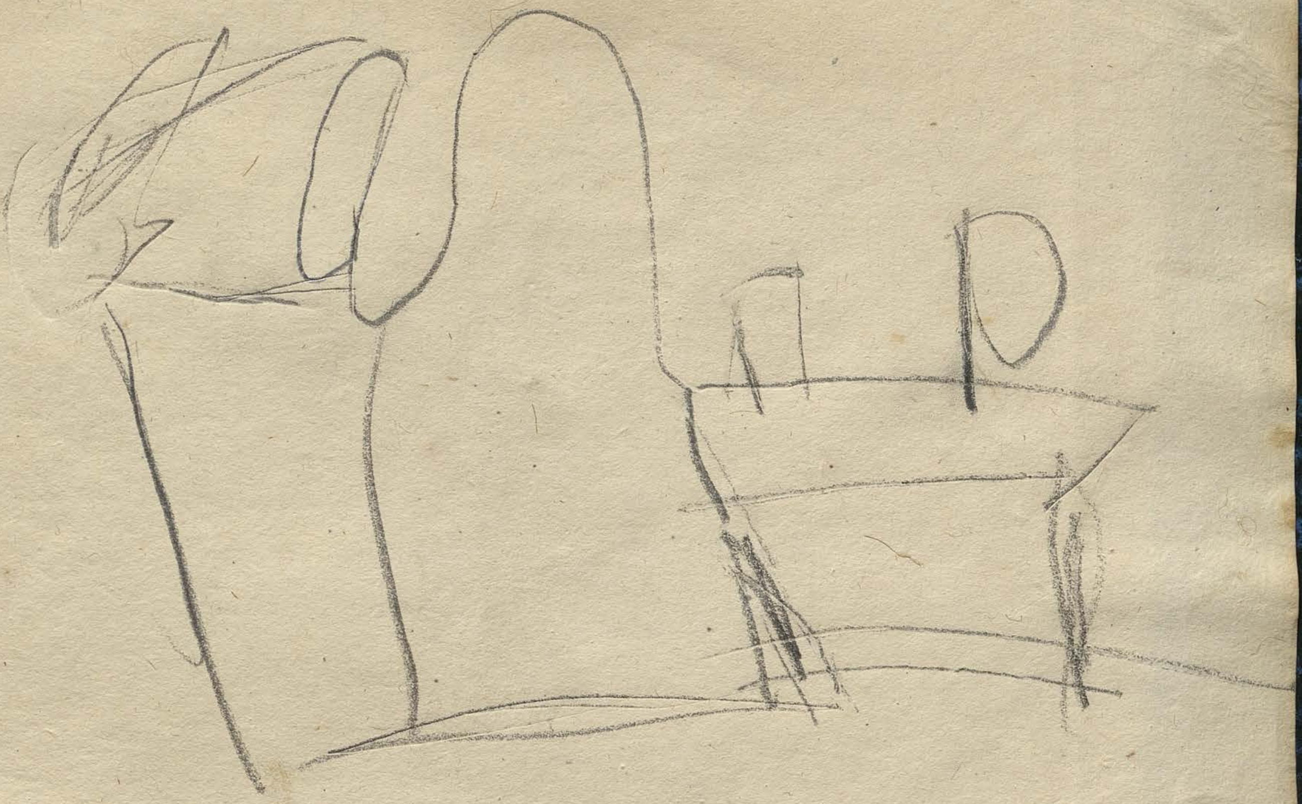
te Oyca w tym Naydłuższym życiu
Waszym sprawi wam wesele i szczę
ście i da wam czerstwe zdrowie, a
po Naydłuższym życiu przyniesie
wam wieczne i bez końca ubło
gosławienie. w Imię Oyca